Nr. 2. Kwiecień - Czerwiec 1931. Rok X.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stefan Breyer.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW.

NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI

1931.

SKŁAD KOMITETU REDAKCYJNEGO:

Przewodniczący:

Dr Stein Stanisław, prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny.

Dr Breyer Stefan, notarjusz w Andrychowie.

Członkowie:

a) Z Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych w Warszawie:

Glass Jakub, członek Komisji Kodyfikacyjnej i notarjusz w Warszawie,
Kurman Marjan, notarjusz w Warszawie.

b) Z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Krośnie,
Grzybczyk Jan, notarjusz w Sokołowie,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Rzepecki Michał, notarjusz w Zatorze,
Rybiański Aleksander, notarjusz w Muszynie,
Ryblewski Jan, substytut notarjalny w Krakowie-Podgórzu.

c) Z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Złoczowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce,
Niementowski Kazimierz, substytut notarjalny we Lwowie.

d) Z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Wilczek Stanisław, prezes przemyskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Przemyślu,
Nitarski Adolf, notarjusz w Pruchniku,
Witoszyński Witold, notarjusz w Birczy,
Teleśnicki Włodzimierz, substytut notarjalny w Przemyślu.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA.

FRYDERYK ZOLL.

Ze wspomnień po ś. p. Drze Tadeuszu Starzewskim.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej niezwykle gwarno i burzliwie. Radcy przemawiającym kolegom przerywają, biją w pulty, rozmawiają, nikt nie zważa na prezydenta Federowicza, który prosi i błaga o spokój i dzwonkiem napróżno wywija. Rozdrażnienie i podniecenie jest ogólne po gwałtownem, a pod względem retorycznym świetnem przemówieniu jednego z panów z opozycji, ze skrajnej lewicy, która postanowiła prezydjum zmusić do dymisji, korzystając z niewątpliwego błędu taktycznego jednego z jego członków. Sytuacja jest tem groźniejsza, że trzy stronnictwa opozycyjne — jakkolwiek reprezentujące diametralnie sprzeczne poglądy — stanęły w zwartym szeregu do walki, zgodne w negacji i burzeniu, a niepomne, jak wiele je dzieli, i nie troszczące się co będzie w przyszłości, komu władza przypadnie. Nawet Klub mieszczański, z którego wyszło prezydjum, zaczyna się chwiać, a kilku malkontentów agituje, by tym razem prezydjum odmówić poparcia.

W tej sytuacji, ś. p. Starzewski, prezes Klubu Konserwatywnego, który wówczas liczył zaledwie 6-ciu członków, gromadzi nas w rogu sali, wyjaśnia w kilku słowach, co uczynić zamierza, a uzyskawszy odrazu aprobatę wszystkich, podchodzi do prezydenta, zapisuje się do głosu i natychmiast go otrzymuje, pomimo długiej jeszcze listy innych zapisanych mowców. Mimo tego przekroczenia regulaminu, nastaje cisza zupełna. Wszyscy z wytężającą uwagą pragną usłyszeć, co prezes Klubu Konserwatywnego powie. Starzewski, mówiąc jak najspokojniej, w przeciwieństwie do przedmowców, i nie więcej jak kwadrans, streszcza naprzód fakt, który wywołał wzburzenie, zupełnie objektywnie, nie dodając żadnych akcentów, żadnego oświetlenia czy korzystnego, czy niekorzystnego, a potem po krótkiej pauzie, w której ciszę spotęgowanej oczekiwaniem nikt nawet żadnym gwałtownym ruchem nie przerywał, przystępuje do

wyrażenia swego sądu o fakcie omawianym, sądu bezstronnego, sprawiedliwego, jak sędzia, który ma wypowiedzieć tylko to, co mu samo prawo dyktuje. Sąd Starzewskiego nie uniewinnia całkiem prezydjum, ale też go nie potępia. Oddaje słuszność pewnej krytyce. Sprowadza rzecz do właściwej miary. Wyjaśnia, że podstaw do dymisji niema. A potem, jakby dla utwierdzenia słuchaczów w tem, co czynić trzeba, staje na innej platformie: Wskazuje na nader trudne położenie, w jakiem się nasze miasto znajduje, i na fatalne skutki, jakie byłyby zapewne następstwem, gdyby w tej chwili przerwano ciągłość w kierowaniu sprawami, bardzo skomplikowanemi. Apelując do miłości naszego ukochanego Krakowa, która w chwilach trudnych powinna, jeżeli nie jednoczyć, to przynajmniej skłaniać do ustępstw, prosi o uspokojenie się umysłów i powzięcie decyzji przy rozważeniu wszechstronnem wszystkich świateł i cieniów.

Mowa Starzewskiego, pozornie chłodna, wywołała jednak gorące oklaski, będące wyrazem ulgi, jaką wszyscy odczuli. Klub mieszczański przejrzał jasną drogę postępowania zgodnie z dotychczasową tradycją, a kluby opozycyjne, wolne od podniecenia, jakie je opanowało, chociaż niezadowolone, że będą znowu w mniejszości, zgłosiły — jednak bez goryczy — deklarację, która miała być potem na piśmie zredagowana i do protokółu obrad wcielona.

Oto tylko obrazek, epizod, ale jakże znamienny dla powagi tego, napozór zimnego człowieka — i niezłomnego, którego Malczewski w swym portrecie ubrał, jak rycerza średniowiecznego, w stal. Starzewski nie zjednywał sobie ludzi pochlebstwami lub choćby pochwałami, nie umiał dodawać do swych słów tonów serdecznych, nie uciekał się do dowcipów lub ironji i wyśmiewania innych; nie szukał żadnych efektów, ani retorycznych sztuk, czy sztuczek. A jednak słuchali go wszyscy, był dla każdego, dobrze myślącego, autorytetem. Dlaczego? Bo nikt nie wątpił i każdy wiedział, że to niezłomny charakter, który nigdy od swych zasad ani na krok nie odstąpi, że to rozum i mądrość, ogarniające szerokie horyzonty i znajdujące zawsze najwłaściwszą drogę, że to serce — chociaż pod chłodną powłoką — które kocha gorąco wszystko, co dobre i szlachetne, które kocha gorąco swą Ojczyznę i swe Miasto.

Ś. P. IGNACY DĘBICKI.

Dnia 21 kwietnia 1931 r. zmarł w Rzeszowie powszechnie ceniony ś. p. Ignacy Dębicki. Wzorowy notarjusz, pojmujący szczytne swoje zawodowe posłannictwo — jeden z niewielu wybitnych szermierzy naszego zawodu, pozostawał ś. p. Dębicki w stałym kontakcie z organem notarjatu „Przeglądem notarjalnym“, drukując na łamach tego czasopisma szereg swych prac z dziedziny ustawodawstwa zagranicznego, przy szczególnem uwzględnieniu instytucji notarjatu. Jego „Zarys prawa amerykańskiego“ i inne rozprawy drukowaliśmy w całym szeregu numerów naszego pisma. Poza tem nakładem „Przeglądu“ wyszła bardzo cenna praca ś. p. Dębickiego p. t. „Notarjat kilku państw w Europie, Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonji“.

W pracy tej, wykazującej dokładną znajomość autora organizacji notarjatu niemal we wszystkich większych państwach Europy i Ameryki, znajdzie zawsze czy to badacz, czy też kodyfikator bardzo cenny materjał porównawczy dla studjów nad notarjatem światowym.

Ignacy Dębicki urodz. w r. 1857 we Lwowie już jako 6-letni chłopiec, drobnemi rączkami nosi kule i żywność powstańcom, zaprawiając się w służbie dla Ojczyzny. Ojciec jego Jan był notarjuszem. Po skończonem gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie i ukończeniu fakultetu prawniczego tamże, poświęcił się, jak jego ojciec, notarjatowi. Żądny wiedzy udał się do Anglji, aby zaznajomić się z tamtejszem ustawodawstwem. Po odbyciu praktyki osiadł jako notarjusz w Żmigrodzie, gdzie zastała go wielka wojna. Nie było placówki społecznej i narodowej w Żmigrodzie, w którejby ś. p. nie brał udziału, to też gdy wojska rosyjskie w r. 1915 zajęły Małopolskę, ś. p. Dę-

bicki był jednym z pierwszych, którego zagarnięto jako zakładnika. Wywieziony w głąb Rosji, przeszedł całą gehennę więzień, głodu i prześladowań.

Złamany fizycznie tak przez niewolę, jak i przebytym tyfusem plamistym, ale niezłamany na duchu wraca z niewoli i w r. 1918 obejmuje notarjat w Rzeszowie. Teraz pracuje poza zajęciem zawodowem dla wolnej Polski i spisuje w pamiętnikach swoje przeżycia.

Cichy i skromny, nie wysuwający się, stawał ochotnie do każdej pracy, służąc naszej organizacji zawodowej dużem wykształceniem teoretycznem i praktycznem.

Cześć Jego pamięci!

Redakcja „Przeglądu notarjalnego“.

Drugi referat przygotowawczy

do prac nad skodyfikowaniem jednolitego prawa ksiąg ziemskich (ksiąg hipotecznych, gruntowych, wieczystych), obejmujący zestawienie tez, które mają być podstawą projektu ustawy,

w opracowaniu głównego referenta projektu

Prof. Dr Fryderyka Zolla.[1]

PRZEDMOWA.

Tezy, poniżej sformułowane, które mają być podstawą projektowanej ustawy, podaję w formie artykułów dla lepszej przejrzystości. Artykuły, jakie mam zamiar po przeprowadzeniu dyskusji w Podsekcji prawa rzeczowego, zredagować jako projekt ustawy, wymagać będą jeszcze gruntowniejszego opracowania, przy pominięciu wielu zdań, obecnie w tezach wyrażonych, które nie nadają się do tekstu ustawy.

Tezy swe opieram na wywodach, przedstawionych w referacie I-ym, wydrukowanym w tomie I-ym z. 1 czasopisma „Komisja Kodyfikacyjna R. P.; Podsekcja II Prawa cywilnego“. Referat ten oznaczać będę R. I.

Wyprzedzam tezy kilku propozycjami terminologicznemi.

KILKA PROPOZYCYJ TERMINOLOGICZNYCH

Wyrazy „hipoteka“, „hipoteczny“ ograniczyć — zgodnie z powszechną, światową terminologją naukową oraz z polską terminologją z przed podziałów Polski — do oznaczania prawa zastawu, przy którem zastawca pozostaje nadal dzierżycielem (posiadaczem) przedmiotu, zastawem obciążonego.

Pozatem: księgi hipoteczne nazywać ziemskiemi albo gruntowemi,

wykaz hipoteczny — wykazem ziemskim albo księgowym, albo wykazem dobra nieruchomego,

---

[1] Równocześnie ukazuje się jako wydawnictwo Komisji Kodyfikacyjnej. (Podsekcji II, tom I, zesz. 2).

prawo hipoteczne (t. j. prawo, które może być wpisane do ksiąg) — prawem księgowem,

„majętność ziemską“ (b. Król. Kongr.), „ciało hipoteczne“ (b. dziel. austr.) i „grunt“ (b. dziel. pruska) — „dobrem nieruchomem“ lub „posiadłością“.

TEZY.

Część I. Księgi ziemskie. Prawa księgowe.

Rozdział I. Przedmioty praw księgowych.

Art. 1. Dobrem nieruchomem i przedmiotem praw księgowych jest w rozumieniu projektu:

1) Ograniczona płaszczyznami pionowemi, jako jednostka obrotu prawnego, przestrzeń ziemi (choćby pokryta wodą) ze wszystkiem, co z nią jest połączone w sposób trwały — t. zw. nieruchomość.

2) Pokład minerałów, wyłączony z nieruchomości z mocy prawa lub na podstawie czynności prawnej — jako przedmiot własności górniczej.

3) Budynki już istniejące lub w przyszłości powstać mające na przestrzeni pewnej nieruchomości, t. zw. zabudowa, wyłączona z nieruchomości na podstawie czynności prawnej i wpisu do księgi ziemskiej.

4) Część domu (jedno lub kilka mieszkań, piętro), którą jako odrębną jednostkę obrotu prawnego wyłączono z nieruchomości przez czynność prawną i przez wpis do księgi ziemskiej.

Art. 2. Za jedną nieruchomość uważa się także wszystkie ziemie łącznie, chociaż położone w różnych gminach, a nawet w różnych powiatach, ale służące do ruchu kolei żelaznej, czy to publicznej, czy też takiej prywatnej, która stanowi odrębną jednostkę gospodarczą, a nie jest np. tylko kolejką, założoną w majątku ziemskim do przewożenia buraków. W tym bowiem ostatnim przypadku parcele kolejowe są tylko częścią nieruchomości.

Art. 3. Dla każdego dobra nieruchomego (art. 1 i 2) prowadzi właściwy ze względu na jego położenie sąd grodzki odrębną księgę ziemską.

Dla kolei żelaznej, przeznaczonej dla publicznego użytku, jeżeli właściciel żądać będzie założenia księgi (art. 4), podobnie jak dla kolei prywatnej, stanowiącej odrębne dobro nieruchome, ma być założona tylko jedna księga, a to przy tym sądzie grodzkim, w którego obrębie ma siedzibę główny zarząd kolei (art. 2).

Art. 4. Mogą na żądanie właściciela, ale nie muszą być zakładane i prowadzone księgi:

a) dla dóbr nieruchomych, należących do Państwa i takich osób prawnych, które powstały jako podmioty majątków, wydzielonych z dóbr państwowych w ostatnich 10-ciu latach na podstawie ustaw i innych przepisów;

b) dla dóbr, należących do samorządowych związków terytorjalnych (zwłaszcza gmin);

c) dla dóbr, przeznaczonych do użytku publicznego, bez względu na to, czy są własnością osób prywatnych, czy osób prawnych publicznych, czy też nie są niczyją własnością, jak wody publiczne, brzegi morza i t. p.

Art. 5. Dobro nieruchome jest jednostką przedmiotową w obrocie prawnym. Może być więc sprzedawane, kupowane, darowywane, zapisywane przez czynności na przypadek śmierci, wnoszone jako posag i t. p. Tylko jako całość może być przedmiotem praw księgowych, zwłaszcza własności, służebności gruntowych i osobistych oraz innych praw rzeczowych; hipotek, zastawów antychretycznych, przywilejów i innych praw zastawniczych, jak praw z długów gruntowych i rentowych; dalej praw obligacyjnych, po stronie biernej z dobrem nieruchomem związanych, jak zwłaszcza ciężarów realnych, praw odkupu, pierwszeństwa kupna, najmu i dzierżawy.

Art. 6. Jednakże służebność gruntowa może być ograniczona do pewnej fizycznej części dobra nieruchomego; np. „prawo drogi na parceli katastr. X, na wschodnim jej brzegu, szerokości $^1/_2$ metra, a długości 5 metrów, na przestrzeni na mapie literami *a b c* określonej“. Ale i tak określona służebność ciąży o tyle na całem dobrze nieruchomem, że w razie egzekucyjnej sprzedaży tegoż, gdy służebność nie ma być przejęta przez nabywcę, wynagrodzenie za zniesienie jej obciąża niepodzielnie cenę kupna z pierwszeństwem, określonem wpisem księgowym.

To samo ma zastosowanie co do służebności osobistej mieszkania, tudzież prawa najmu.

Art. 7. Aby ustanowić prawo księgowe na fizycznej części dobra nieruchomego, trzeba wprzód lub równocześnie przeprowadzić zmianę księgową w jego rozciągłości.

Zmiana taka może nastąpić przez dopisanie lub odpisanie w księdze ziemskiej części dobra nieruchomego (parceli).

Przez odpisanie gaśnie skuteczność wszystkich na dobrze nieruchomem istniejących wpisów w odniesieniu do części odpisanej, a przez dopisanie rozciąga się na nią skuteczność tych wpisów.

Art. 8. Odpisanie części dobra nieruchomego może nastąpić na wniosek jedynie właściciela dobra nieruchomego, jeżeli na niem nie ciąży żadne prawo na rzecz innej osoby, albo jeżeli z oddzielonej części tworzy się nowe dobro nieruchome z nową księgą ziemską, do której wpisuje się wszystkie obciążenia dotychczasowe — w szczególności hipoteki w przymiocie hipoteki łącznej.

Art. 9. W innych przypadkach odpisanie części dobra nieruchomego, wolne od ciężarów dotychczasowych, może nastąpić w zasadzie tylko za zgodą osób uprawnionych z ciężarów, t. j. na podstawie t. zw. deklaracji eksoneracyjnej.

Art. 10. Deklaracja eksoneracyjna jest zbyteczna, jeżeli osoba, z ciężaru uprawniona, zawiadomiona o zamierzonem odpisaniu w sposób przepisany dla doręczenia pozwu, nie wniesie sprzeciwu przeciw zamierzonemu odpisaniu do dni 60-ciu.

Art. 11. Wniesiony sprzeciw może być pozbawiony mocy prawnej:

a) przez orzeczenie sądowe, uzyskane w postępowaniu procesowem, a wydane na tej podstawie, że interes majątkowy wnoszącego sprzeciw, nie będzie przez odpisanie na szwank narażony; że np. mimo odpisania wierzyciel hipoteczny będzie miał i nadal dla swej wierzytelności wystarczające bezpieczeństwo. Sąd wydaje takie orzeczenie na podstawie swobodnego uznania;

b) jeżeli sprzeciw pochodzi od wierzyciela hipotecznego, przez natychmiastową spłatę długu zahipotekowanego wraz

z należnościami ubocznemi, hipotecznie lub ustawowo (przez przywilej) zabezpieczonemi. Wierzycielowi, którego pretensja nie jest płatna, zastrzega się jednak prawo żądania wynagrodzenia za szkodę, jaką ponosi wskutek przedwcześnie uiszczonej zapłaty. Pretensja ta nie wstrzymuje zamierzonego odpisania.

Art. 12. Na wniosek proszącego o odpisanie należy w wykazie uwidocznić zamiar wydzielenia części dobra nieruchomego. Uwidocznienie to (zastrzeżenie) ma ten skutek, że późniejsze wpisy praw na dobrze nieruchomem nie mogą przeszkodzić wolnemu od ciężarów odpisaniu.

Rozdział II. Księga ziemska.

Art. 1. Księga ziemska składa się z dwóch części:

1) z Wykazu ziemskiego, 2) ze Zbioru dokumentów (aktów).

W sądzie grodzkim prowadzącym księgi, powinny znajdować się według gmin sporządzone kopje map katastralnych,[1] gdzie zaś takich map dla braku katastru niema, musi być sporządzona przez geometrę urzędowego dla każdego dobra nieruchomego osobna mapka, która będzie dodana do księgi jako jej 3-cia część.

Art. 2. Wykaz ziemski rozpoczyna się od nagłówka, obejmującego liczbę porządkową wykazu, oznaczenie posiadłości (np. Hotel pod Różą przy ulicy Florjańskiej l. 25. Zabudowa na nieruchomości przy Aleji Słowackiego l. 98, — do r. 1990) i właściwego sądu grodzkiego. Liczby porządkowe wykazów w każdej gminie biegną od 1. Liczba wykazu jest zarazem liczbą Księgi ziemskiej.

Wykaz składa się z 4-ch działów.

Art. 3. Dział I wykazu zawiera:

1) Spis parcel katastralnych według ich oznaczeń rodzajowych (np. dom, staw, las, grunt orny i t. p.) i liczb katastru, a gdzie katastru niema, dokładne opisanie posiadłości, jej po-

---

[1] Zaprowadzenie takich kopij w sądach nastąpi — tam gdzie ich niema (w b. dzielnicy pruskiej) — z urzędu, w miarę środków finansowych Rządu, w drodze zarządzenia Ministr. Sprawiedl. w porozumieniu z Ministr. Skarbu. Skalę dla map określi rozp. wykonawcze Ministra Sprawiedliwości.

łożenia w gminie, jej rozmiarów i powołanie się na mapę, sporządzoną przez urzędowego geometrę, a dołączoną do księgi, jako jej trzecia część.

Będą tu dalej wpisane zmiany, które w obszarze dobra nieruchomego nastąpią, bądź to na podstawie czynności prawnych, bądź też w inny sposób, np. przez siły przyrody. Zmiany trzeba z urzędu uwidocznić także na mapie, dołączonej do księgi.

Tu zatem będą uwidocznione także wydzielenia z nieruchomości: zabudowy, części domu lub pokładów mineralnych, które nie opierają się na mocy prawa, ale na czynności prawnej; — tudzież zmiany w tych wydzieleniach.

Wpisy powyższe są przymusowe.

Ponadto mogą być wpisane na wniosek właściciela lub wierzyciela hipotecznego: wartość dobra nieruchomego, granica obciążenia, czysty dochód, jako podstawa opodatkowania, cena kupna, którą zapłacono za nieruchomość i t. p. wskazówki co do wartości nieruchomości, jednakże z podaniem czasu (daty), z którego takie podstawy oznaczenia wartości nieruchomości pochodzą.

2) Wpisy wszystkich praw realnych, t. zn. praw połączonych z dobrem nieruchomem, a więc służebności gruntowych, w których ta posiadłość jest gruntem panującym, przemysłów realnych, ciężarów gruntowych, związanych po stronie czynnej z dobrem nieruchomem, praw polowania i rybołóstwa, o ile te prawa nie są przynależnością posiadłości z mocy prawa (ale nie wpisy praw polowania i rybołóstwa, służących tylko właścicielowi z umów obligacyjnych). Nie wpisuje się t. zw. służebności legalnych, jako wynikających z mocy prawa.

Tu też wpisuje się zmiany w tych prawach i ich wygaśnięcie.

Wpisy pod 2 podane są przymusowe.

Art. 4. Dział II wykazu przeznaczony jest:

1) Na wpis własności i wielkości udziałów idealnych, jakie mają współwłaściciele.

2) Na wpis ograniczeń w rozporządzaniu dobrem, które dotyczą tylko właścicieli w dziale II-gim wpisanych, a nie są ogólnemi ścieśnieniami własności, bez względu na daną osobę właściciela, lub ograniczeniami dającemi prawa rzeczowe innym

osobom. Tu się więc wpisze małoletność właściciela, ubezwłasnowolnienie z powodu marnotrawstwa, upadłość, zakaz alienacji, dotyczący tylko pewnego właściciela, wdrożenie przeciw właścicielowi sprzedażnego postępowania egzekucyjnego, zarządu przymusowego i t. d. Tu się także wpisuje śmierć właściciela i wdrożenie postępowania spadkowego.

W dziale II-gim wpisuje się dalej zmiany i wygaśnięcia, jakie w prawach i faktach pod 1 i 2 wpisanych nastąpią.

Wszystkie powyższe wpisy w dziale II-gim są przymusowe.

Art. 5. W dziale III-cim wpisuje się:

1) Ciężary, ścieśniające własność — z wyjątkiem praw zastawniczych, ciężarów realnych i praw obligacyjnych, a więc wpisuje się służebności gruntowe, obciążające tę posiadłość, służebności osobiste, prawa powierzchni, dzierżawy wieczyste (o ile nie są prawami własnościowemi?), także inne ograniczenia (zacieśnienia) własności o charakterze rzeczowym, obowiązującym każdego właściciela, jak ordynacje lub substytucje, a nawet i takie, które obciążają tylko obecnego właściciela, ale dają innemu z czasem prawo rzeczowe, jak substytucja powiernicza, ustanowiona na rzecz jednego substytuta, dalej zakazy alienacyjne rzeczowe, t. j. o bezwzględnym charakterze (np. uzasadnione przy przeprowadzeniu reformy rolnej). Nie wpisuje się służebności legalnych (z ustawy wynikających).

2) Tak osobiste, jak i rzeczowe ograniczenia, którym podlegają w rozporządzaniu swemi prawami osoby w dziale III-cim wpisane, jako uprawnione z ciężarów pod 1 podanych, np. że użytkownik został ubezwłasnowolniony, że otwarto do jego majątku upadłość, że poddano prawo użytkowania zarządowi przymusowemu.

Tu wpisuje się także śmierć uprawnionego z ciężaru, np. śmierć użytkownika, śmierć jednego ze substytutów, przyczem ewentualnie wykreśla się równocześnie wpisany ciężar, np. użytkowanie, ewentualnie substytucję, jeżeli ona przez śmierć jedynego substytuta wygasła i t. p.

W dziale III-cim wpisuje się dalej zmiany i wygaśnięcia, jakie w prawach lub faktach pod 1 i 2 wpisanych nastąpią.

Wszystkie powyższe wpisy w dziale III-cim są przymusowe.

Art. 6. W dziale IV-ym wpisuje się:

1) Wszelkie prawa zastawnicze, tak hipoteki, jak zastawy antychretyczne, prawa z długów gruntowych i rentowych, tudzież ciężary realne. Wpisuje się tu także prawa bezwzględne, na tych prawach ustanowione, a więc prawa nadstawu. Nie wpisuje się zaś przywilejów, jako praw zastawniczych, ciążących z ustawy na dobrach nieruchomych. Jednak na wniosek stron interesowanych i te prawa wpisane być mogą.

2) Ograniczenia tak osobiste, jak i rzeczowe, jakim podlega uprawniony z praw pod 1) wymienionych w rozporządzaniu swem prawem, że np. wierzyciel został z powodu obłąkania ubezwłasnowolniony, że wierzytelność hipoteczna, albo ciężar realny są częścią składową majątku ordynacyjnego, albo majątku substytucją obciążonego, że wierzytelność hipoteczna została w drodze egzekucyjnej zajęta i t. p. Tu wpisuje się śmierć uprawnionych i wdrożenie po nich postępowania spadkowego.

W dziale IV-ym wpisuje się dalej zmiany i wygaśnięcia, jakie w prawach lub faktach pod 1) i 2) wpisanych nastąpią, w szczególności, że wierzytelność hipoteczna została na inną osobę przelana, że została wierzycielowi, popierającemu egzekucję, przekazana egzekucyjnie w celu ściągnięcia lub w miejsce zapłaty, że wierzyciel M. odstąpił swe pierwszeństwo hipoteczne wierzycielowi N. i t. p.

Wszystkie powyższe wpisy pod 1) i 2) podane są przymusowe, z wyjątkiem wpisu przywilejów.

3) Dział IV-ty służy wreszcie do wpisywania praw obligacyjnych oraz zmian i wygaśnięć, którym te wpisane prawa ulegną, a więc do wpisywania i wykreślania praw najmu lub dzierżawy, prawa odkupu, pierwszeństwa kupna, praw wynikających z kupna i sprzedaży o dostawę przedmiotów kupionych (np. drzewa z lasu, mleka), prawa spółki. Przepis ten nie dotyczy praw, które są tytułem nabycia lub zmiany praw bezwzględnych, gdyż naówczas wpisy ich nastąpią w myśl poprzednio podanych przepisów.

Ograniczeń osób tylko obligacyjnie uprawnionych w rozporządzaniu majątkiem nie wpisuje się do wykazu.

Wpisy pod 3) podane nastąpią tylko na żądanie i za zgodą osób interesowanych.

Art. 7. Prócz faktów i praw, wyżej w art. 2—6 podanych, wpisuje się do wykazu ziemskiego fakty i roszczenia w rozdziale IV-ym wymienione.

Art. 8. Wykreślenia zupełne następują w ten sposób, że oprócz wpisu wyraźnego, wypowiadającego, że inny wpis zostaje wykreślony, podkreśla się w wykazie atramentem czerwonym wpis, który traci moc prawną.

Jeżeli umorzenie następuje częściowo, podkreśla się wpis, który traci częściowo moc prawną, linją czerwoną, ale przerywaną.

Art. 9. Przy każdym wpisie ma być na końcu zamieszczona liczba porządkowa dokumentu, na którego podstawie wpis nastąpił. Mimo tego zamieszczenia liczby, zasada wiarygodności ksiąg ziemskich ma znaczenie tylko co do treści wpisów w wykazie zamieszczonych, chyba, że w wykazie wyraźnie powołano się na dokładnie oznaczony ustęp dokumentu (art. 12).

Art. 10. Bliższe postanowienia co do sposobu prowadzenia wykazów określi rozporządzenie wykonawcze.

Art. 11. Zbiór dokumentów składa się z oryginałów lub przez Urząd ksiąg ziemskich[1] uwierzytelnionych odpisów dokumentów, na których podstawie nastąpiły wpisy do wykazu. Słowa „dokumenty“ rozumieć należy w najszerszem znaczeniu; są to więc np. umowy, rozporządzenia woli ostatniej, sądowe wyroki, dekrety dziedzictwa i inne uchwały w postępowaniu niespornem, nakazy zapłaty, protokóły sądowe z oświadczeniami stron i t. d. i t. d. Jeżeli strony nie dostarczą same odpisów, których zgodność z oryginałem (w braku innej legalizacji) ma uwierzytelnić Urząd ksiąg ziemskich, wówczas należy wcielić oryginał do zbioru dokumentów. Dokumenty oznacza się liczbami porządkowemi, zaczynającemi się od 1 dla każdej księgi ziemskiej.

Art. 12. Tylko do wpisów w wykazie odnoszą się materjalne zasady jawności ksiąg ziemskich (zwłaszcza zasada ich

---

[1] Przy każdym sądzie ziemskim ma istnieć — według mych dalszych propozycyj — urząd powołany do prowadzenia ksiąg ziemskich, zwany „Urzędem ksiąg ziemskich“.

wiarygodności), a nie do dokumentów, znajdujących się w zbiorze — tak, że zbiór dokumentów w księdze ma tylko znaczenie posiłkowe i służy do uzasadnienia i objaśnienia wpisów w wykazie uskutecznionych — podobnie, jak mapa katastralna i mapa dobra nieruchomego (art. 9).

Art. 13. Urząd ksiąg ziemskich będzie prowadził kilka książek pomocniczych. Założenie ich i prowadzenie będzie unormowane w rozporządzeniu wykonawczem.

W szczególności należy prowadzić:

a) Dziennik Urzędu ksiąg ziemskich, do którego wpisywać się będzie z podaniem dnia, godziny i minuty każdy wniosek o wpis, jaki wejdzie do sądu ziemskiego (Urzędu ksiąg ziemskich).

b) Alfabetyczny indeks osób, mających jakiekolwiek do ksiąg wpisane prawa, z podaniem liczby księgi i miejsca w wykazie, gdzie prawa dla nich wpisano.

Rozdział III. Jawność formalna ksiąg ziemskich i stopień księgowy.

Art. 1. Każdemu wolno pod nadzorem urzędnika ksiąg ziemskich w zwykłych godzinach urzędowych przeglądać wykazy ziemskie, sporządzać z nich odpisy i wypisy ołówkiem, tudzież stawiać wnioski w Urzędzie ksiąg ziemskich o wydanie odpisów prostych lub uwierzytelnionych, jakoteż wyciągów z wykazów księgowych. Wolno też każdemu zasięgać informacyj w Urzędzie o istotnej treści wniesionych do sądu ziemskiego podań, uwidocznionych w wykazie tylko przez zapiski (art. 2).

Jednakże właściwy sędzia ziemski może odmówić na wniosek urzędnika ksiąg ziemskich wglądu w wykazy oraz brania z nich odpisów osobie, co do której istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, że żądania jej nie są uzasadnione żadną racjonalną potrzebą.

Dokumenty złożone w zbiorze dokumentów, ich odpisy i mapy może przeglądać i brać z nich odpisy i kopje tylko, kto ma w tem prawny interes. Czy taki interes zachodzi, o tem w razie wątpliwości rozstrzyga właściwy sędzia ziemski.

Art. 2. Każdy wniosek o wpis, natychmiast, gdy wpłynie do dziennika Urzędu ksiąg ziemskich, będzie zaznaczony zwy-

kłym ołówkiem (przez liczbę i daty dziennika) w wykazie na tem miejscu, w którem ma nastąpić zamierzony wpis.

Zaznaczenie to, zwane „zapiskiem wniosku“, uskutecznia urzędnik ksiąg ziemskich.

Zapisek wniosku nie ma miejsca, jeżeli wniosek o wpis jest tak niejasny lub sprzeczny ze stanem księgowym, iż nie można oznaczyć miejsca, w któremby zamierzony wpis miał nastąpić, albo jeżeli wniosek zwraca się przeciw osobie, niewpisanej w wykazie jako uprawniony podmiot. W razie wątpliwości rozstrzyga właściwy sędzia ziemski, czy lub gdzie „zapisek wniosku“ w wykazie zamieścić.

Art. 3. Nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością wpisów w wykazie uskutecznionych, ani wniosków niezałatwionych, a przez zapiski w wykazie zaznaczonych.

Art. 4. Wpis główny (Rozdział IV-ty, art. 2) uzasadnia domniemanie, że stan, odpowiadający wpisowi, prawnie istnieje.

Art. 5. Stopień księgowy (pierwszeństwo) każdego wpisu liczy się od chwili, w której wniosek o wpis wpłynął do Urzędu właściwego sądu ziemskiego. Jeżeli wnioski wpłynęły równocześnie i dotyczą tego samego przedmiotu księgowego, mają stopień księgowy wspólny.

Rozdział IV. Rodzaje wpisów w wykazie ziemskim (księgowym).

Art. 1. Trzy rodzaje wpisów — oprócz zapisków wniosków — uskutecznia się w wykazach: 1) Wpisy główne, 2) Zastrzeżenia, 3) Ostrzeżenia lub uwagi.

A) O wpisach głównych.

Art. 2. Przedmiotem wpisów głównych są: powstawanie, przenoszenie i inne zmiany, tudzież wygaśnięcie następujących praw:

1) praw rzeczowych, 2) praw zastawniczych, 3) praw z ciężarów realnych, 4) praw odkupu, pierwszeństwa kupna, najmu i dzierżawy i innych praw obligacyjnych do korzystania z dobra nieruchomego.

Art. 3. ad 1) Do praw rzeczowych w rozumieniu niniejszego projektu należą prawa, łączące osobę uprawnioną praw-

nym węzłem bezpośredniej władzy z dobrem nieruchomem, skutecznej przeciw trzecim; a mianowicie: własność, prawo zabudowy, służebności gruntowe i służebności osobiste: użytkowanie, używanie i mieszkanie; ponadto, utrzymujące się po dziś dzień na ziemiach polskich — jako pozostałość dawnych stosunków agrarnych i politycznych — różne co do treści, dziedziczne prawa korzystania z obcego dobra nieruchomego, jako to prawa dzierżawne wieczyste, czynszowo wieczyste, prawa powierzchni z obowiązkiem opłacania czynszów; dalej antychretyczne prawo zastawu; wreszcie prawo zatrzymania.

Art. 4. Do praw zastawniczych w rozumieniu niniejszego projektu należą — oprócz zastawu antychretycznego, będącego prawem rzeczowem — następujące prawa: prawo zastawu hipoteczne (hipoteka), prawa z długu gruntowego i z długu rentowego oraz prawo z przywileju, dającego uprzywilejowanemu już z mocy ustawy prawo zaspokojenia pretensji z dobra nieruchomego.

Art. 5. Prawa w art. 2 pod l. 1, 2 i 3 wymienione ulegają przymusowi wpisu z wyjątkiem prawa zatrzymania i prawa z przywileju, które są przedmiotem wpisu tylko, jeżeli taką jest wola uprawnionego.

Prawa w art. 2 pod l. 4 określone są przedmiotem wpisu, jeżeli taka jest wola osób węzłem obligacyjnym związanych.

Art. 6. Wpisy główne następują na wniosek osób, uprawnionych z wpisu lub roszczących sobie prawa do wpisu, albo z wpisu obowiązanych. Z urzędu wpisy główne mają być uskutecznione tylko wtedy, gdy ustawa tego w przypadkach szczegółowo określonych wyraźnie żąda.

Jednak, o tyle, o ile zachodzi obowiązek wpisu, właściwy sąd ziemski, jeżeli dowie się o prawach pozaksięgowo nabytych, zmienionych lub umorzonych, zmusi karami porządkowemi strony do postawienia wniosków o przepisane ustawowo wpisy oraz do przedłożenia sądowi potrzebnych w tym celu dokumentów i złożenia takichże oświadczeń.

Art. 7. Wpis główny wyrażać powinien: rodzaj prawa (czy własność, czy użytkowanie, czy służebność przechodu, przeja-

zdu i t. p.), przy prawach zastawniczych także wysokość wierzytelności z odsetkami, jaką prawo zastawnicze zabezpiecza; nadto osobę uprawnionego i tytuł nabycia i zmiany. Nie potrzeba wymienienia osoby uprawnionego, jeżeli nim nie jest pewna osoba, lecz każdorazowy właściciel innego dobra nieruchomego, ale wówczas musi być owo dobro nieruchome wymienione. Nie potrzeba wpisu tytułu umorzenia przy wykreśleniu prawa.

Jeżeli powyższe daty nie dadzą się krótko wyrazić, natenczas można powołać się w wykazie na dokładnie oznaczyć się mające ustępy dokumentu, który służył za podstawę wpisu, a to z tym skutkiem, że powołane ustępy będzie się uważać jak gdyby były wpisane do wykazu (Rozdział II-gi, art. 9 i 12).

Art. 8. Wpis główny może nastąpić tylko pod następującemi warunkami:

1) Podstawą wpisu musi być dokument publiczny, uzasadniający swą treścią dany wpis, np. wyrok sądowy, przysądzający prawo własności lub uznający to prawo, dekret dziedzictwa, akt notarjalny, protokół sądowy lub inny urzędowy, w zakresie działania urzędu spisany i t. p.

Jeżeli chodzi o wpis, nie ulegający przymusowi, albo o wykreślenie prawa, wystarczy jako podstawa wpisu dokument prywatny, wyrażający, jeżeli nie chodzi o wykreślenie prawa, tytuł. Dokument musi być wystawiony w formie do ważności przepisanej. Podpis osoby, która prawo swe traci lub ogranicza, musi być sądownie lub notarjalnie uwierzytelniony. Oświadczenie złożone w sądzie nie potrzebuje być legalizowane, ma bowiem charakter dokumentu publicznego.

2) Osoba, która prawo traci lub ogranicza, musi złożyć na piśmie wyraźne oświadczenie, że na wpis zezwala. Zezwolenie nie jest potrzebne, jeżeli dokument, uzasadniający wpis, jest tytułem egzekucyjnym, uzasadniającym wpis wbrew woli uprawnionej osoby. Zezwolenie na wpis może mieścić się w dokumencie pod 1) określonym. Jeżeli zezwolenie na wpis wyrażone zostaje osobno, musi być podpis sądownie lub notarjalnie uwierzytelniony.

3) Podpis na pełnomocnictwie, na którego podstawie pełnomocnik działa, musi być sądownie lub notarjalnie uwierzytelniony, jeżeli mocodawca ma swe prawo utracić lub ograniczyć, a nadto musi opiewać na dokonanie zamierzonego wpisu, jeżeli nie jest pełnomocnictwem ogólnem, wystawionem nie później, aniżeli przed rokiem, licząc od wniesienia podania o wpis w sądzie ziemskim.

4) Dokument musi być wolny od takich zewnętrznych wad, któreby osłabiały jego wiarygodność (np. wyskrobane lub wytarte słowa, arkusze nie numerowane i nie zeszyte należycie i t. p.). Muszą też być w sposób niewątpliwy oznaczone osoby interesowane, przedmiot wpisu, tytuł, o ile jest potrzebny, miejsce i dzień wystawienia dokumentu.

5) Wpis może nastąpić zgodnie z treścią dokumentu tylko przeciw osobie, która w chwili wniosku o wpis, przedstawionego sądowi ziemskiemu, jest wpisana w wykazie jako właściciel dobra nieruchomego lub prawa, względem których wpis ma nastąpić, lub zostaje równocześnie jako uprawniony wpisana, albo jeżeli jej pozaksięgowe następstwo w prawo, o jakie idzie, zostanie wykazane zapomocą dokumentów, któreby uzasadniały wpis.

B) O zastrzeżeniach.

Art. 9. Zastrzeżenia celem jest uzasadnić dla przyszłego wpisu głównego w czasie, gdy niema jeszcze warunków formalnych do uzyskania wpisu głównego, stopień księgowy, wpisem zastrzeżenia uzasadniony. Jeżeli na podstawie zastrzeżenia nastąpi wpis główny, wpisowi temu służyć będzie stopień księgowy zastrzeżenia, lub w treści zastrzeżenia uzasadniony.

Wpisy zastrzeżeń są dopuszczalne w przypadkach przewidzianych w art. 10—14.

Art. 10. Zastrzeżenie na podstawie powództwa nastąpi, gdy mający roszczenie o wpis (także o wykreślenie) wniesie pozew w sądzie cywilnym lub zrobi doniesienie karne z powodu wpisu uzyskanego przez czyn karygodny. Obojętną jest rzeczą, czy roszczenie jego jest bezwzględne (np. ktoś nabył prawo służebności przez zasiedzenie i żąda wpisu w drodze powództwa),

czy względne (np. ktoś żąda wpisu prawa własności na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży.

Zastrzeżenie oparte na powództwie zostaje wpisane, gdy tego żąda powód w procesie cywilnym lub ten, kto zrobił w swym interesie doniesienie karne.

Zastrzeżenie zostanie wykreślone z urzędu: *a)* gdy powództwo oddalono prawomocnie, *b)* gdy powód wprawdzie w procesie zwycięży, ale na podstawie prawomocnego orzeczenia nie wniesie do dni 60-ciu od doręczenia mu orzeczenia, lub w razie innego ostatecznego załatwienia lub umorzenia procesu, wniosku o wykreślenie zastrzeżenia lub o wpis główny i wykreślenia zastrzeżenia.

Art. 11. Gdy sąd odrzuci wniosek o wpis główny, należy to odrzucenie wpisać z urzędu, by przez to zastrzec stopień dla wpisu głównego, na przypadek, gdyby w razie odwołania (zażalenia lub wniesienia innego środka prawnego) wyższa instancja poleciła dokonanie wpisu. Z urzędu należy też wykreślić zastrzeżenie dokonane na podstawie odrzucenia wniosku o wpis główny, jeżeli odrzucenie urosło w moc prawa, albo gdy wyższa instancja na wpis główny pozwoliła, a uprawniony nie wniósł podania o wpis do dni 60-ciu.

Nie podpada jednak pod pojęcie odrzucenia wniosku o wpis główny, w powyższem znaczeniu, gdy sąd zwraca podanie celem uzupełnienia braków nieistotnych, t. j. takich, iż mimo ich chwilowego istnienia, stopień księgowy, uzasadniony podaniem o wpis, może być nadal utrzymany.

Art. 12. Gdy sąd pozwolił na wpis główny lub na zastrzeżenie, ale osoba interesowana, do wykazu już wpisana lub mająca być wpisaną, wnosi przeciw zarządzeniu wpisu zażalenie (lub inny środek prawny), należy z urzędu wpisać, że zażalenie wniesiono, by na przypadek przychylnego załatwienia zażalenia, zastrzec stopień dla wykreślenia lub zmiany w drodze zażalenia uzyskanej. Również z urzędu należy to zastrzeżenie wykreślić, gdy zażalenie zostało prawomocnie odrzucone, albo gdy wyższa instancja przychyliła się do zażalenia, a temsamem zostanie wykreślony opugnowany wpis główny lub zastrzeżenie.

Art. 13. Na wniosek właściciela lub innego uprawnionego, do wykazu wpisanego, można zastrzec stopień dla wpisu głównego, który ma być przeciw tym uprawnionym w przyszłości dokonany. Uprawniony może w szczególności zastrzec pierwszeństwo dla pozbycia, obciążenia, podziału lub wykreślenia prawa.

Przy zastrzeżeniu stopnia dla hipoteki niezbędną rzeczą jest podanie maksymalnej sumy wierzytelności, która ma być hipotecznie zabezpieczona. Przy zastrzeżeniu innych praw należy podać sumę surrogacyjną, jeżeli uprawniony chce, aby taka suma została potem we wpisie głównym podana.

Można, ale nie potrzeba wymieniać osób, dla których zastrzeżenie ma miejsce.

Uchwała sądowa, zezwalająca na wpis zastrzeżenia, może być wydana tylko w jednym egzemplarzu z pieczęcią sądową. Należy na niej zamieścić potwierdzenie Urzędu ksiąg ziemskich, że zastrzeżenie wpisano. Tylko ta osoba może żądać wpisu głównego na podstawie zastrzeżenia, która z wnioskiem o wpis przedłoży oryginał uchwały sądowej.

Jeżeli w ustawach szczegółowych, przewidujących możność takiego zastrzeżenia (choćby pod innemi nazwami), niema oznaczonego innego czasokresu, [1] zastrzeżenie ma moc prawną do dni 60-ciu, licząc ten okres od daty uchwały zezwalającej na wpis zastrzeżenia. Jeżeli chodzi o zastrzeżenie dla wpisać się mającej hipoteki, okres ten przedłuża się do dni 180-ciu. Koniec czasokresu powinien być w zastrzeżeniu wyrażony.

Z wpisem głównym, dokonanym na podstawie zastrzeżenia, należy z urzędu wykreślić zastrzeżenie. Również z urzędu należy wykreślić zastrzeżenie, jeżeli w okresach wyżej wymienionych nie wpłynął wniosek o wpis główny na podstawie zastrzeżenia.

---

[1] Takie odrębne postanowienia mieszczą się np. w ustawie z dnia 18 października 1921, Dz. U. Nr 87, poz. 636, według której adnotacja zamiaru pozbycia nieruchomości w myśl § 53 u. h. p. będzie skuteczna przez lat trzy od dnia dozwolenia adnotacji, jeżeli zamierzone jest pozbycie nieruchomości przez parcelację za pośrednictwem instytucji upoważnionej do parcelacji; dalej w §§ 37 i 38 austr. noweli III-ciej z roku 1916, dotyczących prawa rozporządzania hipoteką przez właściciela i t. p.

Przedłużenie okresów powyższych (60 lub 180 dni) nie jest dopuszczalne, jeżeli po wpisie zastrzeżenia wpłynęły wnioski o dalsze wpisy lub zastrzeżenia, mogące kolidować z prawem, dla którego zastrzeżenie nastąpiło.

Osoba, na której rzecz zastrzeżenia dokonano, legitymująca się uchwałą sądową, może zezwalać na zastrzeżenia dalsze, któreby obciążyły wpisane dla niej prawo (np. przyszły nabywca nieruchomości może dozwolić na zastrzeżenie hipoteki, którą swe przyszłe prawo obciąży). Jednak takie dalsze zastrzeżenia tracą moc prawną i będą z urzędu wykreślone, gdy na podstawie zastrzeżenia pierwszego nie nastąpi wpis główny (?).

Art. 14. Jeżeli sąd lub inna władza publiczna na podstawie przepisów obowiązujących wydają takie orzeczenia lub zarządzenia, które mają lub mogą być podstawą do późniejszego wpisu głównego, należy na wniosek tej władzy lub na wniosek osoby interesowanej zabezpieczyć przez wpis zastrzeżenia stopień dla wpisu głównego, zastrzeżeniem uzasadniony. Z urzędu należy wykreślić takie zastrzeżenie, gdy ono straci swój cel.

Zarządzeniami władz, o których tu mowa, są między innemi:

a) Nieprawomocne orzeczenia sądowe pierwszej lub wyższej instancji, przyznające jakieś prawo lub odmawiające go. Zastrzeżenia na podstawie takich orzeczeń nie mają miejsca, jeżeli powód postarał się poprzednio o zastrzeżenie stopnia dla prawa, zmiany lub wykreślenia tegoż na podstawie powództwa (art. 10).

b) Zarządzenia sądów lub innych władz publicznych, choćby tylko tymczasowe, które mają na celu zabezpieczenie na przyszłość wpisu prawa, zmiany lub wykreślenia tegoż; w szczególności należą tu zarządzenia władz publicznych, mające na celu zabezpieczenie (w granicach ustawowych) roszczeń Skarbu państwa lub innych funduszów publicznych (aby mogły być zaspokojone z dóbr nieruchomych lub praw na nich wpisanych).

c) Orzeczenia wywłaszczeniowe, nie nadające się jeszcze do przeprowadzenia wpisów głównych, i w związku z niemi zostające uchwały, na których podstawie przyjęto sumy odszkodowawcze do depozytu sądowego.

d) Uchwały sądowe, przyjmujące do depozytu sądowego sumy na umorzenie wierzytelności hipotecznych.

e) W postępowaniu egzekucyjnem nieprawomocna uchwała przybicia nieruchomości, nieprawomocny przekaz wierzytelności hipotecznej, wydany w miejsce zapłaty.

f) Zarządzenie przymusowego wykupu nieruchomości na cele parcelacji (art. 19 ust. 2 i art. 22 ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, Dz. u. Nr 1, poz. 1 z r. 1926).

g) Wdrożenie postępowania scaleniowego w myśl art. 18 ustawy o scaleniu gruntów z dn. 31 lipca 1923 r. Dz. U. Nr. 92, poz. 833, z r. 1927 — tudzież w myśl art. 108 rozp. Prez. R. P. z dn. 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, Dz. u. Nr 23, poz. 202 i t. d.

C) O ostrzeżeniach (uwagach).

Art. 15. Inne wpisy, w ustawie uzasadnione, nie podpadające ani pod pojęcia wpisów głównych, ani zastrzeżeń, nazywają się ostrzeżeniami lub uwagami.

Ostrzeżeniami są zwłaszcza wpisy następujących faktów:

a) Ograniczenia osobiste w zarządzie majątkiem osób uprawnionych z wpisów i ich zniesienia: jako to małoletność, przedłużenie ojcowskiej lub opiekuńczej władzy, ubezwłasnowolnienie chorego lub słabego umysłowo, usamowolnienie małoletniego i t. p. Wpisuje się także śmierć uprawnionego, wdrożenie postępowania celem uznania go za zmarłego, znikłego lub zaginionego i uznanie go za takiego i t. p.

b) Kroki egzekucyjne, zarządzone co do dobra nieruchomego lub jakiegoś wpisanego prawa (z wyjątkiem tych, które jak uchwała przybicia, lub przekaz w miejsce zapłaty są podstawą zastrzeżenia, względnie wpisu głównego) — jako to egzekucyjna wykonalność wierzytelności hipotecznej, wdrożenie zarządu przymusowego lub postępowania sprzedażnego, ogłoszenie terminu licytacyjnego, odmówienie przybicia, egzek. przekaz w celu ściągnięcia i t. d.

c) Tymczasowe zarządzenia, jeżeli nie są podstawą zastrzeżeń, — jak np. zakaz alienacji, wydany jako tymczasowe sądowe zarządzenie.

d) Wniesienie skargi pauliańskiej.

e) Wypowiedzenie wierzytelności hipotecznej i wniesienie skargi hipotecznej.

Ad b—e. Ostrzeżenia pod *b—e* podane powodują nietylko ogólny skutek wszystkich wpisów, że niewiadomością faktów wpisanych nikt tłumaczyć się nie może, ale nadto, że fakt przez ostrzeżenie uwidoczniony wywiera pełną moc przeciw każdemu późniejszemu nabywcy prawa do wykazu wpisanego.

f) Że hipoteka ciąży łącznie na kilku dobrach nieruchomych.

g) Że dobro nieruchome należy do majątku ordynacyjnego, że prawo dowolnego rozporządzania dobrem nieruchomem jest ograniczone podstawieniem powierniczem, że posiadłość nie może być alienowana i obciążona w myśl art. 54 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. u. Nr 1, poz. 1, z r. 1926), lub że istnieją inne zakazy alienacyjne, że do majątku otwarto upadłość i t. p.

h) Że maszyny, połączone z nieruchomością, są cudzą własnością, t. zn. nie właściciela dobra nieruchomego (p. § 297 *a* kod. cyw. austr., § 1120 kod. cyw. niem.).

i) Że urząd ziemski odmówił zezwolenia na przeniesienie własności (art. 5 ust. 2 rozp. tymcz. Rady Ministrów z dnia 1 września 1919, Dz. u. Nr 73, poz. 428).

k) Że nieruchomość wolna jest od przymusowej parcelacji (art. 16, ust. 5, z dn. 28 grudnia 1925 r. Nr 1, poz. 1, z r. 1926).

l) Że w myśl art. 63 ustawy z 28 grudnia 1925 (p. wyżej) instytucji pewnej odebrano upoważnienie do przeprowadzenia parcelacji.

m) Że orzeczeniem władzy konserwatorskiej, w myśl art. 3 ust. 3 rozp. Prezyd. R. P. z dn. 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, uznano nieruchomość lub jej część za zabytek.

n) Odwołania przeciw dozwoleniu ostrzeżeń wyżej wymienionych i t. p.

W braku innych szczegółowych postanowień, ostrzeżenia takie, jak wyżej zaznaczone pod *a), b)* lub *m), n)* następują z urzędu, a ostrzeżenia pod *c), d), e), f), h)*, na żądanie stron interesowanych.

Rozdział V. Jawność materjalna (wiarygodność) wykazów księgowych (ziemskich).

A) Strona pozytywna jawności.

Art. 1. Kto sporządza ważną czynność prawną pod tytułem obciążliwym (obciążającym) w zaufaniu, że wpisy praw w wykazie księgi ziemskiej są zgodne ze stanem prawnym, nabędzie przez wpis, na podstawie tej czynności dokonany, prawo niewzruszalne, choćby wpisy poprzednie nie były zgodne ze stanem prawnym.

Art. 2. Nie może powołać się na działanie w zaufaniu do prawdziwości wpisu w znaczeniu art. 1, kto był w złej wierze, t. zn. kto wiedział, że wpisy praw w wykazie nie są zgodne ze stanem prawnym lub kto w normalnych warunkach o tej niezgodności wiedzieć musiał (był powinien).

Nie może ponadto powołać się na działanie w zaufaniu do prawdziwości wpisu własności egzekuta (zobowiązanego), kto kupił dobro nieruchome, sprzedane w drodze sądowej licytacji przymusowej, jeżeli właściciel, do księgi nie wpisany, zgłosił w sądzie egzekucyjnym przed rozpoczęciem licytacji, że egzekut (zobowiązany) nie jest właścicielem.

Nie można powoływać się na działanie w zaufaniu do prawdziwości wpisów głównych, gdy z wpisów tego samego wykazu wynika, że stan prawny jest sporny, wątpliwy lub wzruszalny.

B) Strona negatywna jawności.

Art. 3. Przez wpis do wykazu zostają przy sukcesji szczegółowej nabyte, zmienione i umorzone prawa rzeczowe i prawa zastawnicze na dobrach nieruchomych.

Art. 4. Jednak skutki prawne, przewidziane w art. 3, mają miejsce, jeżeli wpis opiera się na ważnym tytule i na ważnem prawie poprzednika księgowego. Warunek prawa poprzednika odpada, jeżeli z wpisu uprawniony działał w zaufaniu do prawdziwości wpisu swego poprzednika (art. 1 i 2).

Warunkiem powyższych skutków prawnych (art. 3 i 4) nie są zmiany w posiadaniu.

Art. 5. Warunki w art. 4 podane są zbyteczne, gdy z wpisu uprawniony posiadał prawo zgodnie z wpisem i w dobrej wierze przez lat trzy.

Art. 6. Nabycie, zmiany i umorzenie praw rzeczowych dokonane bez ich wpisu w wykazie, jedynie przez prawne zmiany w posiadaniu, lub jedynie na podstawie przepisów szczegółowych prawa cywilnego lub ordynacyj egzekucyjnych, nie żądających wpisu, wywierają skutek nabycia, zmiany i umorzenia praw rzeczowych tylko przeciw osobom, które nie mogą powołać się na działanie w zaufaniu do prawdziwości wpisów w wykazie.

Art. 7. Zmianami prawnemi w znaczeniu art. 6-go są jedynie zmiany dokonane za wolą dotychczasowego posiadacza lub bez względu na tę wolę, gdy trwają nieprzerwanie przez lat trzydzieści.

Art. 8. Na same tytuły, obowiązujące strony do dokonania zmian w zakresie praw rzeczowych i zastawniczych mogą powoływać się ze skutkiem prawnym osoby z nich uprawnione przeciw trzecim osobom (innym osobom, aniżeli z nich obowiązanym), jedynie wtedy, gdy te trzecie (inne) osoby o tytułach prawnych wiedziały, a mimo to ich nie uwzględniały w swych czynnościach prawnych w sposób niezgodny z uczciwością w obrocie.

Działania nieuczciwe (w złej wierze) uważa się za czyny bezprawne (niedozwolone) wobec osób pokrzywdzonych.

Art. 9. Wpis praw obligacyjnych, w rozdziale IV w art. 2 pod l. 4) wymienionych, wywiera ten skutek, że dłużnikiem z nich jest każdorazowy właściciel dobra nieruchomego, że więc zobowiązanie zostaje związane z tem dobrem, a nadto i ten skutek, że prawa te, w razie egzekucyjnej sprzedaży dobra nieruchomego, będą w odpowiedni sposób uwzględnione, t. zn. albo przejęte przez nowonabywcę, albo dadzą podstawę do udziału przy rozdziale ceny kupna.

Art. 10. Jeżeli zmiany w zakresie praw rzeczowych lub zastawniczych nastąpiły pozaksięgowo bądź to w sposób pierwotny, bądź też w sposób pochodny, ale w drodze sukcesji

ogólnej, albo przez prawne zmiany w posiadaniu, a podlegają przymusowi wpisu, uprawniony z nich powinien poczynić wnioski o wpis stanu prawnego do wykazu.

Niezastosowanie się do tego postanowienia pociąga za sobą następstwa w art. 6-tym rozdziału IV przewidziane.

Część II. Tymczasowe ujednostajnienie poza właściwą treścią ustawy o sądowych księgach ziemskich różnych przepisów dzielnicowych.

Rozdział I. Forma aktu notarjalnego.

Art. 1. Do ważności umowy, przez którą ktoś zobowiązuje się do przewłaszczenia dobra nieruchomego lub ustanowienia na niem prawa rzeczowego lub prawa zastawniczego, trzeba aktu notarjalnego.

Rozdział II. Prawa na części domu.

Art. 1. Część domu staje się odrębnem dobrem nieruchomem. (Część I. Rozdział I, art. l. 4) przez księgowe wydzielenie jej z nieruchomości, istnieje jako odrębne dobro nieruchome przez okres czasu w wykazie księgowym oznaczony, poczem z mocy prawa zamienia się w niewydzieloną część nieruchomości, przyczem prawa na niej ustanowione wygasają. Do wydzielenia potrzeba zgody właściciela nieruchomości.

Część domu może być wydzieloną z nieruchomości najmniej na lat 20, a najwięcej na lat 60. Jednak na rok przed upływem okresu wydzielenie może być przedłużone za zgodą właściciela nieruchomości przez odpowiedni wpis do wykazów nieruchomości i części domu.

Art. 2. Wydzielenie części domu z nieruchomości może nastąpić tylko pod warunkiem, że wnioskodawca przedłoży dokument, określający z mocą prawną, w jakim stosunku właściciel części domu obowiązany jest wobec właściciela nieruchomości do ponoszenia kosztów utrzymania domu (w szczególności dostęp do części domu), koniecznej odbudowy domu i wszelkich ciężarów publicznych i prywatnych, obciążających nieruchomość, tudzież do ponoszenia długów, hipotecznie zabezpieczonych. W razie, gdy po wydzieleniu powstaną pod

tym względem wątpliwości, strony mogą udać się do sądu o ich uchylenie, przyczem sędzia kierować się będzie swobodnem uznaniem. Sędzia może także ustanowić potrzebne w danych warunkach służebności.

Prawa osób trzecich nie mogą ulec żadnej zmianie, o ile nie zajdą warunki w Części I-ej, w Rozdziale I-ym, w art. 7-ym i następnych przewidziane.

Art. 3. Wrazie egzekucyjnej sprzedaży wydzielonej części domu, zajmujący ją właściciel, jak i jego prawonabywcy (użytkowca, używacz, najemca) korzystają z przepisów o ochronie lokatorów. Właściciel części domu, zajmujący ją dla siebie, będzie odtąd uważany za najemcę i będzie płacił komorne, które w braku porozumienia stron oznaczy sąd według swobodnego uznania przy uwzględnieniu zwyczajów miejscowych. Przepis ten wejdzie w zastosowanie także, gdy prawo właściciela części domu wygaśnie skutkiem upływu okresu, na jaki część domu została z nieruchomości wydzielona.

Rozdział III. Przedawnienie, zasiedzenie i przemilczenie (przedawnienie umarzające i nabywcze).

Art. 1. Własność (do księgi wpisana) na pokładach mineralnych, wydzielonych przez czynność prawną z nieruchomości, na zabudowie i części domu wygasa przez przedawnienie na rzecz wolności właściciela nieruchomości, jeżeli właściciele pokładadów mineralnych, zabudowy i części domu swych praw przez lat 30 wcale nie wykonywują. Jeżeli równocześnie właściciel nieruchomości treść tych praw wykonywa, wykonywając swą własność jako wolną od tych obciążeń, a właściciele pokładów mineralnych, zabudowy i części domu nie wnoszą przeciw niemu skargi do lat 10, natenczas gaśnie ich prawo przez przemilczenie 10-letnie.

Art. 2. Służebności tak gruntowe, jak osobiste, wpisane do księgi, ulegają przedawnieniu na podstawie ich niewykonywania przez lat 30. Jeżeli do księgi nie były wpisane, ulegają przedawnieniu. gdy przez rok nie były wykonywane.

Przepisy w ustępie pierwszym podane mają zastosowanie i co do zastawu antychretycznego.

Art. 3. Prawa zastawnicze (poza zastawem antychretycznym), t. j. hipoteka, dług gruntowy i rentowy, ulegają przedawnieniu, jeżeli wierzyciel swych praw wcale nie wykonywa przez lat 30. Ale przez przedawnienie traci prawo tylko osoba, do księgi jako wierzyciel wpisana. Samo prawo istnieje nadal, dopóki nie zostanie z księgi wykreślone, na rzecz właściciela nieruchomości. Roszczenia osobiste o spłatę kapitału i o poszczególne świadczenia perjodyczne ulegają nadal przedawnieniu według praw dzielnicowych.

Art. 4. Prawo z ciężarów realnych ulega przedawnieniu 30-letniemu. Do przedawnienia poszczególnych świadczeń perjodycznych stosować należy przepisy praw dzielnicowych.

Co do przedawnienia innych praw obligacyjnych, do wykazu wpisanych, utrzymuje się w mocy przepisy praw dzielnicowych.

Art. 5. Przedawnienie pozaksięgowe praw, do wykazów wpisanych nie ma znaczenia, dopóki te prawa nie zostaną wykreślone — wobec osób, które mogą zasłonić się działaniem w zaufaniu do prawdziwości wpisów księgowych. (Część I. Rozdział V, art. 1 i nast.)

Art. 6. Kto, nie będąc właścicielem, posiada bez przerwy własność na dobrze nieruchomem (dobro nieruchome) w dobrej wierze, a nie jest do księgi jako właściciel wpisany, nabywa to prawo po latach 30.

Jeżeli prawo własności wykonywującego je w dobrej wierze niewłaściciela jest na jego rzecz w wykazie wpisane, natenczas do zasiedzenia wystarczy upływ lat trzech. (Część I. Rozdział V, art. 5).

Art. 7. Przepisy art. 6 mają zastosowanie do służebności tak osobistych, jak i gruntowych, do praw wieczystej dzierżawy, wieczystego czynszu i praw powierzchni, tudzież do ciężarów realnych i do zastawu antychretycznego.

Art. 8. Inne prawa zastawnicze, wpisane bez prawnych podstaw do wykazu, nie mogą być wzruszone, jeżeli roszczenie o ich wykreślenie przedawni się według przepisów praw

dzielnicowych, przyczem jednak okres przedawnienia wynosi lat 3.

Art. 9. Prawa rzeczowe przez zasiedzenie pozaksięgowe nabyte (art. 6 i 7) są bez znaczenia — dopóki nie zostaną do wykazu wpisane — wobec osób, które, nie wiedząc o nich, mogą zasłonić się działaniem w zaufaniu do prawdziwości wpisów księgowych.

Art. 10. Kto wykonywa faktycznie prawa właściciela na wydzielonych przez czynności prawne pokładach mineralnych, na części domu lub na zabudowie przez lat 30 w dobrej wierze, a nie postarał się o wpis wydzielenia do wykazu, nabywa tylko służebność osobistą, nieprawidłową.

Rozdział IV. O „posuwaniu się naprzód praw zastawniczych“ i o „hipotece właściciela“,

Rozdział V. O „listach hipotecznych“

tudzież

Rozdział VI. O zasadzie „surrogacji“

będą przedmiotem osobnego, dodatkowego referatu, kończącego się sformułowanemi w artykuły tezami (p. o ich zamierzonej treści Referat I, str. 66—70).

Część III. Władze i postępowanie w sprawach ksiąg ziemskich.

będzie przedmiotem oddzielnego referatu.

Część IV. Przepisy o wprowadzeniu w Polsce ksiąg ziemskich według nowej ustawy.

Art. 1. Gdy dobro nieruchome (posiadłość) zmienia właściciela, czy to w drodze spadku, czy w drodze umowy, czy w drodze egzekucji, wówczas na koszt nowego właściciela należy dla tego dobra przy właściwym sądzie grodzkim utworzyć nowy wykaz i zbiór dokumentów (ewentualnie i mapkę) i w ten sposób założyć nową księgę ziemską według niniejszej ustawy.

Gdzie istniała już należycie prowadzona księga, tam przenosi się do nowego wykazu wszystkie jeszcze aktualne wpisy

z dawnej księgi, z powołaniem się na dawną księgę, a do zbioru dokumentów wciela się tylko dokumenty, będące podstawą nowych wpisów. W dawnej księdze należy wpisać, że dla posiadłości prowadzi się odtąd nową księgę z podaniem jej oznaczenia.

Jeżeli dobro nieruchome nie było dotąd wpisane do księgi, musi być nowa księga utworzona i urządzona na podstawie opisu i wymiaru dobra, oraz zbadania i ustalenia istniejących na niem praw.

Art. 2. Do przeprowadzenia zadań w art. I określonych, powołać należy tam, gdzie chodzi tylko o przeniesienie wpisów z dawnej księgi do nowej, osobnego sędziego przy sądzie grodzkim, t. zw. sędziego ziemskiego, który wydawać będzie urzędowi ksiąg ziemskich odpowiednie polecenia. Gdzie zaś ma być założona nowa księga bez przenoszenia wpisów z dawnej księgi (gdyż posiadłość nie była dotąd wcale przedmiotem wpisu, albo księga, w której była wpisana, zniszczała, albo wpisy w niej są bałamutne, nie odpowiadające istniejącemu stanowi rzeczy[1], tam zadanie założenia księgi powierza się komisji, w której skład wchodzą, jako przewodniczący sędzia ziemski, a jako członkowie notarjusz, który dokonał transakcji, pisarz hipoteczny, gdzie taki istnieje, geometra rządowy i naczelnik urzędu ksiąg ziemskich. Głos decydujący ma przewodniczący. Inni członkowie mają głos doradczy. Gdy założenie księgi nie jest spowodowane transakcją notarjalną, tam do komisji ma wejśc wyznaczony przez naczelnika sądu drugi sędzia, notarjusz lub adwokat.

Art. 3. Na podstawie wpisów, istniejących w dotąd prowadzonej księdze, a gdzie nie było ksiąg lub gdzie wpisy były bałamutne, na podstawie przeprowadzenia dochodzeń wstępnych, które ureguluje rozporządzenie wykonawcze, sędzia ziemski (ewentualnie przy współdziałaniu komisji, p. art. 2) ułoży tymczasowy projekt nowego wykazu.

---

[1] O tem, czy taki przypadek zachodzi, rozstrzygać będzie na wniosek sędziego ziemskiego sąd okręgowy. Rzecz ta będzie głównie praktyczną co do ksiąg rustykalnych w Małopolsce.

O wygotowaniu tego projektu sąd zawiadomi osoby z projektowanych wpisów uprawnione i zobowiązane, a nadto i takie, których zgłoszeń nie uwzględniono, a w drodze edyktu i takie, których prawa lub roszczenia nie są sądowi znane, — z wezwaniem, by w okresie krótkim, przez sąd oznaczonym, zgłosiły należycie umotywowane wnioski o zmiany w projekcie tymczasowym.

Na podstawie takich zgłoszeń przeprowadzone będą dalsze dochodzenia w trybie, określonym przez rozporządzenie wykonawcze, po których zakończeniu sędzia ziemski ułoży projekt stanowczy (końcowy) wykazu, i zarządzi na jego podstawie założenie nowej księgi.

Przeciw decyzjom sędziego ziemskiego powziętym w postępowaniu niniejszym artykułem wskazanym, niema środków prawnych.

Art. 4. Sąd zawiadomi o założeniu nowej księgi osoby z wpisów w niej uprawnione i zobowiązane, a nadto takie, których zgłoszenia pominięto, a zarazem w drodze edyktu poda do wiadomości publicznej, że dla posiadłości, którą w edykcie należy określić, założono nową księgę.

Art. 5. Od daty edyktu, która oznacza datę założenia księgi nowej może każdy, kto się czuje w prawach swych pokrzywdzony, wnieść zarzuty do sądu ziemskiego w okresie sześciu miesięcy. Zarzuty należy z urzędu do wykazu księgowego wpisać jako ostrzeżenia.

Na podstawie wniesionych zarzutów sędzia ziemski przeprowadzi rozprawę z osobami, które wniosły zarzuty i z osobami, przeciw których wpisom zarzuty są skierowane, i będzie starał się spór załatwić w drodze ugodowej, poczem zarządzi ewentualnie zmiany w wpisach; gdyby do ugody nie przyszło, odeśle osoby, podtrzymujące zarzuty, na zwykłą drogę prawa.

Roszczenia tych osób, które wniosły zarzuty w ciągu 6-ciu miesięcy, przedawniają się w czasie, w prawach dzielnicowych oznaczonym, przyczem jednak przedawnienie, rozpoczęte przed założeniem nowej księgi (data edyktu) wstrzymuje się przez rok od założenia nowej księgi, a przedawnienie roszczenia, które

powstało przy założeniu nowej księgi, nie może skończyć się przed rokiem od założenia księgi.

Niewniesienie zarzutów w powyższym okresie sześciomiesięcznym nie pozbawia wprawdzie osób, pokrzywdzonych wpisami do nowej księgi, roszczeń uzasadnionych w prawach dzielnicowych, ale wstrzymanie biegu przedawnienia, w poprzednim ustępie przewidziane, niema zastosowania co do ich rozszczeń.

Art. 6. W okresie sześciomiesięcznym, przewidzianym w poprzednim artykule, nie może nikt powoływać się na zaufanie do prawdziwości wpisów w nowym wykazie uskutecznionych.

Art. 7. Nad tem, by wdrożono postępowanie celem założenia księgi przy zmianie właściciela, czuwać ma z urzędu notarjusz, który sporządził akt transakcji, względnie sąd spadkowy, jeżeli zmiana właściciela dokonana została przez śmierć dotychczasowego właściciela, względnie sąd egzekucyjny, gdy zmiana nastąpiła przez sprzedaż egzekucyjną, a jeżeli zmiany następują w drodze postępowania scaleniowego lub reformy rolnej—także władze do tych akcyj powołane.

Art. 8. Postanowienia art. 1—6 należy stosować z odpowiedniemi zmianami także wtedy, gdy właściciel obciąża nieruchomość hipoteką, przyczem notarjusz, powołany do sporządzenia zapisu dłużnego i hipotecznego, powinien czuwać nad tem, by sądowi przedłożono wnioski o założenie nowej księgi dla posiadłości.

Część V. Przepisy przechodnie i końcowe.

Tezy do tej części będą ułożone po uchwaleniu w Podsekcji tez, dotyczących poprzednich części.

DR RUDOLF JACKOWSKI.

Teorja organizacji społecznej w państwie kapitalistycznem, a ustrój ksiąg ziemskich.

Franciszek Bujak — *Nauka a społeczeństwo:* „Żadne zagadnienie społeczne nie może być ostatecznie rozwiązane, żadne nie może utracić znaczenia, może się tylko zmienić, skomplikować lub uprościć".

Ogólne tło zagadnienia.

Epoka, w której żyjemy, jest epoką solidaryzmu ideowego. Cechuje ją w dziedzinie współżycia tak narodów, jak grup społecznych i jednostek rozkwit teoretycznego przeświadczenia o konieczności coraz bardziej powszechnego i harmonijnego współdziałania we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego i społecznego, przy równoczesnem zaognieniu w praktycznem bytowaniu antagonizmów narodowych, indywidualnych i klasowych. Stan ten należy przypisać krysztalizowaniu się w podświadomości ogółu w następstwie ewolucji społecznej przeświadczenia o ogólnoludzkiem, ogólnopaństwowem i ogólnospołecznem znaczeniu całego szeregu dziedzin życia głównie ekonomicznych, które do chwili obecnej były pod wyłącznym lub prawie wyłącznym zarządem jednostki.

Przeświadczenie powyższe, przedostając się do grup rządzących już w formie świadomości, powoduje racjonalistyczne dążenie tych grup do skonsolidowania w interesie ogólnym wszelkiej akcji w tych dziedzinach i poddania jej możliwie ścisłej, centralistycznej kontroli.

Tak przedstawia się na terenie międzynarodowym sprawa zbrojeń, taryf celnych i t. d., na terenie wewnętrznym sprawa ubezpieczeń społecznych, zdrowotności publicznej, obrotu zie-

mią, oraz innych podobnych zagadnień mniej lub więcej wkraczających w sferę dotychczasowej wyłącznej działalności państw suwerennych lub jednostek. Uświadomienie powyższe nie przejawia się równocześnie i z równą jasnością w sferach kierujących i w masie narodu. Ta nierównomierność świadomości powoduje konieczność nacisku ze strony organizatorów i wzrastające tarcia tak na terenie międzynarodowym, jak też i na wewnętrznym pomiędzy organizatorami a organizowanymi, którzy to ostatni zachowują się opornie, stając w obronie widocznych dla nich tylko najbliższych celów.

Cele dalsze przedstawiają się zwykle masom jako mrzonki nieosiągalne, masy mają bowiem zrozumienie tylko dla celów najbliższych lub też najdalszych, gdyż pierwsze pojmują rozumem świadomym, drugie zaś odczuwają podświadomie. W życiu wewnętrznem poszczególnych narodów i państw przejawia się stan ten głównie w zatargu między czynnikiem reprezentującym masy, ideowo tkwiące świadomie jeszcze w dawnych pojęciach, choć podświadomie odczuwają już nowe prądy, a mniejszością, która często posiada faktyczną władzę i usiłuje wprowadzić w życie nowe ideje. W państwach demokratycznych powoduje to tak zwany kryzys parlamentaryzmu.

Parlamenty, jako organizacje wielogłowe i stojące najbliżej mas a przynajmniej obsyłane przez bliskie tym masom ugrupowania partyjne, zmuszone są operować dla utrzymania wpływu na masy kategorjami myślowemi tychże mas. Stan ten powoduje ich zróżniczkowanie i dezorjentację ideową, co uniemożliwia im skoordynowaną i planową pracę w dziedzinie gospodarczej. Natomiast elita rządząca, jeśli nawet posiada już jasną świadomość zadań społecznych danej chwili dziejowej i ma faktyczną siłę do wprowadzenia w życie swych idej wbrew masom, nie ma przeważnie poczucia umiaru i wierzy w wykonalność dążeń do zbudzenia świadomości mas drogą rewolucyjną, nie biorąc pod uwagę zawodności prób tworzenia w dziedzinie gospodarczej nowego ustroju przy pomocy ludzi starego typu. Ponadto pozostaje jej do dyspozycji tylko mechaniczny aparat państwa z urzędnikami często sabotującymi ideowo wszelkie poczynania i pozbawionymi inicjatywy twórczej, oraz ewentualnie mniejszość, zorganizowana w partję, jako jedyny

czynnik społeczno-biologiczny, reszta narodu stanowi element bierny lub nastrojony opozycyjnie — więc i nie twórczy. Przebudowa społeczna odbywa się tedy w okresie zatargu jużto drogą legalną, przez podsuwanie i tworzenie ustaw, które dopiero przy ich wykonaniu w życiu mają wywołać reformistyczne skutki, jużto w mniej lub więcej niszczycielski sposób przez tworzenie wbrew prawu życiowych faktów dokonanych, które dopiero później mają być ubrane w szaty prawne. Prawo bowiem, jako siła zorganizowana, jest narzędziem, służącem do utrwalenia społecznie pewnego faktycznego stanu, który nazywamy wtedy stanem prawnym.

Prawo a życie.

Prawo jest to społeczny środek stabilizacji stosunków faktycznych. Życie jest twórcą faktów. Fakty życiowe są wprawdzie niewątpliwą konsekwencją praw zasadniczych przyrody, łamią jednak i wypaczają na każdym nieomal kroku stworzone przez ludzi rozumowe normy prawne, które stanowią tamy, ujmujące w określone sztywne ramy bujny i wiecznie zmienny nurt życia.

Konstrukcyjna funkcja prawa jest funkcją rozumową, ma ona na celu rozwiązanie zagadnień faktycznych, nasuwanych w danej chwili przez życie, drogą ich społecznego uporządkowania i przetworzenia faktów życiowych niezorganizowanych na zorganizowane fakty prawne. Jako rezultat ujęcia faktów życiowych w normy prawne, powstaje obok organizacji biologicznej, opartej na normach wyczuwanego podświadomie prawa, organizacja oparta na wytworzeniu świadomie prawnych norm rozumowych. Najbardziej świadomym przejawem pierwszej organizacji, jest naród, drugiej zaś państwo. Głównem zadaniem rozumowych norm prawa w życiu społecznem jest planowe sharmonizowanie i synteza, płynących z życia emocjonalnych impulsów, w celu nadania im wspólnego kierunku, najkorzystniejszego w danym momencie dla społeczności, żyjącej w Państwie jako całość. Działanie powyższe norm prawnych powoduje w swej konsekwencji powstawanie na tle sytuacji faktycznej istniejącej w danej chwili w społeczeństwie, uprzywilejowań dla pewnych faktów w przeciwstawieniu do innych, zależnie

od tego czy fakty te są w zgodzie, czy też sprzeciwiają się obowiązującemu prawu rozumowemu. Stan ten powoduje wytwarzanie się na tle życia społecznego przywilejów prawnych, które są społeczną formą konserwacji pewnych sytuacyj faktycznych, w celu uniezależnienia tychże od zmiennych prądów życia. W sposób wyżej wymieniony tworzy się niejako od zewnątrz przy pomocy prawa rozumowego, nadanego przez organy prawotwórcze aparatu państwowego twarda skorupa organizacji społecznej, zapobiegająca rozlaniu się płynnej masy jednostek, pędzonych impulsami wartkiego i zmiennego życia, w masę bezkształtną, niezdolną do zbiorowego działania.

Równolegle, niejako od wewnątrz samo życie podświadomie, stabilizuje pewne fakty przy pomocy prawa powstałego drogą zwyczaju i czerpiącego swą siłę organizacyjną nie ze źródła władzy państwowej, lecz z opinji zbiorowej, opartej na intuicji.

Fakty te nabierają po ustabilizowaniu, znaczenie przywilejów faktycznych, w przeciwstawieniu do faktów nieustabilizowanych i tworzą szkielet kostny organizacji społecznej, na którym opiera się jej struktura.

Obie te funkcje, działające jedna jako siła dośrodkowa, druga odśrodkowa, pracują dodatnio, o ile są równomierne w swej mocy, ujemnie, o ile nastąpi przerost jednej z nich. W momencie, gdy jedna z tych sił w okresach przewrotów zupełnie znika, druga staje się wyłącznym czynnikiem, zapobiegającym rozkładowi i rozlaniu się w bezkształtną masę organizacji społecznej.

Charakterystyczną cechą współzależności i współdziałania tych dwóch czynników, jest ich zadanie wzajemnej niwelacji, heterogenicznych skutków własnej akcji w ten sposób, że ich działania wywołują w swej ostatecznej konsekwencji skutek społecznie identyczny, następujący jednak w odwrotnym porządku.

I tak działanie prawa intuicyjnego rodzi przywileje faktyczne, które przetwarzają się w przywileje prawne, działanie zaś prawa rozumowego tworzy przywileje prawne, które skutkiem ich wykonania rodzą przywileje faktyczne. Przy bliższem zapoznaniu się z działaniem tych dwu społecznych czynników stabilizacyj-

nych, zewnętrznego i wewnętrznego, zauważyć się dają dwa charakterystyczne zjawiska heterogeniczne, mianowicie, że pierwszy rozumowy ma tendencję do wywoływania pewnego skostnienia i szablonu, drugi zaś podświadomy zbytniej wybujałości i rozprzężenia. Oba pozostawione same sobie powodują chorobę, a wkońcu śmierć organizacji kapitalistycznej.

Egoizm i solidaryzm.

Najpotężniejszą ze świadomych sił poruszających, ale i mącących nurty życia społecznego, jest egoizm, czynnik samozachowawczy w dziedzinie bytu materjalnego.

Egoizm jako motyw, a zarazem motor akcji indywidualnej i grupowej w zorganizowanem kapitalistycznie społeczeństwie ludzkiem nie da się absolutnie niczem zastąpić w obecnem stadjum rozwoju społeczeństw.

Niezastąpioność ta istnieje jednak tylko w dziedzinie gospodarczej. Dziedzina gospodarcza wymaga dla utrzymania bytu materjalnego w ustroju kapitalistycznym, zapobiegliwości i pracy własnej w formie kinetycznej lub kapitału, to jest pracy własnej albo cudzej, skondensowanej i uwięzionej w formie energji potencjalnej. Przeciętna jednostka obecnie pod wpływem innych impulsów prócz egoizmu, świadomie na potrzebny w tym celu wysiłek zdobyć się nie może, gdyż nie ma jeszcze pełnego odczucia tak zwanych dalszych interesów. Przez pojęcie dalszych interesów rozumiemy interes indywidualny, który zaspokojony zostaje tylko pośrednio przez rozwój zbiorowości. Taki interes dalszy reprezentuje solidaryzm, który uzależnia korzyść indywidualną od osiągnięcia korzyści dla spólnoty. Solidaryzm jest zatem egoizmem społecznie zorganizowanym.

Obecne zadanie państwa kapitalistycznego w dziedzinie polityki społecznej leży właśnie w solidarystycznem zorganizowaniu egoizmu, nie zaś w jego wyeliminowaniu jako siły społecznej. Egoizm bowiem w dziedzinie społecznej stabilizuje fakty w postaci przywilejów faktycznych, przywileje zaś prawne winny być tworzone przez solidaryzm. Powyższe czynniki są środkami służącemi do stworzenia warunków pomyślnych dla wznoszenia się ludzkości na coraz wyższe, coraz bardziej skomplikowane stopnie organizacji społecznej, co normalnie w głównych zary-

sach odbywa się w sposób następujący: kierowana egoizmem jednostka, czy też grupa społeczna wytwarza pewien korzystny dla siebie stan faktyczny w celu zapewnienia sobie lub ulepszenia bytu materjalnego, nie oglądając się na interes większej grupy społecznej, w której skład wchodzi. W wyniku tego działania obok zamierzonych pojawiają się zaraz pewne heterogeniczne skutki niezamierzone. I tak np. w dziedzinie prywatnej własności nieruchomej, która będzie nas w tej pracy specjalnie interesowała, gdy całość — to jest państwo czy naród — dysponuje tylko pewną ograniczoną ilością ziemi, a częścią tego obszaru zawładnie faktycznie pewna masa jednostek (przywilej faktyczny) jak jest obecnie, lub też pewna grupa społeczna, jakoto szlachta, duchowieństwo i t. p., jak było w średniowieczu i znacznie ją eksploatować we własnym interesie, natychmiast pojawiają się skutki heterogeniczne, jak zagadnienie uwłaszczenia pracowników rolnych, sprawa dostosowania produkcji indywidualnej do potrzeb konsumcji ogólnej, głód ziemi bezrolnych mas pracujących na ziemi i t. p.

Skutki te budzą czujność społecznych czynników solidarystycznych, przedewszystkiem zaś państwa i powodują jużto zniesienie istniejącego przywileju faktycznego, który stał się dla spólnoty niekorzystny lub prawne jego ograniczenie, albo przemianę pomyślnego w danym momencie dla ogółu stanu faktycznego na stan prawny. Równocześnie odbywa się proces odwrotny: Państwo, jako reprezentant interesów solidarystycznych, kierując się przesłankami rozumowemi, wydaje ustawę, mającą na celu usunięcie pewnego niekorzystnego dla ogółu, jego zdaniem, przywileju faktycznego i zakazuje np. lokatorom, pod karą, handlu prawami do mieszkania, aby w ten sposób ułatwić potrzebującym mieszkań osobnikom zdobycie mieszkań w okresie ich braku. Usiłuje zatem wprowadzić w życie czynnik solidarystyczny, zmuszając zainteresowanych w sprzedaży mieszkań do wyrzeczenia się płynącej z tego bezpośredniej korzyści. To działanie jednak, skutkiem powszechnego oporu jednostek egoistycznie nastrojonych, które widzą niewłaściwość praktyczną stosowanego w danym wypadku zakazu, wywołuje skutek heterogeniczny: ogólny brak mieszkań i handel mieszkaniami wbrew zakazowi. Państwo musi się zatem cofnąć

i tolerować przywilej faktyczny lokatorów, oparty na egoizmie, działający wbrew prawu, lub też zmodyfikować prawo w kierunku uwzględniającym czynnik czystego egoizmu. W przeciwnym razie powstanie stan pozaprawny i życie zacznie kruszyć powłokę organizacji, tworzoną od zewnątrz.

Etatyzm.

Etatyzm to najpoważniejsze dziś zagadnienie organizacyjne państwowo-społeczne, wywołane jest tak czynnikami solidarystycznemi, jak też egoistycznemi. Pomieszanie tych czynników, jako przyczyn wyłonienia się sprawy etatyzmu w państwie kapitalistycznem, jest źródłem wrzawy, jaka tworzy się dokoła tego w zasadzie dość prostego zagadnienia.

Sedno sprawy leży w przekraczaniu przez państwo na terenie gospodarczym granic swej właściwej funkcji społecznej, mianowicie funkcji rozdzielczo-kontrolnej i przechodzeniu w niektórych dziedzinach pod wpływem konieczności chwili bieżącej do funkcyj wytwórczo-kapitalizacyjnych. Przechodzenie takie w jaskrawej formie w ustroju kapitalistycznym ma zawsze i musi mieć zawsze miejsce w okresie kryzysów gospodarczych i organizacyjnych. Przyczyny tego zjawiska są następujące: państwo, wykonując swe zadanie rozdzielczo-kontrolne ma siłą rzeczy większą możność oceny sytuacji społecznej i widzi w pewnym momencie, że jakaś dziedzina życia, np. dziedzina ubezpieczeń, nie jest przez inicjatywę prywatną w potrzebnej mierze rozbudowana tak, by mogła zapewnić ogółowi obywateli pomoc w razie braku pracy lub niezdolności do pracy. Równocześnie bezpośrednio zainteresowane jednostki i grupy społeczne, kierowane czystym egoizmem przy kurczeniu się własnych zapasów i możliwości ekonomicznych, starają się uchylić od wszelkich świadczeń na rzecz pozbawionych pracy lub do niej niezdolnych i usiłują przerzucić te świadczenia na ogół obywateli, a więc na państwo. Do wywierania zdołu nacisku w kierunku etatystycznym przyczynia się jeszcze ta okoliczność, że zagadnienie, o którego rozwiązanie chodzi w momentach krytycznych, wymaga takich ofiar indywidualnych, których zakres wykracza poza ramy zrozumienia czystego egoizmu. I tak zrozumiałe jest dla egoizmu, ze względu na interes osobisty i pod wpływem czyn-

ników podświadomych, zaopiekowanie się i wzięcie na swe barki utrzymania członka rodziny, ewentualnie mieszkańca tej samej gminy, wkońcu nawet rodaka, lub niepozbawianie pracy w okresie kryzysu z uszczerbkiem własnych interesów takiego osobnika, zupełnie zaś już nie mieści się w tych ramach możność uczynienia tego samego dla człowieka zupełnie obcego, co obecnie w dobie wzmożonego przesiedlania się ludności szczególnie w ośrodkach i państwach przemysłowych właśnie przeważnie ma miejsce. Wobec tego sprawą taką ze względów solidarystycznych, wcale nie z własnej woli, ale zmuszone naciskiem od dołu, popartym zrozumieniem przez nie konieczności spełnienia danego zadania musi się zająć państwo.

Przy objęciu jednak danej dziedziny pod swój bezpośredni zarząd staje ono przed zagadnieniem, czy środków materjalnych na wykonanie danego zadania mogą i powinny mu dostarczyć tylko osoby bezpośrednio zainteresowane, to jest czy np. na ubezpieczenie robotników zwolnionych od pracy, tylko robotnicy, czy też pracodawcy, czy całe społeczeństwo, a więc np. także i urzędnicy państwowi. Od odpowiedzi na to pytanie zależeć będzie, czy dana dziedzina zostanie zetatyzowana konsekwentnie, to jest zamieniona na urząd kierowany przez urzędników opłacanych przez państwo z funduszów publicznych przy obciążeniu świadczeniami na wykonanie zadania pośrednio wszystkich obywateli; czy też zostanie ona oddana instytucji publicznej, zorganizowanej w myśl wskazówek państwa i kontrolowanej przez państwo; czy wkońcu pozostawiona inicjatywie prywatnej.

Państwu zawsze łatwiej jest tak w celu uczynienia zadość naporowi i oporowi sfer bezpośrednio zainteresowanych, jak też ze względów technicznych, pójść po linji konsekwentnego etatyzmu, który jako oparty na świadczeniach pośrednich, napotyka na mniejszy opór ze strony mas nieświadomych istoty rzeczy i na który zainteresowani zwykle milcząco się godzą. Pokusa jest tem większa, że etatystyczna forma organizacji, przejściowo, nawet odnośnie dziedzin dla niej niewłaściwych w państwie kapitalistycznem, jest niezastąpiona w momentach społecznie lub gospodarczo przełomowych, gdyż umożliwia najszybszą względnie akcję społeczną tam, gdzie zachodzi potrzeba natychmiastowego działania w interesie ogółu.

Tam, gdzie upaństwowienie jest jeszcze przedwczesne, życie zwykle ten typ organizacji z czasem zlikwiduje, jednakowoż wobec tego, że sztywna organizacja etatystyczna w przeciwstawieniu do społecznej jest rodzajem tamy, która chociaż pęknie pod naporem prądów życia, pozostałemi po sobie gruzami nurt jego długo mąci i hamuje, tej formy organizacji należy w interesie społecznym unikać, o ile nie wywoła jej nagła potrzeba lub gdy się niema jeszcze zupełnej pewności, że dana dziedzina do tej formy dojrzała.

Gromadzenie i podział środków materjalnych.

Przedstawione w poprzednich rozdziałach objawy ilustrują funkcje aparatu społecznego, służącego do wchłaniania i rozdziału przez organizm społeczny środków materjalnych ze świata zewnętrznego, potrzebnych mu do życia. Państwo kieruje podziałem tych środków, wytworzonych lub przyswojonych przez jednostki i grupy pod wpływem pobudek czystego egoizmu w sposób mniej lub więcej zgodny z interesem całości. Egoistyczne jednostki lub grupy, myśląc jedynie o sobie, wytwarzają i gromadzą środki materjalne, państwo zaś czerpiąc z tych zapasów na zaspokojenie potrzeb ogólnych, dokonuje rozdziału w interesie społecznym. W ten sposób reguluje ono krążenie w społeczeństwie materjalnych środków odżywczych, karmiących cały organizm. Fakt ten tłumaczy jasno stanowisko w stosunku do państwa z jednej strony socjalistów, z drugiej zaś liberałów.

Socjaliści, którzy interesują się głównie sprawą podziału dóbr materjalnych, przelaliby najchętniej wszelkie funkcje społeczne na państwo zapoznając tę okoliczność, że państwo, jako aparat przedewszystkiem rozdzielczy i kontrolny, musi zaniedbać w większym lub mniejszym stopniu funkcje wytwarzania i gromadzenia. Liberałowie natomiast zapatrzeni jedynie w wytwarzanie i gromadzenie pod wpływem impulsów egoistycznych, chcieliby funkcję państwa i jego ingerencję sprowadzić do minimum, zapominając o tem, że skutkiem zaniechania dokonywanych przez państwo w interesie całości funkcyj rozdzielczych, nagromadzone przez egoistyczne jednostki i grupy środki materjalne, nie zostaną wcale lub w odpowiedniej mie-

rze zużyte na cele ogólne, a tem samem zostaną społecznie zmarnowane.

Z przyczyn wyżej opisanych zanik lub przerost jednej z powyższych funkcyj wywołuje w społeczeństwie zaburzenie, które można porównać z zaburzeniami krążenia w organizmie ludzkim. Takie zaburzenie, które można obserwować obecnie w całym świecie, w sposób najbardziej jaskrawy występuje w dwu napozór najskrajniejszych i przeciwnych sobie organizacjach społecznych, mianowicie w społeczeństwie amerykańskiem Stanów Zjednoczonych U. S. A. i społeczeństwie rosyjskiem w państwie Sowietów. W Stanach Zjednoczonych U. S. A. widzimy przerost funkcji liberalnego, egoistycznego wytwarzania przy zaniku faktycznym funkcyj rozdzielczych państwa wobec okrzepnięcia opartych na czystym egoizmie przywilejów faktycznych, które uniemożliwiają aparatowi państwowemu racjonalny z punktu widzenia społecznego rozdział nagromadzonych w olbrzymim nadmiarze środków materjalnych, w celu zasilenia niemi całego społeczeństwa.

W Sowietach panuje zanik wytwórczości społecznej i gromadzenia zapasów z powodu przerostu funkcyj państwa poza funkcje rozdzielcze i kontrolne, a skutkiem tego jest wiele dobrych chęci słusznego społecznie rozdziału, przy równoczesnem coraz większem zmniejszaniu zapasu środków materjalnych, któreby można dzielić. Rezultat społeczny tu i tam bardzo podobny, deficyt budżetowy państwa, głód mas, bezrobocie, tam naturalnie mniejsze, gdzie istnieją jeszcze większe zapasy indywidualne lub społeczne z czasów harmonijnego współdziałania zasadniczych dwu czynników, normalnego krążenia. Z wywodów tych wynika jasno, że w społeczeństwie, w którem istnieje ustrój kapitalistyczny, oparty na własności indywidualnej, lub choćby tylko pozostałości tego ustroju w formie przywilejów faktycznych, jużto nowopowstałych, jużto będących pozostałością świeżo zniesionych przywilejów prawnych, jak to ma miejsce w Sowietach, zwichnięcie równowagi pomiędzy wyżej opisanemi dwoma funkcjami powoduje symptomatyczne zaburzenia krążenia dóbr materjalnych w ustroju społecznym. Sprawa utrzymania równowagi i trafnego wydzielenia na zasadzie wyżej opisanych przesłanek tych funkcyj, które mają w danych warun-

kach znaczenie istotnie ogólne, a zatem muszą być w ten lub inny sposób załatwione przez państwo, od tych, które należy pozostawić inicjatywie prywatnej, jest najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej. Zagadnienie to związane jest z t. zw. kwestją etatyzmu, którą omówiliśmy w rozdziale poprzednim.

Finansowe położenie współczesnego państwa.

Źródła, z których współczesne państwo czerpie środki na zaspokojenie swych potrzeb materjalnych, dadzą się podzielić na cztery główne kategorje: na podatki i wszelkiego rodzaju opłaty uiszczane przez obywateli, z funduszów zdobytych przez nich bez jakiejkolwiek bezpośredniej pomocy ze strony państwa dzięki indywidualnej zapobiegliwości, kierowanej czystym egoizmem, — na dochody z własnego majątku i przedsiębiorstw państwa, oparte na prywatno-prawnych podstawach gospodarczych, to jest uzyskane z majątku administrowanego, choćby tylko w głównych zasadach z myślą o samowystarczalności i dochodowości, na monopole państwowe i pożyczki.

Główne i zasadniczo jedyne źródło dochodów winna stanowić część środków materjalnych, zdobytych samodzielnie przez obywateli, zabrana przez państwo w celu jej podziału w interesie spólnoty, a więc wpływ z podatków i opłat. Na wysokość jednak dochodów z tego źródła państwo nie posiada bezpośredniego wpływu. Państwo może wprawdzie podnosić te opłaty, ale podnoszenie to ma granice. Z jednej strony w oporze bezpośrednio zainteresowanych płatników, z drugiej zaś w skutkach heterogenicznych, polegających na zmniejszeniu zapasów i utrudnieniu warunków indywidualnej i egoistycznej zapobiegliwości i wytwórczości, przez nadmierne obciążenie podatkowe. W ostatecznej konsekwencji nadmierne obciążenie podatkowe może prowadzić do zarznięcia kury, znoszącej złote jaja.

Zubożenie skutkiem wojny i zmiany warunków produkcji, oraz osłabienie egoistycznej zabiegliwości jednostek, wywołane brakiem stabilizacji społecznej, powoduje również zmniejszenie się wpływów z tego źródła.

Na wysokość wpływów z pożyczek również państwo bezpośrednio zaradzić nie może. Wysokość tych wpływów zależna jest bowiem na rynku wewnętrznym od położenia ekonomicznego

obywateli, a więc od tego samego czynnika, co wpływ z podatków i opłat, jeżeli zaś chodzi o rynek zewnętrzny, jeszcze i od stabilizacji stosunków społecznych.

Trzecim czynnikiem w obu wypadkach może być także ewentualnie zamiłowanie wierzycieli do hazardu. To ostatnie jednak czyni pożyczkę drogą, a więc przemawia przeciw jej zaciąganiu, gdyż powoduje zbytnie zmniejszenie przyszłych dochodów z powodu konieczności płacenia wysokich odsetek, a tem samem potęguje jeszcze trudności gospodarcze.

Dzięki zahamowaniu tych dwu zasadniczych dochodów państwa, to ostatnie w celu zaspokojenia rosnących coraz bardziej potrzeb materjalnych, chwyta się innych sposobów zdobycia środków i wkracza w dziedzinę funkcji czystego egoizmu, gdzie naturalnie, jako działające nie we właściwym sobie zakresie, źle się czuje i zadanie swe nieudolnie wypełnia.

I tak probuje państwo wygospodarować jak prywatny przedsiębiorca dochód ze swego majątku, względnie oszczędzić wydatek przez wyprodukwanie w swojem gospodarstwie domowem czegoś, co mu jest potrzebne i co musiałoby kupić. Tu jednak staje się konkurentem własnych obywateli, którzy to lepiej zrobić potrafią i znowu uszczupla swój dochód z pierwszego i drugiego źródła.

Z powyższego wynika, że państwo powinno zrezygnować w ustroju kapitalistycznym z prowadzenia bez koniecznej potrzeby przedsiębiorstw w celach dochodowych i ograniczyć się do przedsiębiorstw niezbędnych w interesie spólnoty, któremi inicjatywa prywatna nie chce, lub nie może się zająć. Do przedsiębiorstw takich należy poczta, przemysł wojenny, w naszych warunkach być może nawozy sztuczne, przemysł związany z zaspakajaniem szkodliwych nałogów, a więc produkcja tytoniu, alkoholu i t. p. Przedsiębiorstwa te zorganizować należy o ile możności w formie monopolów oddanych do eksploatacji inicjatywie prywatnej.

Monopole bowiem są właśnie formą przejściową spotęgowania wpływu państwa na gospodarkę prywatną i organizację odpowiednią do wykonywania pewnych funkcyj nawpół państwowych, bez potrzeby obciążania budżetu sztywnemi wydatkami na rzecz personelu urzędniczego, przy pozostawieniu dostatecznego pola inicjatywie i zabiegliwości indywidualnej.

Przebudowa ekonomicznych podstaw ustroju niektórych urzędów.

Współczesne państwo kapitalistyczne ograniczone w wywieraniu bezpośredniego wpływu na zwiększenie swych dochodów z podatków i opłat inną drogą, jak przez przekręcanie śruby podatkowej, musi myśleć o zmniejszeniu lub przerzuceniu na osoby bezpośrednio zainteresowane pewnych swych zasadniczych wydatków, chroniąc się w ten sposób przed głównem swem niebezpieczeństwem gospodarczem, to jest przed deficytem budżetowym.

Jak wiadomo główne wydatki państwa w obecnym stanie rzeczy zasadnicze i tak duże, że przy istotnych zmianach możnaby na nich oszczędzić coś decydującego o losach gospodarki państwowej, stanowią: wojsko i obrona państwa, urzędy i urzędnicy, emerytury, a ostatnio w większym lub mniejszym stopniu świadczenia na rzecz bezrobotnych.

Wydatek na wojsko wydaje nam się w tej sytuacji, w której znajduje się państwo polskie ze względu na położenie geograficzne i z uwagi na zbliżający się moment konkurencji i rywalizacji narodów, takim wydatkiem, z którego chwilowo nie można nic ująć.

Sprawa emerytur sama przez się straci znacznie na swej ostrości jako zagadnienie wydatków państwa, a więc i oszczędności, z wygaśnięciem zobowiązań po państwach zaborczych, likwidacją przez samo życie z upływem czasu rent inwalidzkich, oparciem zabezpieczenia pracowników państwowych o ubezpieczenie analogiczne do ubezpieczeń prywatnych i stabilizacja stanu osobowego urzędów.

Bezrobocia nie będziemy tu omawiać, gdyż uważane być musi za objaw wybitnie patologiczny i dlatego nie nadaje się do omawiania przy zagadnieniach natury zasadniczej.

Pozostaje tedy do omówienia tylko sprawa urzędów i urzędników.

Jak wiadomo urzędnikami są nietylko ci, których państwo bezpośrednio opłaca, ale i ci wszyscy, którzy, czerpiąc środki z innych źródeł, spełniają z polecenia państwa lub w jego imieniu jakieś funkcje państwowe. Takie byłoby najobszerniejsze pojęcie urzędnika. Urzędnikami w ścisłem tego słowa znacze-

niu są tylko ci fukcjonarjusze państwa, którzy za swe czynności opłacani są bezpośrednio przez państwo z funduszów ogólnych. Wszystkich innych, którzy chociaż spełniają część funkcyj państwowych w imieniu państwa lub w jego zastępstwie, czerpią jednak dochody na swe utrzymanie nie bezpośrednio ze skarbu państwa, lecz pobierając wynagrodzenie za czynności przez się wykonywane od osób bezpośrednio zainteresowanych, uważać należy nie za urzędników państwowych, lecz za funkcjonarjuszów publicznych. Typem takiego właśnie urzędnika jest notarjusz.

Urzędom w ścisłem tego słowa znaczeniu muszą być powierzone funkcje ściśle państwowe w myśl przesłanek zawartych w poprzednich rozdziałach. W ogólnych zarysach są to funkcje rozdzielczo-kontrolne. Wszystkie inne funkcje, których nie można powierzyć w danem stadjum rozwoju inicjatywie prywatnej, należy dać do załatwienia pod kontrolą państwa urzędom, organizacjom i urzędnikom publicznym.

Jedną z dróg wiodących do tego celu jest odpowiednia przebudowa samorządów w kierunku ich usprawnienia i wzmożenia nad niemi kontroli państwa przy równoczesnem oddaniu im do spełnienia w imieniu państwa szeregu funkcyj państwowych. Tak zwana komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych jest również kroczeniem w powyższym kierunku; przy tym eksperymencie jednak szczególnie, jeśli przeprowadza się go połowicznie, grozi przez długi czas niebezpieczeństwo wyników ekonomicznie ujemnych, gdyż pozostawienie dawnego personelu o psychicznem nastawieniu prawdziwie urzędniczem i zachowanie organizacji urzędu państwowego, a więc dwu czynników sprzecznych z zasadą, na której jest oparta dochodowość i należyte funkcjonowanie przedsiębiorstw prywatnych, musi powodować przez czas dłuższy zatamowanie normalnego działania inicjatywy prywatnej.

Zagadnienia szczegółowe.

Przedstawiona w powyższym rozdziale forma organizacji podstaw materjalnych instytucyj, którym państwo powierza załatwienie interesujących je spraw, o ile oparta jest na opłatach osób zainteresowanych bezpośrednio w wykonaniu pewnego

świadczenia, pociąga za sobą zwiększenie tak zwanych świadczeń społecznych.

Świadczenia te, chociaż jako wyższe, są uciążliwsze dla bezpośrednio zainteresowanych, mają tę przewagę nad świadczeniami opłacanemi na rzecz urzędów w ścisłem znaczeniu za pośrednictwem państwa, że są bardziej elastyczne i rozciągliwe i że ich rozmiar reguluje automatycznie samo życie, zwiększając je lub zmniejszając, stosownie do istotnych możliwości, i kładąc tamę przeciągnięciu struny w pobieraniu od społeczeństwa środków materjalnych ponad istotne potrzeby i możliwości.

Funkcje państwowe, w których spełnieniu nie są zainteresowani bezpośrednio wszyscy obywatele, o ile spełniane są przez urzędy w ścisłem tego słowa znaczeniu, mieszczą w sobie uprzywilejowanie osób bezpośrednio zainteresowanych, gdyż część wydatków pokrywa reszta obywateli, zainteresowanych tylko pośrednio. Uprzywilejowanie takie jest słuszne tylko w tym wypadku, gdy interes publiczny w spełnieniu danej funkcji wyraźnie przeważa. Jeśli jednak uprzywilejowanie jest wynikiem nacisku interesów egoistycznych na aparat państwowy w tym kierunku, by zrzucić jakiś ciężar w znacznej mierze na fundusze, czerpane ze źródeł ogólnych, wychodzi to zwykle tylko na korzyść korzystającym w największej mierze z odnośnych usług, którzy proporcjonalnie do tego powinni ponosić świadczenia.

W niektórych wypadkach system ten staje się wprost premją dla tych, co działają świadomie, lub przez niedbalstwo na szkodę ogółu, rzadko tylko jest on w ustroju kapitalistycznym pożyteczny dla społeczeństwa.

W tych rozważaniach, stanowiących fragment poglądów na zagadnienie podstaw organizacji współczesnej w państwie kapitalistycznem, zaczerpniętych z naszej pracy pod tytułem „Naród i państwo współczesne“, brak motywacji, która mogłaby wpłynąć na przekonanie szerszych kół czytelników o słuszności tych poglądów. Jednakowoż dla kół z temi zagadnieniami obznajmionych, o które nam głównie w tym wypadku chodzi, te niejako końcowe wnioski, powinny wystarczyć do nabrania przekonania o ich słuszności, przy oparciu się na własnej obserwacji społecznego życia. Motywację powyższą opuszczamy rozmyśl-

nie, gdyż z jednej strony zaprowadziłaby nas ona zbyt daleko w dziedzinę filozofji, z drugiej zaś musiałaby siłą rzeczy spowodować zbytnią obszerność tej pracy, pozbawiając ją walorów praktycznych, dla których jest pisana, poprostu z tej przyczyny, że wiele osób, nie zajmujących się dociekaniami teoretycznemi, które jednak interesuje praktyczna strona zadań organizacji społecznej, nie przeczytałoby tejże, gdyby była zbyt obszerna i miast dawać wnioski już gotowe, zagłębiała się zbytnio w dociekaniach teoretycznych.

Nie wchodząc tedy w bliższe uzasadnienie przytoczonych wyżej poglądów, postaramy się przedstawić, oparty o powyższe przesłanki, plan konstrukcji instytucji, która nas w danym momencie specjalnie interesuje i której planowana przebudowa jest w pewnej mierze bliższym powodem ogłoszenia tej pracy. Chodzi mianowicie o organizację aparatu społecznego, któremu miałoby być powierzone wykonywanie jednolitego prawa do ksiąg ziemskich, będącego obecnie w stadjum kodyfikacji, a pośrednio dokonanie stabilizacji prawnej przebudowanego ustroju rolnego.

Zadanie instytucji ksiąg ziemskich.

Księgi ziemskie przeznaczone są do rejestracji faktów ustabilizowanych prawnie, odnoszących się do ziemi i praw z tą ziemią związanych.

Mają one na celu z jednej strony ujawnienie praw powyższych, z drugiej zaś ułatwienie ich realizacji w obrocie gospodarczym danego ustroju społecznego.

W zależności od charakteru tego ustroju winny być one urządzone i odpowiednio do jego potrzeb eksploatowane. Sprawa ujawnienia praw, dotyczących ziemi w ustroju kapitalistycznym, interesuje zarówno jednostkę jak i państwo. To ostatnie musi czuwać, by prawa powyższe wykonywane były zgodnie z interesem ogólnym, a conajmniej nie wbrew temu interesowi. Jednostce bezpośrednio zainteresowanej prawa te, o ile jej samej dotyczą, znane są przeważnie w ogólnym zarysie, a przynajmniej ma ona możność w razie potrzeby względnie łatwo przekonać się o ich rodzaju i zakresie. Inne jest położenie państwa, które dla wykonania nadzoru i w celu eksploatacji tych praw

w interesie ogólnym, musi mieć materjał gotowy faktycznie uporządkowany i prawnie ustabilizowany. Aparat do ujawnienia uporządkowanego faktycznie i ustabilizowanego materjału w tej dziedzinie stanowią właśnie księgi ziemskie. Osoby prywatne interesuje głównie prawna stabilizacja faktów, która jest czynnością przedwstępną przed ich ujawnieniem. Państwo dąży zawsze do jawności często wbrew życiu, które nieraz działa przeciw jawności. Ta właśnie rozbieżność dążeń jest faktyczną przyczyną nieporządków w księgach ziemskich.

Jest to tak zwana niezgodność stanu faktycznego ze stanem prawnym, główne zagadnienie, które należy rozwiązać przy organizacji instytucji ksiąg ziemskich.

Rozwiązanie tego zagadnienia pozostaje w niezmiernie ścisłym związku ze sprawą wyboru systemu organizacyjnego instytucji, która ma się zajmować realizacją ustawy o księgach ziemskich. Na ziemiach polskich mamy dwa systemy, których wieloletnie działanie w życiu możemy porównać i wyciągnąć stąd wnioski właściwe dla podstaw nowej organizacji. Mam na myśli system urzędów w ścisłem znaczeniu w b. zaborze pruskim i austrjackim, oraz system urzędów w znaczeniu formalnem, faktycznie zaś urzędów publicznych w rozumieniu mej definicji uprzedniej, kontrolowanych przez państwo w byłym zaborze rosyjskim.

Tak w zaborze austrjackim, jak w byłym zaborze rosyjskim, widzimy, że nacisk życia, a więc bliższych interesów, okazał się silniejszy i spowodował w księgach niezgodność stanu faktycznego ze stanem prawnym. Jedynie w byłym zaborze pruskim zwyciężył interes publiczny, skutkiem czego księgi ziemskie w tym zaborze są w porządku. Ten ostatni stan nie jest jednak zasługą ustroju instytucji ksiąg gruntowych, ale zupełnie innych czynników, przedewszystkiem sądów, oraz nacisku psychiki niemieckiej, nic z samą organizacją instytucji ksiąg ziemskich nie mających wspólnego. Z powyższego widzimy, że sam ustrój instytucji, chociażby skonstruowany tak, by z pominięciem względów życiowych mieć na uwadze tylko względy formalne, bez pomocy czynników postronnych, nic pozytywnego w tym wypadku zdziałać nie może. Instytucja musi być więc skonstruowana tak, by w myśl poprzednich założeń teoretycz-

nych, zaspakajała w równej mierze jedne i drugie główne potrzeby i by skutkiem tego dzięki równomierności nacisku z dołu i z góry, była w stanie funkcyjnej równowagi. Interesy bliższe i dalsze muszą być uwzględnione równomiernie i musi być stworzony aparat zdolny do czynienia im zadość w równej mierze. By tak aparat ten należycie zorganizować, trzeba rozpatrzeć szczegółowo wszystkie funkcje, które ma on wypełnić.

Zadania urzędu ksiąg ziemskich.

Instytucja, której powierzone zostanie wykonanie ustaw o księgach ziemskich stosownie do ciążących na niej dwu kategorji zadań, ma przed sobą do spełnienia następujące konkretne obowiązki, od których ścisłego wykonania zależeć będzie spełnienie tych zadań. Z uwagi na bezpośrednie interesy państwa obowiązkiem jej jest:

1. Zbieranie i konserwowanie wszelkich dokumentów, związanych z powstawaniem, zmianą, wygaśnięciem i rejestracją praw, odnoszących się do nieruchomości.

2. Wydawanie w kompletach, mających władzę sądów specjalnych, orzeczeń w przedmiocie stabilizacji *in concreto* praw związanych z nieruchomością, w celu umożliwienia ich rejestracji.

3. Wykonywanie nadzoru nad sporządzaniem dokumentów i wpisywaniem do ksiąg postanowień stabilizacyjnych.

Z uwagi na bezpośrednie interesy osób mających prawa związane z nieruchomością:

1. Udzielanie stronom wskazówek co do rodzaju materjału faktyczno-prawnego, potrzebnego dla przeprowadzenia rejestracji uprawnień i co do dróg wiodących do uzyskania tego materjału.

2. Opracowanie pod względem prawnym materjału, zebranego przez strony i zaprojektowanie na zasadzie tego materjału wpisu do księgi ziemskiej.

3. Decydowanie o dopuszczalności wpisu.

4. Wykonanie wpisu.

W interesie państwa i stron:

1. Pobieranie i wpłacanie do kas skarbowych opłat, związanych z tranzakcjami i z rejestracją praw, dotyczących nieruchomości.

Jak widzimy z powyższych zadań, urząd ksiąg ziemskich musi zająć się zarówno wypełnieniem obowiązków, należących do zakresu władzy państwowej, t. j. kontrolą nad ścisłem wykonaniem sztywnych przepisów o księgach gruntowych, jak też pełnić funkcje doradcze, polegające na pomocy zainteresowanym w formie fachowej porady, jak przeprowadzić stabilizację i rejestrację praw związanych z nieruchomością.

Rozdzielenie powyższych funkcyj musiałoby zawsze wyjść na niekorzyść instytucji ksiąg gruntowych. Także i upośledzenie przy organizacji urzędu możności wykonywania jednej z tychże funkcyj, wywoła niezawodnie nieporządki w księgach ziemskich. Instytucja ksiąg gruntowych będzie zatem szwankować, o ile w jej ustroju nie zostaną uwzględnione w równej mierze możliwości wypełnienia zadań państwowych, jak też czynienia zadość potrzebom życiowym jednostek bezpośrednio zainteresowanych. Jeśli będzie ona urzędem w ścisłem znaczeniu, zapoznany zostanie w znacznej mierze interes prywatny, jeśli upośledzony będzie element państwowego nadzoru, zwyciężą interesy prywatne. Konsekwencją będzie zawsze niezgodność stanu faktycznego ze stanem prawnym. Instytucja ta zatem winna być zorganizowana jako urząd publiczny, będący czemś pośredniem między urzędem państwowym a instytucją prywatną. Poza kwestją zadań ogólnych, muszą być wzięte pod uwagę tak zwane czynniki pomocnicze, od których uwzględnienia zależy również w znacznej mierze to, czy instytucja spełni swoje zadanie. I tak z punktu widzenia interesów państwa baczyć trzeba na to, by instytucja, spełniając należycie zadania interesujące państwo, nie obciążała jego budżetu i ściągała opłaty na rzecz skarbu w tej mierze, w jakiej czyniłby to urząd państwowy i by opłaty pobierane na rzecz samej instytucji, odpowiadały istotnej wartości świadczeń. Chodzi zatem o to, by sprawę czerpania środków na utrzymanie instytucji zorganizować w ten sposób, aby wystarczyły one na należyte wypełnienie wszystkich zadań, by jednak nie obciążały osób zainteresowanych ponad istotną wartość świadczeń urzędu. Sprawa dogodności dla państwa faktu utrzymywania się instytucji z opłat, pobieranych bezpośrednio od zainteresowanych, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, tem bardziej obecnie w epoce groźby

deficytów budżetowych, kiedy ta forma rozwiązania finansowej strony niektórych zadań państwowych jest jedynie racjonalnym sposobem zmniejszenia sztywnych sum wydatków na urzędy oraz zamiany stałych ciężarów pośrednich na świadczenia elastyczne, łatwiej dostosowujące się do zmiennej obecnie konjunktury gospodarczej. Chodzi tu o politykę opłat za świadczenia hipoteczne i to tak za świadczenia na rzecz skarbu, jak też na rzecz instytucji. Świadczenia te traktowane przez zainteresowanych zawsze jako jedna całość, mają wpływ na funkcjonowanie urzędu i decydują nieraz wprost o właściwej lub niewłaściwej jego działalności. Dlatego sprawa opłat skarbowych i hipotecznych nie może być dorywczo zmieniana pod wpływem czynników postronnych, często w celach demagogicznych, bez poważnych i niedających się czasem już naprawić zaburzeń w funkcjonowaniu instytucji. Interesantom prywatnym chodzi głównie o taniość i osiągnięcie zamierzonego bezpośredniego celu. Sprawa taniości przedstawia się jednak dla interesanta inaczej niż sprawa niskości taksy. Jest to bowiem sprawa zależna od czynników indywidualnych, taksa może być niska, a dla interesanta może być drogo i odwrotnie. Również taksa może być wysoka, a interesantowi może się to wielokrotnie opłacić, wobec udzielenia mu wskazówek co ma robić, by uporządkować swój stan prawny, jak zdobyć potrzebne dokumenty, lub wprost przez dostarczenie mu bez trudów i straty czasu z jego strony tych dokumentów, oraz załatwienie sprawy drogą korespondencji zaoszczędzającej mu czas i wydatki, związane z przejazdami i t. p. Wymagają również załatwienia jako część integralna prac organizacyjnych takie sprawy, jak sprawa korespondencji urzędu ksiąg ziemskich w ten sposób, że korespondencja ta nie podlega opłatom pocztowym oraz, że interesanci nie płacą żadnych opłat stemplowych od próśb kierowanych do tych urzędów, o ile prośby te nie mają charakteru żądania o ujawnienie treści. Wkońcu, że wszystkie opłaty tak na rzecz skarbu, jak na rzecz instytucji, ulegają zapłacie w terminie prekluzyjnym, wyznaczonym przez urząd ksiąg ziemskich, a nieuiszczenie ich w tym terminie powoduje odmowę załatwienia sprawy. Następnie musi być skoordynowana współpraca całego szeregu urzędów w dziedzinie przygotowania materjału,

ulegającego ujawnieniu w księgach ziemskich, lub stanowiącego pomocniczy czynnik dla ułatwienia takiego ujawnienia. I tak notarjusze, urzędy ziemskie, urzędy katastralne, urzędy stanu cywilnego, mierniczowie przysięgli, urzędy skarbowe winny współdziałać z urzędami ksiąg ziemskich w ten sposób, że obowiązane będą przesyłać do archiwum ksiąg ziemskich zaświadczone odpisy wszelkich dokumentów sporządzonych przez siebie, które dotyczą nieruchomości lub praw na nich zabezpieczonych. Urząd ksiąg ziemskich będzie natomiast miał możność w konkretnych sprawach w razie potrzeby składać odpisy tych dokumentów przy stabilizacji praw, oraz wydawać takie odpisy stronom zainteresowanym.

Środki organizacyjne, prowadzące do umożliwienia instytucji ksiąg ziemskich spełnienia jej zadań.

Pierwszem zadaniem instytucji ksiąg ziemskich jest zbieranie i konserwowanie wszelkich dokumentów, związanych z powstawaniem, zmianą lub zgaśnięciem praw, odnoszących się do nieruchomości w celu ich zabezpieczenia przed zniszczeniem i dla jak największego udostępnienia tychże wszystkim, którzy chcą się z treści tych dokumentów przekonać o zakresie swoich lub cudzych praw albo otrzymać z nich wypisy. Aby wypełnić należycie zadanie konserwacji, urząd ksiąg ziemskich musi posiadać przedewszystkiem odpowiednio urządzony i zabezpieczony lokal, ponadto zaś mieć pracowników wyszkolonych w konserwacji i segregacji dokumentów, a więc z jednej strony personel introligatorski, z drugiej zaś poniekąd bibljotekarski, pracujący planowo pod kierownictwem świadomem swych zadań. Sprawa powyższa nie da się racjonalnie załatwić, jeśli dokumenty rozproszone będą w wielu miejscach. Wskazane jest jak największe skoncentrowanie dokumentów w ośrodkach, mających znaczenie centralnych punktów administracyjnych czy też gospodarczych. Przemawia za tem przedewszystkiem możliwość uzyskania odpowiednich pomieszczeń, ewentualnie nawet przy pomocy instytucji ksiąg ziemskich, ponadto zaś możność racjonalnej organizacji samego archiwum, przy koncentracji środków materjalnych i dokumentów. Przy rozproszeniu materjału archiwalnego i środków materjalnych sprawa nie da się należycie

załatwić, nawet przy pobieraniu znacznych opłat, wobec konieczności dużych wydatków administracyjnych, nie związanych bezpośrednio ze świadczeniem, za które interesant płaci. Skoncentrowanie wszystkich dokumentów, dotyczących praw związanych z nieruchomością, jak aktów notarjalnych, planów sporządzanych przez mierniczych przysięgłych, orzeczeń przewłaszczeniowych, scaleniowych, serwitutowych, pożyczkowych i t. p., wydawanych przez okręgowe urzędy ziemskie, aktów stanu cywilnego, wyroków sądowych, dotyczących nieruchomości i t. p. nawet przy pozostawieniu stronom zupełnej swobody brania odpisów nietylko z archiwum urzędu ksiąg ziemskich, ale także z tych źródeł, z których pochodzą oryginały, przy niskich stosunkowo opłatach mogłoby dać możność uzyskania środków wystarczających na powyższe cele. Koncentracja dokumentów w sprawach dotyczących własności ziemskiej ma ponadto tę dodatnią stronę, że umożliwia uzupełnienie na miejscu bez straty czasu luk w dokumentach, potrzebnych do stabilizacji praw związanych z ziemią. Odległość archiwum od miejsca zamieszkania interesanta, wobec istnienia poczty i coraz lepszej komunikacji, nie ma istotnego znaczenia, tem bardziej, że i przy istnieniu archiwów powiatowych czy też okręgowych tylko zamieszkujący miejscowości, w których jest odnośne archiwum, mogą na miejscu z nich korzystać; inni chociaż z mniejszej odległości muszą tam specjalnie przyjeżdżać lub przychodzić. Zbliżenie więc ludności do urzędu ksiąg ziemskich polegać musi na umożliwieniu korzystania w jak najszerszym zakresie z usług poczty, co przy zwiększającej się łatwości komunikacji jest korzystniejsze dla interesanta niż urząd w mieście powiatowem przy istnieniu konieczności udawania się tam osobiście. Sama możliwość załatwienia odrazu sprawy, dzięki koncentracji dokumentów, rozstrzyga z punktu widzenia interesów prywatnych na korzyść powyższej koncepcji. Co się tyczy interesów państwa, a więc w tym wypadku spraw kontroli i korzystania w razie potrzeby z dokumentów, to gdy weźmiemy pod uwagę, że dokumenty potrzebne można będzie otrzymać również na miejscu, tam gdzie są ich oryginały, taka koncentracja dla całego szeregu instytucyj państwowych, które nie wiedzą często gdzie są oryginały, ma niezaprzeczalnie doniosłe znaczenie.

Takie załatwienie sprawy pozwoli również na pozostawianie notarjuszom na cały czas ich urzędowania oryginałów sporządzanych przez nich aktów, co jest pożądane w interesie stron i notarjuszów.

Drugiem zadaniem instytucji jest wydawanie orzeczeń w kompletach specjalnych, mających charakter i władzę sądów specjalnych. Orzeczenia te mają zapadać w wypadkach wątpliwych, w przedmiocie stabilizacji *in concreto* praw, związanych z nieruchomością w celu umożliwienia ich rejestracji. Powyższa czynność zmierza do tego, by strona, która ma słuszność merytoryczną, w tych wypadkach, gdy zachodzą jakieś braki formalne, miała możność uzupełnić je drogą orzeczenia *sui generis* sądowego, umożliwiającego ujawnienie prawa w księdze ziemskiej, co leży w interesie zgodności stanu faktycznego ze stanem prawnym, a więc w interesie publicznym.

Żądać takiego orzeczenia kompletu może zarówno strona zainteresowana, jak i sama instytucja przez odpowiedni organ w tym wypadku, kiedy dowody uzasadniające pewien wpis są zdaniem organu przyjmującego wniosek niewystarczające, strona zaś zainteresowana żąda dokonania wpisu.

Głównem zadaniem powyższych kompletów sądowych byłoby orzecznictwo w sprawach związanych z dokonaniem wpisu w księgach ziemskich, a to w celu umożliwienia w jak najszerszej mierze takiego wpisu — w razie słuszności życiowej żądania przez uzupełnienie drogą orzeczenia o charakterze sądowym braków formalnych, stojących na przeszkodzie uskutecznienia wpisu.

Tą drogą usunie się możliwość i konieczność wpisów praktykowanych obecnie w celu obrony słuszności materjalnej, godzących w przejrzystość, wiarogodność i formalną prawidłowość ksiąg ziemskich.

Orzeczenia powyższego kompletu musiałyby opiewać tylko: żądanie uwzględnić i na wpis zezwolić, albo żądaniu odmówić i skreślić zastrzeżenie.

O dopuszczalności wszelkich wpisów uzasadnionych formalnie decydowałby jednoosobowo właściwy terytorjalnie sędzia ziemski (obecny pisarz hipoteczny w b. zaborze rosyjskim).

Jeżeli zaś wpis żądany przez stronę uznał wyżej wymieniony czynnik jednoosobowy za niedopuszczalny, może sam,

z urzędu, lub na wniosek strony, zgłoszony w możliwie krótkim (oznaczonym przez ustawę) terminie oddać sprawę pod rozpoznanie powyższego kompletu, którego orzeczenie jest ostateczne i zaskarżeniu w drodze normalnej nie ulega.

Orzeczenie powyższe zaskarżone być może tylko w drodze kasacji do Sądu Najwyższego. O wniesieniu skargi musi być uczyniona wzmianka w księdze, co jednak nie wstrzymuje wniesienia wpisu.

W skład powyższego kompletu orzekającego wchodziliby: Prezes kolegjum orzekającego urzędu ksiąg ziemskich jako przewodniczący. Delegowany stale do składu kompletu orzekającego sędzia, oraz członek instytucji pełniący funkcje obecne właściwego terytorjalnie pisarza hipotecznego jako referent. Tam, gdzie istnieją notarjusze przy wydziałach Hipotecznych Sądów Okręgowych delegowany sędzia, członek kompletu orzekającego, rozpoznawałby jednoosobowo czynności przez tychże notarjuszów dokonane.

Taki skład kompletu daje gwarancję, że przy uwzględnieniu w ramach słuszności interesów prywatnych będzie przedewszystkiem brany pod uwagę interes publiczny, to jest wzgląd na dopuszczalność i formę wpisu z uwagi na kardynalne zasady ksiąg ziemskich, które dla żadnych względów ubocznych nie mogą ulec naruszeniu.

Przy innych kompletach z poza samej instytucji, jak uczy nas doświadczenie tak byłego zaboru rosyjskiego, jak austrjackiego, interes instytucji ksiąg ziemskich (formalny) schodzi zawsze na plan drugi wobec tak zwanej życiowej słuszności, co jest główną przyczyną niezgodności stanu faktycznego ze stanem prawnym.

W świetle powyższych wywodów konstrukcja instytucji ksiąg ziemskich przedstawia się w głównych zarysach w ten sposób. Na jej czele stałby prezes jako konserwator archiwum, przewodniczący kolegjum orzekającego i szef instytucji. Jego zadaniem byłoby wydawać wszelkie odpisy, wpisy i zaświadczenia, a z osiągniętych wpływów pokrywać wszelkie wydatki związane z utrzymaniem archiwum, konserwacją i wydawaniem dokumentów, przewodniczyć kompletom sądzącym i stać na straży interesów publicznych w urzędzie ksiąg ziemskich. W za-

leżności od tego jaki obszar terytorjalny zajmie dany urząd, w skład tegoż wejdzie odpowiednia ilość funkcjonarjuszy analogicznych do obecnych pisarzy hipotecznych w b. zaborze rosyjskim właściwych każdy dla pewnego określonego terytorjum.

Zadaniem powyższych byłoby przyjmowanie wniosków, projektowanie i wnoszenie za opłatą wedle taksy treści oraz uczestniczenie w kompletach sądzących z głosem stanowczym. Do składu kompletu sądzącego delegowałoby ogólne zgromadzenie właściwego terytorjalnie Sądu lub Sądów Okręgowych jednego lub więcej sędziów na stałych członków kompletu, jako powołanych do przygotowania i opracowania decyzji w sprawach pod rozpoznanie tego kompletu podpadajacych, oraz do rozpoznawania jednoosobowego aktów sporządzanych przez notarjuszów hipotecznych w okresie istnienia tych urzędów.

Fundusze na pokrycie kosztów związanych z delegacją sędziów uzyskiwałoby się z opłat pobieranych od wniosków w przedmiocie żądań rozpoznania sprawy przez komplet orzekający, opłacanych przez strony proszące o takie rozpoznanie lub też powodujące przez niewykonanie zleceń sędziego ziemskiego konieczność decyzji kolegjalnej.

Przewodniczący kompletu mając pod swym wyłącznym nadzorem całe archiwum, oraz posiadając wgląd we wszelkie dokumenty sporządzane w sprawach związanych z prawami na nieruchomościach, będzie miał możność zaobserwować usterki popełniane przy sporządzaniu dokumentów, obowiązek zawiadamiania o tych usterkach właściwych władz przełożonych osób, które usterki popełniły i żądać pociągnięcia ich do odpowiedzialności, oraz usunięcia przyczyn usterek na przyszłość. Taką samą sposobność da mu również uczestniczenie w komplecie sądzącym.

Ponadto funkcjonarjusze (analogiczni do obecnych pisarzy hipotecznych), których nazwalibyśmy sędziami ziemskimi, obowiązani będą zawiadamiać przewodniczącego kompletu sądzącego o wszelkich zauważonych przez siebie usterkach, oraz zdawać mu sprawę o stanie wykonania wpisów, który podlega jego kontroli.

Kolegja orzekające w sprawach powyższych winny mieć charakter komisyj a nie zaś kompletu sądowego w ścisłem tego

słowa znaczeniu, chociaż w zakresie uznawania za wystarczające dowodów uzasadniających uzyskanie wpisu, muszą być obdarzone władzą sądową. W swem orzeczeniu muszą mieć one na względzie w pierwszej linji interes ksiąg ziemskich, co byłoby niemożliwe dla kompletu sądowego w ścisłem tego słowa znaczeniu.

Orzeczenia kolegjum w poszczególnych sprawach zapisane winny być do specjalnej księgi i stanowiłyby wiążącą odnośny urząd interpretację tak długo, dopóki nie zostaną zmienione lub uchylone przez Sąd Najwyższy na żądanie strony interesowanej, wyrażone w formie skargi na odnośną decyzję, lub też na żądanie Ministra Sprawiedliwości.

Wykonanie treści w wykazie miałoby miejsce równocześnie z jej zaprojektowaniem, o ile wniosek nie ulegałby rozpoznaniu przez kolegjum, w przeciwnym razie — zaraz po wydaniu przez kolegjum decyzji. Wobec istnienia tylko decyzji odmownych i zatwierdzających, wykaz stanowiłby istotny obraz praw ziemskich.

Główną przyczyną nieujawniania praw hipotecznych w naszych warunkach społecznych, obok celów ubocznych, płynących ze złej woli, które nie mogą być brane tu pod uwagę, jest nieświadomość skutków związanych z nieujawnieniem i korzyści płynących z ujawnienia prawa, brak dokumentów i wiadomości co potrzeba uczynić, by prawo mogło być ujawnione, oraz wydatki związane z zebraniem dowodów i ujawnieniem prawa.

Rolę uświadamiających o skutkach nieujawniania i korzyściach ujawniania, muszą wziąć na siebie wszystkie instytucje sporządzające dokumenty związane z prawami, które ulegają wpisaniu do ksiąg ziemskich. Muszą to robić w pierwszej linji notarjusze i adwokaci, urzędy ziemskie, sądy, mierniczowie przysięgli i t. p. Funkcję powyższą spełniać winny te instytucje nietylko przez pouczanie, ale i przez współdziałanie w ujawnianiu drogą przesyłania odpisów odnośnych dokumentów do instytucji ksiąg ziemskich w imieniu stron.

Informacji o tem, co należy zrobić, by móc jakieś prawo ujawnić, udzielą sędziowie ziemscy ustnie, gdy sam zainteresowany się zgłosi, lub też pisemnie w formie decyzji incydentalnej na podanie z żądaniem ujawnienia. Równocześnie z zała-

twieniem podania sędzia ziemski wyznaczy termin prekluzyjny do uzupełnienia braków i wniesienia opłat. Bezskuteczny upływ tego terminu skutkuje zwrot podania.

Główne zadanie instytucji, której powierzone jest wykonanie ustawy o księgach ziemskich, polega na doprowadzeniu do stabilizacji i ujawnienie możliwie wszystkich praw, które są przedmiotem tych ksiąg.

Sprawa zatem ujawniania winna być powierzona tym czynnikom, które mają najwięcej danych przedmiotowych do należytego wykonania powyższego zadania. Czynnikiem takim są bezwarunkowo sędziowie ziemscy z przyczyn niżej wymienionych.

Tak adwokatura, jak notarjat, których interesy materjalne wchodzą w grę w tym wypadku, ma w tej mierze kwalifikacje daleko mniejsze, gdyż reprezentuje i musi reprezentować z racji swego powołania w pierwszej mierze interes bliższy osób bezpośrednio zainteresowanych a zatem w mniejszej mierze niż sędzia ziemski może się liczyć z interesem dalszym, to jest interesem instytucji ksiąg ziemskich.

Notarjusz jest czynnikiem działającym na żądanie strony, lub stron, w tym celu, aby dopomóc powyższym swą wiedzą i radą przy takiem urządzeniu stosunków osobistych, aby jego klijenci nie znaleźli się w sytuacji patologicznej pod względem społeczno-prawnym. Adwokat jest powołany do ratowania interesanta, który już znalazł się w takiej patologicznej sytuacji. Jasną jest rzeczą, że przy spełnianiu obu tych funkcyj brane być muszą pod uwagę przedewszystkiem względy subjektywne klijenta, które z całego szeregu przyczyn nie zawsze zbiegają się z interesem publicznym, który przez sędziego hipotecznego w pierwszej mierze musi być brany pod uwagę.

Do tego przyłącza się jeszcze wywołany konkurencją czynnik większej zależności tych zawodów od klijenta, a więc tem samem od jego życzeń.

Z tych przyczyn wydaje się wskazane wyeliminowanie tych zawodów od bezpośredniej ingerencji w ujawnianiu praw ziemskich.

Sprawa ta nie ma zresztą większego znaczenia z uwagi na to, że nigdzie, prócz hipotek okręgowych w byłym zaborze rosyj-

skim, nie miało to miejsca, a i tu sporne jest nawet wśród notarjuszów czy należy za czynność projektowania treści pobierać oddzielną opłatę.

Uważamy jednak za wskazane, by w naszych warunkach, przy istnieniu ogromnej ilości analfabetów, wprowadzić w taksie pewną opłatę za projekt podania do instytucji ksiąg ziemskich, bez zaprojektowania i z projektowaniem treści, zwalniając równocześnie takie podanie od wszelkich opłat na rzecz skarbu. Stawienie się strony zainteresowanej osobiście lub przez pełnomocnika w instytucji ksiąg ziemskich, wyłącza potrzebę składania takiego podania.

W podaniach powyższych wystarczy wymienić dokumenty załączone do podania i dane dotyczące nieruchomości, oraz umieścić podpis interesanta, zaświadczony w formie przewidzianej przez prawo. Treść na zasadzie dokumentów projektuje sam sędzia ziemski w zależności od stanu dokumentów i wykazu. W ten sposób stworzy się warunki po temu, by wszelkie okoliczności, które winny ulec ujawnieniu w myśl ustawy o księgach ziemskich, były istotnie ujawnione i by nawet jeśli strona interesowana wyraźnie tego nie żąda, a nie zachodzą przeszkody prawne, stan faktyczny odpowiadał ściśle treści wpisu w wykazie.

Ponadto całe sformułowanie prawne, którego reasumpcję stanowić winna treść wpisana do wykazu, będzie rezultatem opracowania przez sędziego ziemskiego, w wypadkach zaś spornych przez komplet orzekający.

Ten sposób postępowania będzie gwarancją, że nietylko uwzględniony będzie interes strony, ale też interes ogólny ksiąg ziemskich.

O ile strona zainteresowana stawi się osobiście lub przez pełnomocnika, sędzia ziemski sformułuje wniosek i zaprojektuje treść do wykazu, po podpisaniu zaś wniosku przez stronę interesowaną lub pełnomocnika, o ile sędzia nie uważa, że sprawę należy poddać pod rozpoznanie kolegjum równocześnie z wpisaniem wniosku do księgi pieniężnej, treść zostaje wykonana w wykazie. Jeśli sędzia jest zdania, że żądanie strony nie może uzasadnić wpisu, zwraca jej dokumenty i wydaje na piśmie postanowienie odmowne lub też żąda uzupełnień, wyznaczając

równocześnie termin, w którym strona może uczynić zadość jego żądaniu lub odwołać się do kompletu. Strona albo wykona polecenie sędziego, albo odwoła się do kompletu w terminie oznaczonym w postanowieniu, po upływie którego zostanie treść wniesiona lub skreślone zastrzeżenie.

Takie same postępowanie ma miejsce przy wniesieniu podania na piśmie, z tą różnicą, że postanowienie sędziego doręczone zostanie stronie na piśmie przez pocztę listem poleconym. Termin prekluzyjny liczyć się będzie od dnia faktycznego nadania listu na pocztę z doliczeniem czasu na odległość, nie od dnia otrzymania pisma przez stronę.

Pisma te muszą być wolne od opłat pocztowych.

Przy wydaniu postanowienia odmawiającego wniesienia treści, zarówno jak przy pisemnem żądaniu uzupełnień, jak też i wtedy, gdy strona osobiście stająca z poglądem sędziego się nie godzi, sędzia zatrzymuje całą opłatę należną od wniosku do upływu terminu prekluzyjnego. Jeśli termin ten upłynie bezskutecznie, zwraca opłatę stronie, zatrzymując jedynie kwotę stałą, która musi być przewidziana w taksie za rozpatrzenie żądania. To samo ma miejsce, gdy strona osobiście stająca na decyzję odmowną sędziego się godzi.

Przedstawiony powyżej w ogólnych zarysach sposób zorganizowania instytucji ksiąg ziemskich jako urzędu publicznego, utrzymującego się z przewidzianych taksą opłat osób bezpośrednio zainteresowanych, projektowanie treści nie przez czynnik działający głównie w interesie strony i chociaż związany z życiem, pomimo tego działający także w interesie publicznym dzięki swemu zupełnemu uniezależnieniu od interesantów, dopuszczenie jedynie decyzyj zatwierdzających i odmownych, oraz rozstrzyganie spraw bezspornych jednoosobowo, a spornych przez czynnik kolegjalny, związany z samą instytucją i znający tem samem techniczną, życiową i społeczną stronę jej funkcjonowania i zadań, a więc i heterogeniczne następstwa różnych postanowień, z których sobie sąd w ścisłem tego słowa znaczeniu sprawy nie zdaje i czego przeważnie nie może brać pod uwagę, są czynnikiem stwarzającym warunki równomiernego uwzględniania solidaryzmu i egoizmu dwu warunków, od

których zależne jest korzystne społecznie funkcjonowanie każdej instytucji w naszym ustroju.

Na zakończenie musimy się zająć rolą instytucyj pomocniczych.

Do instytucyj pomocniczych zaliczamy w pierwszej mierze notarjat, który przedewszystkiem zajmuje się i zajmować się winien sporządzaniem dokomentów i prawną organizacją faktów, mających związek z księgami ziemskiemi.

Bezpośredni wpływ tej instytucji na stan ksiąg ziemskich ma miejsce tylko w byłym zaborze rosyjskim przez instytucję tak zwanych notarjuszów hipotecznych, piszących akty w księgach hipotecznych i projektujących treści.

Główny współudział notarjatu polega jednak na formowaniu aktów dotyczących nieruchomości, tak aby nie było przeszkód w ich ujawnieniu, oraz współdziałanie w ujawnianiu wszelkich aktów, odnoszących się do nieruchomości przez pośredniczenie między stroną a urzędem, o ile strona interesowana tego potrzebuje ze względu na swój stan oświecenia lub z uwagi na oddalenie od miejsca, gdzie znajduje się instytucja ksiąg ziemskich.

Przez takie współdziałanie notarjatu rozwiązana zostanie sprawa bliskości ksiąg ziemskich dla ludności, dla której notarjusz będzie niejako miejscowym delegatem tej instytucji.

Za pośrednictwem miejscowego notarjusza strona winna mieć możność uzyskania wszelkich informacyj z urzędu ksiąg ziemskich i ujawnienia swych praw hipotecznych.

Inne instytucje, jak urzędy ziemskie, adwokaci i t. p. winny również współdziałać w tym kierunku, notarjusz jednak do takiego współdziałania musi być obowiązany.

Uwagi końcowe.

Zadaniem każdego u rzędu pulicznego jest świadczenie dwu kategoryj usług, jednych mających znaczenie dla państwa, a więc dla całości organizacji społecznej, drugich ważnych dla poszczególnych obywateli.

Przy systemie opłat bezpośrednich na utrzymanie instytucji, które proponujemy jako źródło dochodów Urzędu Ksiąg Ziemskich, strona zainteresowana płacąc za czynność, która wyko-

nuje się na jej żądanie, musi w swej opłacie uiścić pośrednio pewną nadwyżkę na wydatki instytucji, związane ze spełnieniem publicznych zadań tejże, za które państwu jako takiemu nie płaci.

Okoliczność ta powoduje, że wynagrodzenie za czynności wykonane dla osób prywatnych musi być nieco wyższe niż istotna rynkowa wartość danego świadczenia, interesującego bezpośrednio płacącego.

Opłacanie takiej nadwyżki w Urzędzie Ksiąg Ziemskich nie jest niesłuszne, gdyż właściciel nieruchomości lub prawa hipotecznego, który ją opłaci, korzysta także w większej mierze niż inny obywatel z publicznych świadczeń Instytucji Ksiąg Ziemskich, ponadto zaś w opłacie tej mieści się też pewna zapłata za korzystanie z tak ważnego przywileju społecznego, jakiem jest prawo własności na nieruchomości.

Ponieważ usługi na rzecz Państwa Instytucji Ksiąg Ziemskich okazują tendencję do szybkiego wzrastania, musi to wpływać na znaczne podrożenie usług prywatnych tejże instytucji.

Jedynym sposobem do obniżenia kosztów usług powyższych jest koncentracja wykonania tych usług i zwiększenie wydajności pracy w urzędach ksiąg ziemskich.

O koncentracji mówiliśmy już poprzednio. Zwiększenia wydajności pracy można dokonać przy pomocy zainteresowania personelu udziałem w zyskach, a tem samem w zmniejszeniu wydatków i przez możliwie ścisłe stosowanie zasady „właściwy człowiek na właściwem miejscu".

Główne te przesłanki naukowej organizacji, które mogą znaleźć zastosowanie w Urzędach Ksiąg Ziemskich, przy stosowaniu ponadto systemu pracy akordowej, dają możność nowoczesnego załatwiania tak sprawy świadczeń na rzecz obywateli, jak też i proporcjonalnego do usług wynagrodzenia pracowników.

PROJEKT POLSKIEJ USTAWY NOTARJALNEJ.

DR ST. ST.

Uwagi do projektu polskiej ustawy notarjalnej.

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej przesłała między innemi wszystkim trzem małopolskim Izbom notarjalnym do zaopinjowania projekt ustawy notarjalnej, opracowany przez referenta członka Komisji Kodyfikacyjnej p. Jakóba Glassa z żądaniem przedłożenia odnośnych opinij do dnia 1 października 1931 r. oraz z uwiadomieniem, że sam projekt i nadesłane opinje staną się przedmiotem obrad podkomisji postępowania cywilnego już w pierwszych dniach października bieżącego roku.

Jak to z przedmowy autora projektu wypływa, projekt ustawy opiera się na wytycznych obejmujących główne zasady projektowanej ustawy, które gruntują się na uwagach otrzymanych od Ministerstwa Sprawiedliwości i od „niektórych notarjuszów".

Nie od rzeczy będzie przypomnieć tutaj, że Izby notarjalne małopolskie już od kilku lat zajmowały się bardzo intensywnie sprawą kodyfikacji polskiej ustawy notarjalnej i w porozumieniu z ówczesnym Prezydentem Komisji Kodyfikacyjnej ś. p. Prof. Fierichem opracowały i przedłożyły Komisji Kodyfikacyjnej najpierw główne zasady przyszłej ustawy, następnie zaś formalny jej projekt.

Niezależnie od tego krakowska Izba notarjalna zainteresowała sprawą tą Prof. Dr Władysława Leopolda Jaworskiego, który w przedmiocie tym ogłosił drukiem obszerną pracę p. t. „Reforma notarjatu", [1] obejmującą obok znakomitych wy-

---

[1] Kraków. Skład główny w księgarni L. Frommera, 1929 rok.

wodów teoretycznych własny projekt ustawy notarjalnej — niemniej w całości projekt tejże ustawy opracowany przez małopolskie Izby notarjalne.

Materjał ten mógł stać się podstawą projektu i stał się nią niewątpliwie, ale tylko częściowo. Nie przesądzając bynajmniej opinji małopolskich Izb notarjalnych oraz może i Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych w Warszawie, jakie do omawianego projektu wydane zostaną, ani nie wdając się w szczegółową ocenę projektu, chcę podać tylko ogólną jego charakterystykę.

Już z samej przedmowy autora projektu wypływa niedwuznacznie, że w pracy swej krępowany był poniekąd wytycznemi uchwalonemi przez podkomisję przygotowawczą — niemniej duży wpływ na tworzenie projektu wywarła odpowiedź Ministerstwa Sprawiedliwości na tezy wyłożone przez Komisję Kodyfikacyjną szczególnie na unormowanie przepisów dotyczących organizacji notarjatu w projekcie oraz jego samorządu.

Samorząd ten wedle projektu jest w porównaniu z projektem Izb notarjalnych zupełnie ograniczony, ba nawet ciaśniejszy od tego, jaki stworzyła austrjacka ustawa notarjalna z dnia 25 lipca 1871 r. Nr 75 Dz. p. p. Cały szereg przepisów projektu pozbawia organa samorządowe notarjalne (dzisiejsze małopolskie Izby notarjalne) tych szczupłych uprawnień i atrybucyj, jakie im obecnie przysługują, na korzyść prezesa Sądu Okręgowego. Wspomnę tylko przepisy art. 4, 8, 11, 18, 22 i 23 projektu, wedle których prezes Sądu Okręgowego jest niejako zwierzchnikiem notarjusza, art. 44, wedle którego protokoły rewizji kancelaryj notarjalnych mają być przesyłane prezesowi Sądu Okręgowego; art. 45 wedle którego prezes Sądu Okręgowego wykonywa jako pierwsza instancja nadzorcza nadzór bezpośredni nad działalnością notarjuszów danego okręgu i władny jest osobiście lub przez delegowanego sędziego dokonywać rewizji kancelaryj notarjalnych.

Ale i Sąd Okręgowy jako taki wchodzi wedle projektu w atrybucje dziś istniejących Izb notarjalnych (art. 48, 49 i 50 projektu).

W ten sposób cały samorząd notarjatu staje się iluzoryczny i ogranicza się prawie wyłącznie do wydawania opinji (art. 4,

8 i 39 l. 10), do przedkładania podań kompetentów z opinją (art. 11) prezesowi Sądu Okręgowego, do przechowywania wzorów pieczęci i podpisów notarjuszy (art. 16) i prowadzenia listy aplikantów. W myśl projektu nie przysługuje Radzie notarjalnej nawet prawo udzielenia urlopu podległemu jej notarjuszowi (art. 20).

Wymieniony w art. 39 projektu zakres działania Rady notarjalnej jest tak szczupły i tak skrępowany, że bez przesady można twierdzić, iż Rada notarjalna sprowadzoną zostaje do rzędu ciała reprezentatywnego, pozbawionego wszelkiej autonomicznej władzy.

Prezes względnie wiceprezes Rady notarjalnej istnieje wedle projektu jedynie po to, by przewodniczył na posiedzeniach Rady i Izby notarjalnej i parafował repertorja (art. 120 proj.), bo żadnych zgoła innych uprawnień projekt mu nie przyznaje.

Jeśli się do tego doda, że proponowana przez autora projektu (zgodnie z projektem małopolskich Izb notarjalnych) instytucja naczelnej Rady notarjalnej przy uchwalaniu przez podkomisję przygotowawczą wytycznych projektu się nie ostała — to z prawdziwą przykrością stwierdzić należy, że samorząd notarjalny, o którym tyle się mówiło i pisało, w projekcie omawianym jak gdyby wogóle nie istniał.

Niezrozumiałą wprost wydaje się ta obawa przed samorządem notarjalnym pojętym tak, jak go ujmuje projekt małopolskich Izb notarjalnych. Wszak „notarjusz ma charakter urzędnika państwowego, mianowanego przez ministra, a więc podlegającego selekcji przez czynniki rządowe, notarjusz podlega władzy dyscyplinarnej sądu państwowego i kontroli władz rządowych, w kwalifikacjach swych nie różni się od sędziego“, — gdzież zatem jest przyczyna, „by Radę notarjalną, składającą się z samych takich urzędników państwowych, uważać za coś mniej godnego zaufania od prezesa Sądu Okręgowego?“; gdzie powód do poddawania notarjatu bezpośredniej kontroli prezesa Sądu Okręgowego, który nieobeznany z właściwościami urzędowania notarjalnego, kontrolę tę wykonywać musi formalistycznie?

„Może w dawnem państwie rosyjskiem, gdzie dymisjonowany dygnitarz wojskowy mógł za odpowiednią protekcją otrzy-

mać posadę notarjusza od prezesa sądu, kontrola przez tego ostatniego wykonywana była wystarczająca i pożądana, ale u nas, gdzie od notarjusza wymaga się kwalifikacji sędziowskich, a nadto wyrobienia zawodowego i osobnego egzaminu, stawianie notarjusza w zupełnej zależności od Prezesa Sądu, z pominięciem Rady notarjalnej, jest ostrożnością zbędną, zdolną tylko wywołać fermenty, a nie prowadzącą do celu“.

Tak więc projekt polskiej ustawy notarjalnej poszedł na kompromis z tezą Ministerstwa Sprawiedliwości, opowiadającą się przeciw jakiejkolwiek autonomji notarjatu, a zapoznał fakt, że notarjusz, który jest funkcjonarjuszem publicznym, spełniać będzie zadania swoje dobrze, jeżeli będzie mógł pracować możliwie najbardziej niezawiśle tak pod względem urzędowym, jak i moralnym.

Na kwestję tę tak zapatruje się doskonały znawca notarjatu ś. p. Prof. Dr Jaworski w książce swej „Reforma notarjatu“:

„Wedle mojego zdania notarjuszów, jako urzędników państwowych należy zorganizować w następujący sposób (str. 123):

1) należy zerwać wszelki hierarchiczny stosunek między notarjatem a sądem;

2) notarjat poddać wprost Ministrowi Sprawiedliwości;

3) między ministra a notarjusza wstawić kollegjum urzędnicze (jedno lub dwustopniową Radę notarjalną)“.

Projekt małopolskich Izb notarjalnych w kwestji tej stworzył szereg przepisów, w których nadzór nad notarjuszami ześrodkował w pierwszej instancji w Radach notarjalnych, w dalszych zaś instancjach w naczelnej Radzie notarjalnej i Ministerstwie Sprawiedliwości.

Przechodząc do drugiego działu omawianego projektu „Czynności notarjalne“ — trudno pogodzić się z następującemi postanowieniami:

1) z art. 65 wedle którego wszystkie „czynności“ (prawdopodobnie dokumenta) notarjalne z wyjątkiem tam wymienionych mogą być pisane na maszynie pisarskiej typu zatwierdzonego przez Ministra Sprawiedliwości;

2) z art. 66 — który wymieniając taksative czynności notarjalne wypuszcza świadomie przyjmowanie na przechowanie pieniędzy lub wartości pieniężnych;

3) z art. 69 — który wprowadzając ustawowy przymus aktu notarjalnego dla aktów przejścia lub ograniczenia prawa własności do nieruchomości — nie nakazuje go dla innych aktów przymusu tego wymagających, wymienionych w art. 76 projektu małopolskich Izb notarjalnych;

4) z art. 71 — wedle którego uprzywilejowanym rekognoscentem może być między innymi każdy profesor lub docent szkół akademickich, a więc np. Akademji Sztuk Pięknych;

5) z art. 82 — wedle którego notarjusz obowiązany jest osobiście odczytywać każdy akt stawającym stronom ewentualnie wobec świadków, a nie może go zlecić odczytać komu innemu wobec siebie;

6) z art. 112 ustęp 2 — wedle którego po upływie każdego roku kalendarzowego oryginały „czynności“ (z pewnemi wyjątkami) oprawione będą w porządku chronologicznym w jeden lub kilka zeszytów policzbowanych, przesznurowanych i opieczętowanych etc. etc.;

7) art. 118 — wedle którego do księgi repertorjum należy wciągać w porządku chronologicznym wszystkie dopełnione czynności urzędowe, z wyjątkiem protestów.

Trudno zrozumieć dlaczego np. w art. 16 zamieszczono postanowienie, że notarjusz niezwłocznie po objęciu urzędowania przesłać ma wzór swego podpisu i odcisk pieczęci urzędowej wymienionym w tym artykule władzom — dlaczego niema to nastąpić przedtem?

Nie do przyjęcia wydaje się przepis art. 35, wedle którego „jedna trzecia część członków Rady notarjalnej może być wybrana z liczby substytutów notarjalnych“.

Przecież substytuci notarjalni dopóki nie zostaną notarjuszami pozostają i pozostawać będą w stosunku pracobiorców u swoich patronów notarjuszy. Jakżeż więc można pomyśleć, by pracobiorcy spełniali w charakterze członków Rady rolę sędziów nad swymi pracodawcami, skoro w myśl art. 39 projektu do zakresu czynności Rady notarjalnej należy prawo nakładania na członków danej Izby kar porządkowych za przewinienia przeciw obowiązkom i wymaganiom etyki zawodowej?

Przepisy projektu dotyczące nadzoru nad notarjuszami są chaotyczne. Sam nadzór jest dwutorowy, co tylko jego wartość

obniża, w art. 43 bowiem powiedziano „Rada notarjalna wykonywa nadzór nad kancelarjami przez rewizje zwyczajne i nadzwyczajne“ — a równocześnie stwarza się w art. 45 przepis „prezes Sądu Okręgowego wykonywa jako pierwsza instancja nadzorcza nadzór bezpośredni nad działalnością notarjuszów danego okręgu“ i t. d. Chyba autor projektu pozostawia Radom notarjalnym nadzór nad „kancelarjami“ notarjalnemi w ścisłem tego słowa znaczeniu, a więc nad personelem pomocniczym notarjuszów — z wyłączeniem ich samych — choć nie wydaje się to prawdopodobne.

Dlaczego skargi na czynność notarjusza, albo na odmowę sporządzenia czynności mają być zakładane do Sądu Okręgowego według miejsca urzędowania notarjusza? (art. 48) skoro Radzie notarjalnej przysługuje prawo nakładania kar porządkowych za przewinienia służbowe (art. 39 l. 1), a do orzekania w sprawach dyscyplinarnych notarjuszy, aplikantów i substytutów notarjalnych powołane są sądy dyscyplinarne przy sądach apelacyjnych, zaś w wyższej instancji przy Sądzie najwyższym w Warszawie (art. 54).

Jak wobec tego Rady notarjalne będą w stanie wypełnić nałożony na nie art. 39 projektu obowiązek czuwania nad należytem wykonywaniem przez członków Izb notarjalnych ich obowiązków, skoro nie będą nawet wiedzieć o skargach przeciwko podległym im notarjuszom wnoszonych?

Projekt wspomina o egzekucyjnej wykonalności aktów notarjalnych, nigdzie jednak nie określa jakie akty i pod jakiemi warunkami mogą być wykonalne? Określenia tego nie można pozostawić innym ustawom, a w szczególności przyszłej polskiej ordynacji egzekucyjnej, lecz powinno ono znaleźć się w samej ustawie notarjalnej.

W projekcie zamieszczono natomiast parę przepisów należących organicznie wyłącznie do przyszłej ustawy hipotecznej (art. 81, zd. 1, 91, 112, ust. 1).

W myśl art. 112 projektu — oryginały wszystkich czynności, z wyjątkiem nieogłoszonych testamentów, oprawione będą w porządku chronologicznym w jeden lub kilka zeszytów przesznurowanych, policzbowanych i zaopatrzonych pieczęcią notarjusza.

Jak wobec tego będzie należało postąpić, gdy notarjusz zobowiązany będzie przedłożyć sądowi oryginał np. do procesu? Czy cały zeszyt obejmujący większą liczbę oryginałów przedłoży? jak wyglądać będzie wtedy w praktyce przepis o tajemnicy urzędowej? (art. 62 proj.).

W przepisach przechodnich projektu wstawiony dodatkowo przepis art. 129 *a* jest krzywdzącym małopolskich kandydatów notarjalnych.

Zaletą projektu jest jego zwięzłość oraz jego poniekąd ramowy charakter. Ten ostatni przymiot uważać należy za szczególnie ważny do czasu unifikacji ustawy cywilnej, hipotecznej i ustawy o sądownictwie dobrej woli. Zaletą wreszcie projektu jest samo określenie natarjusza jako urzędnika publicznego — co jest pojęciem pośredniem pomiędzy mężem publicznego zaufania a urzędnikiem państwowym (art. 1 projektu).

Niech mi wolno będzie nakoniec wyrazić życzenie, by wydać się mające o projekcie opinje małopolskich Izb notarjalnych znalazły należyte zrozumienie w sekcji postępowania cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej — zwłaszcza przy debatach nad samą organizacją notarjatu polskiego. Opinje te wyjdą przecież od ludzi o dużem doświadczeniu w tym przedmiocie.

JAKUB GLASS.

Kandydaci notarjalni w Małopolsce a przyszła polska ustawa notarjalna.

W wydawnictwach Komisji Kodyfikacyjnej ukazał się dawno oczekiwany „Projekt ustawy notarjalnej“ [1], w tych dniach rozesłany sądom i organom sądowym do opinji. Projekt, zgodnie z nowożytnemi zasadami notarjatu oparty na samorządzie notarjalnym, wprowadza specjalną aplikację notarjalną, odbywaną pod kontrolą organów samorządu Zaznaczyć należy, że aplikacja ta stanowi wraz z samorządem najistotniejszą część projektu: z aplikantów notarjalnych, po złożeniu egzaminu zwanych substytutami, wyłącznie rekrutować się będą przyszli notarjusze, jak również i zastępcy notarjalni.

Przez prostą pomyłkę drukarską w przepisach przechodnich projektu pominięty został artykuł, dotyczący kandydatów notarjalnych, czyli — używając terminologji projektu — substytutów notarjalnych w tej jedynej dzielnicy polskiej, która na podstawie ustawodawstwa przedwojennego z samorządu notarjalnego korzystała, to jest w Małopolsce. Substytuci ci, wpisani na listy urzędowe, prowadzone w okręgach każdej z trzech Izb notarjalnych małopolskich, byli w swoich okręgach wyłącznymi kandydatami na notarjuszy oraz urzędowymi ich zastępcami.

Dla uniknięcia wątpliwości, jakieby mógł nasunąć brak wzmianki o kandydatach notarjalnych w przepisach przechodnich projektu i dla rozproszenia nieuzasadnionych obaw o przyszłe swoje losy tej tyle dla notarjatu polskiego zasłużonej kor-

[1] „Projekt ustawy notarjalnej, opracowany przez referenta, członka Komisji Kodyfikacyjnej Jakuba Glassa, na podstawie wytycznych, uchwalonych przez podkomisję przygotowawczą“, Warszawa, 1931, str. 48 (Kom. Kod., sekcja postępowania cywilnego, t. I, zesz. 7).

poracji, — która w okręgach trzech Izb małopolskich wraz ze Śląskiem Cieszyńskim liczy zgórą 200 osób, — referent przytacza poniżej ten przypadkowo pominięty artykuł przepisów przechodnich. Projekt utrzymuje prawa nabyte kandydatów notarjalnych do nominacji na notarjusza, uwzględniając zarazem aplikację notarjalną, rozpoczętą przed wejściem nowej ustawy notarjalnej w życie.

Art. 129 *a* „Projektu ustawy notarjalnej“:

„W okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie nominację na notarjusza otrzymać mogą kandydaci notarjalni, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy wciągnięci zostali na listę kandydatów w jednej z Izb notarjalnych małopolskich, stosownie do § 118 ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca r. 1871 (Dz. u. p. austr. Nr 75).

„Pomocnikom notarjalnym w tychże okręgach sądowych, którzy zadość czynią warunkom ustępu 1 art. 27 tej ustawy, czas, przed wejściem tej ustawy w życie spędzony w jednej z kancelaryj notarjalnych tychże okręgów, będzie do aplikacji notarjalnej wliczony“.

Referent wnosi, aby ogłoszony przez Komisję Kodyfikacyjną „Projekt ustawy notarjalnej“ rozważany był łącznie z przytoczonym wyżej przepisem art. 129 *a*, jako stanowiącym z projektem jedną nierozerwalną całość.

X. X.

Uwagi nad art. 129 a — opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną projektu ustawy notarjalnej.

Przy zamierzonem wydaniu jednolitej ustawy notarjalnej polskiej zajdzie potrzeba takiego uregulowania stanu przejściowego w tej dziedzinie, aby istniejące już dotąd w poszczególnych dzielnicach państwa instytucje notarjatu zużytkować z korzyścią dla dzieła unifikacji i podniesienia poziomu zawodu.

Ponieważ zaś stosunki notarjatu małopolskiego nie są naogół w dostatecznej mierze znane członkom zawodu notarjalnego z dwóch innych dzielnic Państwa Polskiego, mają poniższe uwagi na celu wyłącznie poinformowanie ich o organizacji notarjatu w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim — dla umożliwienia im wypowiedzenia się o treści wyżej powołanego artykułu projektu, regulującego stan przejściowy w Małopolsce.

Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną i wydany już drukiem projekt ustawy notarjalnej został przez referenta, p. Jakuba Glassa, uzupełniony dodatkowym artykułem 129 *a*, który brzmi:

„W okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie nominację na notarjusza otrzymać mogą kandydaci notarjalni, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy wciągnięci zostali na listę kandydatów w jednej z Izb notarjalnych małopolskich, stosownie do § 118 ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca r. 1871. (Dz. u. p. austr. Nr 75). Pomocnikom notarjalnym w tychże okręgach sądowych, którzy czynią zadość warunkom ustępu 1 art. 27 tej ustawy, czas przed wejściem tej ustawy w życie, spędzony w jednej z kancelaryj notarjalnych tychże okręgów, będzie do aplikacji notarjalnej wliczony“.

Z tekstu tego artykułu wynika, że utożsamia on pojęcie kandydatów notarjalnych wpisanych na listę kandydatów z pojęciem kandydatów mających już warunki do objęcia notarjatu, w czem popada w sprzeczność z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyż także i aplikanci notarjalni nie mający egzaminu notarjalnego nazywają się według ustawy z r. 1871 „kandydatami notarjalnymi“, a nie „pomocnikami“, i wpisani są na listę „kandydatów notarjalnych“, a kryterjum rozróżnienia między kandydatami zdatnymi do objęcia notarjatu i niezdatnymi jeszcze do tego stanowi nie fakt wpisu na listę kandydatów, lecz następująca po wpisie 4-letnia praktyka zawodowa i złożony egzamin notarjalny.

Supponujemy, że projektodawca miał na myśli zapewnić art. 129 *a* możność nominacji tylko tym z pośród kandydatów notarjalnych, którzy odbyli już 4-letnią praktykę zawodową, złożyli egzamin notarjalny i wogóle posiedli już warunki do objęcia urzędu notarjusza (t. zw. substytuci), bo tylko takie załatwienie sprawy odpowiada celowi salwowania praw nabytych według dotychczasowego stanu prawnego.

Otóż ci kandydaci mogą być zamianowani notarjuszami w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim. Czy tylko oni? Bynajmniej! Skoro bowiem na tych terytorjach oni notarjuszami zamianowani być mogą, to wynika stąd, że mogą tu być zamianowani notarjuszami również i substytuci lub notarjusze z innych dzielnic Polski. Czyli że po wejściu w życie projektowanej ustawy istniałyby w państwie 2 kategorje substytutów notarjalnych: uprzywilejowani, bo odpowiadający wymogom nowej ustawy, i ci mogliby uzyskiwać nominacje na notarjuszy w całej Polsce, a więc i w Małopolsce, i to wobec małej konkurencji — po stosunkowo bardzo niedługim czasie praktyki, oraz substytuci małopolscy dotychczasowego typu, ktorych nieszczęściem było, że uzyskali warunki do objęcia notarjatów wprawdzie już w Państwie Polskiem, ale zbyt wcześnie, bo przed wejściem w życie nowej ustawy — ci ostatni byliby izolowani w ramach b. zaboru austrjackiego, gdzie czekaliby na nominację po kilkanaście lat, jak się to działo dotychczas, i nie mogliby uzyskać nominacji na notarjuszy na innych terytorjach Państwa Polskiego.

W uzasadnieniu projektowanego przepisu możnaby bronić zdania, że nabyte prawa substytutów notarjalnych b. zaboru austrjackiego obejmują jedynie tylko szanse uzyskania nominacji na notarjat w b. zaborze austrjackim, że więc niedopuszczenie ich do posad poza obrębem tej dzielnicy niczego im wprawdzie nie daje, ale i niczego nie odbiera. Jednakże wnioskowanie w ten sposób byłoby zwykłą sofisterją, stojącą w sprzeczności z istotną treścią praw zasadniczych. Prawda, że dotychczas obserwować możemy taki stan rzeczy, że np. adwokaci, korzystający z pełni praw wynikających z przynależności do zawodu adwokackiego, nie są przecież dopuszczeni do wykonywania swego zawodu poza obrębem danej dzielnicy państwa, ale właśnie to jest jedną z szeregu anomalij, wynikłych z długiego istnienia zaborów, a których absurdalność wykazuje się w zetknięciu z samem życiem i o których usunięcie toczy się zacięta walka ze strony zainteresowanych grup. Podtrzymywanie przegród prawnych na tle dawnych zaborów, już dziś rażące, stanie się za kilka lat niemożliwością. Wolnoprzesiedlność członków zawodu adwokackiego uchodzi dziś słusznie za postulat sprawiedliwości, równości obywatelskiej i unifikacji ustroju prawnego, a ogłoszony już rządowy projekt ustawy odnośnej ma właśnie na celu usunąć wspomnianą wyżej anomalję. We wszystkich innych zawodach anomalja ta dawno już uległa skasowaniu; nawet sędziowie z studjami prawniczemi, odbytemi w zakresie ustawodawstwa j e d n e j dzielnicy (np. b. zaboru austrjackiego) bywają już oddawna przenoszeni do innych dzielnic państwa na posady sędziowskie, a nawet — notarjalne, mimo że w tych innych dzielnicach obowiązują inne prawa cywilne. Czyżby jedynie substytuci notarjalni małopolscy, a więc prawnicy teoretycznie i praktycznie wykształceni, niezdolni byli do ogarnięcia arkanów s w e g o zawodu w innej dzielnicy? — wszak do obecnych czasów zajmują wiele posad notarjalnych w b. zaborze rosyjskim nieprawnicy! Jeżeli więc w zawodzie notarjalnym w ścisłem znaczeniu pokutuje do dzisiejszego dnia dzielnicowość, to nie może to być usprawiedliwieniem dla sztucznego przedłużenia egzystencji tego przeżytku. Jeżeli dany zawód jest przez państwo uznany, to sama przynależność do tego zawodu winna każdemu jego członkowi zapewniać pełnię praw

zawodowych, które są niczem innem, jak tylko emanacją praw obywatelskich i politycznych, zagwarantowanych konstytucją. Przynależność zaś do zawodu ma być wynikiem zadośćuczynienia określonym wymogom ogólnym. Nie jest takim wymogiem ogólnym przynależność jednostki do specjalnej części terytorjum państwa, skoro ustrój państwa żadnych podobnych dystynkcyj dla zakresu uprawnień obywatelskich nie zna i znać nie może; to też odmówienie członkom jednego i tegosamego zawodu prawa wykonywania tego zawodu w jakimkolwiek punkcie terytorjum państwowego równa się wprost odmówieniu im w praktyce praw zawodowych, względnie czyni iluzorycznem wypowiedziane w teorji uznanie tych praw.

Liczyła się z tem i dotychczasowa praktyka sądów Państwa Polskiego, skoro wydawane przez Sądy Apelacyjne świadectwa egzaminów notarjalnych uznawały kandydata wprost „za uzdolnionego do osiągnięcia notarjatu“, — bez jakichkolwiek dalszych zastrzeżeń, w szczególności bez zastrzeżeń co do mocy terytorjalnej danego uprawnienia, a więc z mocą na całe państwo.

To też rzec można, że obecnie ograniczenie skuteczności zawodowej takiego świadectwa pod względem terytorjalnym — byłoby wprost cofnięciem wypowiedzianej już raz pod powagą państwa deklaracji!

Pozatem wyłania się dalsze pytanie odnośnie do treści § 129 *a*: Czy ta zamierzona negatywna izolacja notarjatu małopolskiego dotyczyłaby i notarjuszy? Niewątpliwie nie, albowiem raz mianowany notarjusz będzie mógł być przez Ministra Sprawiedliwości przeniesiony na każdy inny notarjat w państwie. Czyli że np. nominacji na notarjusza w b. zaborze rosyjskim nie będzie mógł uzyskać substytut małopolski, ale jeżeli zostanie on naprzód mianowany notarjuszem w Małopolsce, to będzie mógł uzyskać notarjat w b. zaborze rosyjskim w drodze przeniesienia, jak gdyby w drodze awansu, i jak gdyby posady notarjuszy b. zaboru rosyjskiego były zakwalifikowane jako posady wyższego rzędu w porównaniu z małopolskiemi!

I tu wyłania się z projektu dziwna sprzeczność. Wszak notarjusz małopolski i substytut małopolski nie są z punktu widzenia §§ 6 i 119 ust. not. kategorjami odrębnych typów praw-

nych, któreby odpowiadały jakimś różnym wymogom ustawowym, oba one bowiem odpowiadają jednakowo tylko warunkom § 6 i 119 ust. not. Tymczasem przez takie sformułowanie przepisu zapewnia się „wolnoprzesiedlność“ (*sensu largo*, bo o wolnoprzesiedlności w ścisłem znaczeniu w notarjacie mówić nie można ze względu na system nominacyjny) tym jednostkom, które nominację na notarjuszy już uzyskały, odmawia się zaś jej tym jednostkom, które jeszcze nominacji nie uzyskały, jakkolwiek co do posiadania prawnych warunków do notarjatu nie różnią się niczem od już nominowanych. W takim razie zakres uprawnień terytorjalnych jednostek tej samej kategorji prawnej byłby uzależniony od okoliczności czysto przypadkowej!?

To zamierzone zamknięcie tutejszym substytutom drogi do posad notarjalnych w b. zaborze rosyjskim jest tem bardziej niezrozumiałe, że zabór ten instytucji kandydatów notarjatu nie posiadał, wobec czego upłynie cały szereg lat, zanim wytworzy on u siebie wystarczający zastęp substytutów odpowiadających wymogom projektu, a przez ten czas posady notarjuszy byłyby tam nadal obsadzane b. sędziami, co połączone jest ze szkodą dla sądownictwa w razie przechodzenia z sądownictwa do notarjatu sędziów będących w pełni sił, albo też ze szkodą dla notarjatu w razie mianowania notarjuszami sędziów, którzy tę pełnię sił już utracili; notarjat jest bowiem zawodem, który wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu wymaga pełni walorów życiowych, pozatem jest już ogólnie uznanem, że wykonywanie zawodu notarjalnego wymaga zupełnie innego przygotowania i nastawienia myślowego niż wykonywanie zawodu sędziowskiego, i że kwalifikacje te z reguły tylko przez wieloletnią praktykę specjalną mogą być nabyte.

Zapewniając dotychczasowym substytutom notarjalnym małopolskim możność ubiegania się o posady notarjuszy w b. zaborze austrjackim, przemilcza projekt o losie tych substytutów przez czas aż do uzyskania notarjatu. Czy mogą oni wykonywać substytucję jak dotąd? Czy tylko w b. zaborze austrjackim, czy w całem państwie? Niewątpliwie mają oni zachować swe prawa substytucji; jednakże kwestja ta powinna być wyraźnie rozstrzygnięta, aby przez przeoczenie nie stwarzać nieporozumień.

Nieścisłem jest wyrażenie projektu, które możność nominacji na notarjusza przyznaje „kandydatom notarjalnym, którzy przed wejściem w życie ustawy wciągnięci zostali na listę kandydatów". Czy rozumie się przez to, że ubiegający się o posadę notarjusza winien aktualnie, t. j. w danej chwili być kandydatem notarjalnym, czy więc ten, kto kiedyś wpisany na listę kandydatów notarjalnych w Małopolsce, złożył egzamin notarjalny i posiadł wszystkie wymogi do objęcia posady notarjusza, a następnie przeszedł np. do sądownictwa, adwokatury lub administracji państwowej i kandydatem notarjalnym być przestał — miałby tracić prawo do otrzymania nominacji na notarjusza? W podobnych wypadkach dotąd nie tracił on go, a służba w sądownictwie, adwokaturze lub Prokuratorji Generalnej R. P. podlegała nawet zaliczeniu do praktyki notarjalnej i zapewniała ubiegającemu się o notarjat starszeństwo według łącznego czasu tak obliczonej praktyki. Właściwszem więc byłoby sformułowanie *art. 129 a* w ten sposób, iż „nominację na notarjusza otrzymać mogą i ci ubiegający się, którzy przed wejściem w życie niniejszej ustawy nabyli warunki do objęcia posady notarjusza stosownie do § 6 ust. z 25 VII 1871 (Dz. u. p. austr. Nr 75)" — przyczem należałoby dodać, że „starszeństwo ubiegających się tej kategorji będzie rozpatrywane według przepisów dotychczas w tej mierze obowiązujących.

Uzupełnienie i wyjaśnienie *art. 129 a* projektu w wyżej nakreślonych kierunkach jest koniecznem, o ile projektowana ustawa ma odpowiedzieć potrzebie reformy notarjatu bez naruszenia dobrze nabytych praw członków tego zawodu.

DR STEFAN BREYER.

„Głos adwokatów" o Projekcie nowej ustawy notarjalnej.

W majowym numerze „Głosu adwokatów" znajdujemy artykuł adw. Dra Leona Geldwertha p. t. „Przymus notarjalny w nowym projekcie ustawy notarjalnej", któremu w odpowiedzi uważamy za wskazane poświęcić kilka słów.

Autor zdaje sobie najwidoczniej sprawę z tego, że walka adwokatury małopolskiej, której prowadzenie w końcowym bojowym ustępie swego artykułu zapowiada, o zniesienie przymusu notarjalnego, walka z zapatrywaniem nietylko Min. Sprawiedliwości, Komisji Kodyfikacyjnej, opinjami uczonych, zakorzenionemu głęboko u ludności większości ziem polskich poczuciu prawnemu o potrzebie i zakresie działania notarjatu, ale także z zapatrywaniem swoich własnych kolegów adwokatów z innych dzielnic polskich będzie bardzo ciężka, bodaj że beznadziejna. Sukces może tu polegać jedynie na jaknajdalszem odwleczeniu wprowadzenia tego przymusu.

Zaraz na wstępie jakby „z ostrożności procesowej" autor artykułu stawia zarzut niewłaściwości materjalnej i niewłaściwości forum. Ustawa notarjalna winna bowiem jego zdaniem zajmować się tylko ustrojem notarjatu i formą aktu notarjalnego, a nie ustalaniem formalnych warunków ważności umów (czyli sprawą przymusu notarjalnego), te bowiem należą do kodeksu cywilnego i powinny być załatwiane przez sekcję prawa cywilnego, a nie sekcję postępowania cywilnego. Referentowi udzielił się jakoby pośpiech, z jakim wpływowe sfery notarjalne starają się rozciągnąć istniejący w innych dzielnicach przymus notarjalny na całe państwo i dlatego zamieścił on w swym projekcie postanowienie o przymusie, mimo, iż Min. Sprawie-

dliwości zajęło w tej sprawie swego czasu odmienne stanowisko, które p. Dr Geldwerth w zupełności aprobuje.

Nie widzimy niestety w sprawie nowej ustawy notarjalnej tego tyle dającego do myślenia pośpiechu, który zdaniem autora artykułu musi aż zadziwić. W roku 1928 uchwaliła Komisja Kodyfikacyjna pierwsze zasady, czyli wytyczne dla ułożenia przyszłego projektu ustawy notarjalnej. Nastąpiła potem odpowiedź Min. Sprawiedliwości, wyrażająca między innymi cytowane przez Dra Geldwertha zapatrywanie co do zamieszczenia przymusu notarjalnego w tekście samej ustawy notarjalnej, potem znowu obradowała w tej sprawie Podkomisja w dniach 21 i 22 marca oraz 27 i 28 października 1930 r., jak o tem dowiadujemy się ze wstępu p. Referenta do projektu. Ściśle według poprzednich wytycznych i według uchwał Podkomisji został zredagowany omawiany projekt, który właśnie się ukazał teraz w 1931 roku i został rozesłany do zaopinjowania powołanym organizacjom. Przypuszczalnie dopiero w jesieni będzie przedmiotem nowych obrad sekcji postępowania cywilnego, która uporawszy się z kodeksem postępowania cywilnego siłą rzeczy przechodzi do opracowywania dalszych ustaw, a więc także ustawy notarjalnej. Widzimy więc, że sprawa rozciąga się na przestrzeni kilku lat i posuwa się naprzód zupełnie normalnym żółwim krokiem, a jest z pewnością jedną z najpilniejszych. Wszystkim, którzy załatwiają dla stron czynności niesporne, a więc także i adwokaturze małopolskiej jest wiadomem, jakie niesłychane nieraz nie do przezwyciężenia przeszkody mają miejsce w wypadkach, gdy sprawa tutejsza niesporna ma być załatwiona także w innej dzielnicy polskiej. Dzisiaj po 12 latach niepodległości łatwiej jest niejednokrotnie załatwić sprawę klijenta zagranicą w takich państwach, które mają pokrewne ustawodawstwo notarjalne i hipoteczne z daną dzielnicą, aniżeli w innej dzielnicy naszej własnej Ojczyzny. Na tem cierpią wszyscy zainteresowani i rzeczą niezbędną jako dalszy ciąg uchwalonej już ustawy o postępowaniu cywilnem jest wprowadzenie jaknajszybsze w życie nowej jednolitej ustawy notarjalnej.

Zamieszczenie w projekcie postanowienia o przymusie notarjalnym nie jest bynajmniej oparte na indywidualnem zapa-

trywaniu p. Refererenta, ale ma swoją podstawę w kilkakrotnie powziętych uchwałach Komisji Kod., a opiera się przedewszystkiem na istnieniu takiego przymusu w dzielnicach porosyjskiej i popruskiej, a także poczęści i w dzielnicy po-austrjackiej. Stanowisko Min. Spraw. w roku 1928, które takie znajduje uznanie w oczach Dra Geldwertha, a dotyczy zresztą wyłącznie formalnej a nie merytorycznej strony zagadnienia, jest czysto teoretyczne i dlatego Komisja Kodyfikacyjna, chcąc praktycznie rozwiązać sprawę notarjatu, stanowiska tego podzielić nie mogła. Nie wiadomo zresztą jakie to Ministerstwo w tej sprawie dzisiaj zajmuje stanowisko. Bez wprowadzenia w mniejszym czy większym zakresie przymusu notarjalnego nie może być mowy o notarjacie. Stwarzać czy utrzymywać osobny stan notarjalny pod szczególną kontrolą, z wymaganiami specjalnych kwalifikacyj, na to, aby i inne zawody korzystające ze znacznie większej swobody w swych czynnościach mogły tą samą funkcję społeczną wykonywać, znaczy to przesądzać zgóry zbyteczność notarjatu, a konkluzja taka narazie jest jeszcze grubo przedwczesna. Czy ze względów — nazwijmy je: teoretyczno-estetycznych przymus notarjalny umieszczony będzie w samej ustawie notarjalnej, czy też w równocześnie wydać się mającej korespondującej z nią drugiej ustawie specjalnej (jak to miało miejsce w Austrji), czy też jak projektował prof. Jaworski, zamieści się go w ustawie wprowadczej, to jest mniej ważne. Istotną rzeczą jest, że przymus notarjalny określony być musi ustawowo równocześnie z ustawą notarjalną, a jeżeli tak jest, to już najprostszem będzie, aby dotyczące postanowienia znalazły się w samej ustawie notarjalnej, jak to ma miejsce w projekcie Komisji Kod., która przejęła to zresztą z ustawy notarjalnej, obowiązującej w b. Kongresówce. Naturalnie, że wszystkie nowe ustawy polskie muszą być ze sobą sharmonizowane i niewątpliwie w sprawie ustawy notarjalnej sekcja prawa cywilnego też głos zabierze. Niepotrzebnie więc p. Dr Geldwerth broni tę sekcję przed antycypowaniem jej postanowień. Uważamy, że przyszła ustawa notarjalna regulować ma o ile możności całokształt wszystkich zagadnień dotyczących notarjatu, a do podstawowych zagadnień należy bezwarunkowo sprawa przymusu notarjalnego.

Po zarzutach natury formalnej p. Dr Geldwerth przechodzi do zarzutów merytorycznych przeciwko przymusowi notarjalnemu.

Przedewszystkiem widzi w tem ni mniej ni więcej tylko przejaw etatyzmu i dalsze zastosowanie systemu etatystycznego do dziedziny ściśle prywatnej umów między stronami prywatnemi, które jakoby poddaje się w ten sposób pod ingerencję państwa, reprezentowanego przez urzędnika publicznego, jakim według projektu ma być notarjusz. Przypuszczam, że czytając te słowa mógłby nie jeden notarjusz nie na żarty się przestraszyć. Jakto? Czy nastąpiło w międzyczasie upaństwowienie notarjatu, czy może projekt Komisji Kodyfikacyjnej taką etatyzację wprowadza? Nic podobnego. Projekt ten powiada tylko, że notarjusz jest urzędnikiem publicznym, pełniącym obowiązki powierzone mu przez ustawę. P. Dr Geldwerth skwapliwie przyjmuje tę definicję, uważa ją prawdopodobnie za równoznaczną z pojęciem urzędnika państwowego i na tej wątłej podstawie montuje swoją główną kolubrynę przeciwko przymusowi notarjalnemu. Określenie charakteru notarjusza sprawiało zawsze trudności teoretykom prawa. Jest wiele argumentów za tem, aby notarjusza uważać za urzędnika państwowego i wiele przeciw temu. Ustawy radzą sobie z tem rozmaicie, określając notarjusza to jako urzędnika państwowego, to znów jako osobę publicznego zaufania. W nowym projekcie wprowadzono pojęcie raczej zbliżone do poprzedniej austrjackiej definicji, to jest pojęcie urzędnika publicznego. Wszystkie te określenia nie mają jednak istotnego znaczenia, skoro z każdej ustawy wypływa fakt, że notarjusz sprawuje urząd, a zarazem wykonuje swój wolny zawód. Na tem stanowisku stoi też nowy projekt, dając notarjatowi samorząd o charakterze wybitnie zawodowym. O etatyzacji więc notarjatu nie może być więc na podstawie tego projektu mowy, a temsamem przekazanie notarjatowi w drodze przymusu pewnych czynności do wyłącznego załatwienia nie ma nic wspólnego z etatyzmem.

P. Dr Geldwerth wypowiada następnie zapatrywanie, że oddanie umów dotyczących nieruchomości do wyłącznego załatwienia notarjuszom stanowi faktyczne ograniczenie obrotu nie-

ruchomościami i zmusza zainteresowanych do ponoszenia wysokich opłat. Jak dotąd w Małopolsce, gdzie nie ma przymusu notarjalnego w takim zakresie, jednak ludność przeważną część swoich transakcyj dotyczących nieruchomości załatwiała z wolnej a nie przymuszonej woli u notarjuszów. Załatwiał swoje sprawy każdy, kto chciał bez żadnego ograniczenia i w razie uchwalenia nowej ustawy też nadal bez żadnego ograniczenia załatwiał będzie. Co do opłat rzekomo wysokich, to należytości notarjalne opierają się na urzędowej taksie i są przeważnie niższe od honorarjów pobieranych za tego rodzaju czynności przez adwokatów, którzy w tym względzie nie są ograniczeni żadnemi taksami. P. autor artykułu żałuje, że Komisja Kod. wraz z projektem nie ogłosiła motywów, któremi się kierowała wprowadzając przymus notarjalny w obrocie nieruchomościami. Przymus ten nazywa p. Dr Geldwerth przymusem bezwzględnym, prawdopodobnie w przeciwstawieniu np. do przymusu notarjalnego w b. zaborze austrjackim, który to przymus jest bardzo względny, bo łatwo go obejść.

Motywy te nie mają w sobie nic tajemniczego i łatwo je można zrekonstruować. Nie będziemy w tym krótkim artykule polemicznym szczegółowo omawiać całokształtu zagadnień prawnych, dotyczących przymusu notarjalnego, bo rzeczy te już wielokrotnie zostały opracowane i są naogół tak znane, jak znane i stereotypowe są zarzuty małopolskiej adwokatury przeciwko temu przymusowi, które prawie w komplecie raz jeszcze w swym artykule powtarza p. Dr Geldwerth. Kwestja ta została między innymi gruntownie oświetlona w rozprawie Dra Góry „W odpowiedzi na memorjał adwokatury małopolskiej w sprawie przymusu notarjalnego“, zamieszczonej w swoim czasie w „Przeglądzie notarjalnym“. Zaznaczymy tylko pokrótce, że obrót nieruchomościami jest dla interesu zarówno państwa, jak i społeczeństwa rzeczą pierwszorzędnego znaczenia i zrozumienie tego faktu jest powszechne nietylko wśród uczonych, ale i ogółu prawników-praktyków (z wyjątkiem adwokatów małopolskich) zarówno w kraju, jak i zagranicą. Zrozumienie tego znajdowało swój wyraz w całem dotychczasowem ustawodawstwie polskiem od Konstytucji począwszy poprzez ustawy o reformie rolnej, aż do projektowanej nowej ustawy notarjalnej.

Ziemia nie jest towarem, który mógłby bez żadnej urzędowej kontroli i gwarancji dla uczestników obrotu przechodzić z rąk do rąk. Bez formalnego zabezpieczającego interes kontrahentów przenoszenia własności ziemi i dokonywania innych czynności własność tę ograniczających, nie ma mowy o dobrej, bezpieczeństwo prawne zapewniające hipotece. Cokolwiekby deklamowano na temat potrzebnego liberalizmu w zakresie dokonywania odnośnych transakcyj, nie da się zakryć faktu, że właśnie tam, gdzie takiego przymusu notarjalnego prawie nie było, gdzie przy sporządzaniu kontraktów przeniesienia własności nieruchomości współpracowali adwokaci, a pozatem oprócz nich także osoby najzupełniej niepowołane, gdzie istniejący w małym zakresie przymus notarjalny był konsekwentnie w praktyce przez zbliżone do adwokatury czynniki rządzące w b. Austrji ograniczany, a pozatem obchodzony i wręcz łamany, tam właśnie hipoteka znajduje się w stanie najzupełniej opłakanym i niedającym nikomu żadnego bezpieczeństwa. Wiadomem nam jest, że niektóre Izby notarjalne rozporządzają obecnie szczegółowemi materjałami, dowodzącemi, jakie formy przybrał w Małopolsce pozanotarjalny obrót nieruchomościami i jak to się odbiło na księgach gruntowych. Istniejący niezaprzeczalny nadmiar adwokatów w Małopolsce doprowadził w znacznej mierze do pauperyzacji tego stanu. Wobec tego trudno wymagać, aby człowiek przygnieciony troskami materjalnemi, zapracowany w innej, właściwej sobie dziedzinie procesowej, traktujący zasadniczo załatwianie spraw niespornych jako nadzwyczajny zarobek uboczny, zdobywał się na tę niezbędną niezależność wobec stron, jak i odporność wobec pokusy materjalnej, związanej z uzyskaniem honorarjum za sporządzenie kontraktu, bez względu na to, jak na tem w przyszłości strony wyjdą. Nie chcemy tutaj generalizować. Niewątpliwie istnieją wśród adwokatury małopolskiej specjaliści, którzy potrafią sporządzać wzorowe kontrakty i sporządzają je według swej najlepszej woli. Ale są to wyjątki. Jak każdy fach, tak i fach sporządzania umów wymaga specjalizacji i właśnie notarjusz jest w tym zakresie specjalistą, rozporządzającym zawodowem wykształceniem, największą praktyką i doświadczeniem. Trudno, aby ogół

adwokatów, którzy specjalizują się przecież w sprawach spornych zgodnie z podstawowem zadaniem swego zawodu, zwłaszcza na prowincji, posiadał potrzebną wiedzę fachową i doświadczenie do sporządzania umów. Jest to przecież zawsze praca na marginesie jego zawodu, wykonywana w przerwach między jednem stawiennictwem a drugiem w sądzie, z pośpiechem i dlatego pobieżnie.

Jednym z przesądów pokutujących wśród sfer adwokackich w Małopolsce, któremu widocznie hołduje i p. Dr Geldwerth jest zapatrywanie, że adwokat rozporządzając bogatem doświadczeniem procesowem, lepiej niż kto inny, w szczególności lepiej niż notarjusz, jest w stanie przewidywać ewentualne zarzuty w związku ze sformułowaniem danego kontraktu. Błyskotliwy ten frazes pomija zupełnie wyżej wspomnianą sprawę specjalizacji i pomija tą okoliczność, że o wszelkich sporach z kontraktów, czy też wątpliwościach w ich interpretacji, pierwszy otrzymuje wiadomość notarjusz, do którego strony zgłaszają się o wyjaśnienie i, który następnie zazwyczaj bierze udział w sporze jako świadek, pozatem zawsze z ciekawości zawodowej tego rodzaju sprawy śledzi.

W ten sposób w ciągłej i wyłącznej pracy w dziedzinie sporządzania umów zdobywa notarjusz maximum doświadczenia. Notarjusze w Małopolsce w wielu wypadkach na zasadzie obowiązujących ustaw mogli prowadzić i prowadzili ze znacznem powodzeniem sprawy procesowe. Odbijało się to jednak zawsze niekorzystnie na ich agendzie notarjalnej, ponieważ prowadzenie procesów w interesie jednej tylko strony, a układanie umów w interesie obu stron, są to rzeczy trudno dające się w opinji ludności pogodzić. Zawarcie umowy prawo rodzącej ma zasadniczo większe znaczenie dla zainteresowanych, niż sporządzenie skargi, większe nawet niż wydanie wyroku, bo przeciwko wyrokowi jednego sądu są środki prawne, a przeciwko formalnej umowie ich nie ma. Spisujący umowę spełnia funkcję klasycznie określoną przez prof. Jaworskiego jako „jurysdykcja prewencyjna“ i jak sędzia musi być postawiony ponad obu kontraktującemi stronami. Tu ma swe źródło społeczna potrzeba istnienia zawodu notarjalnego, odgra-

niczająca go od adwokatury i wyłącznie jego powołanie do sporządzania umów o większem znaczeniu społecznem.

Czytamy w artykule Dra Geldwertha o jednakowych kwalifikacjach adwokatów i notarjuszy przy sporządzaniu umów. Pominąwszy wszystko, co powyżej na ten temat napisano stwierdzić należy, że p. Dr Geldwerth przeoczył art. 10 projektu, który w zrozumieniu ważności funkcji notarjusza wymaga właśnie od niego w przyszłości zupełnie specjalnych kwalifikacyj, a mianowicie między innymi, poza oczywiście studjami prawniczemi nietylko egzaminu sędziowskiego i aplikacji sędziowskiej, ale ponadto jeszcze zawodowej aplikacji i notarjalnej i egzaminu notarjalnego. Tak szczególnych kwalifikacyj i pp. adwokaci przecież mieć nie będą.

Ale wygląda to na to, że p. Dr Geldwerth pragnąłby, aby w drodze wyjątku nawet po wprowadzeniu jednolitej ustawy notarjalnej wraz z przymusem notarjalnym w całej Polsce wyjątek co do tego przymusu został uczyniony dla Małopolski, a w szczególności dla adwokatury małopolskiej, ponieważ, jak twierdzi, unifikacja ustawodawstwa nie może być mechaniczna i musi usuwać krzywdę wynikającą z nierównomiernego traktowania różnych zawodów lub mieszkańców różnych dzielnic. Na to odpowiedzieć należy, że taka ustawa unifikacyjna, któraby odpowiadała wszystkim interesom dzielnicowym różnych grup zawodowych, jest niedosiężnym ideałem. Niema takiej ustawy, któraby czyich mniej lub więcej istotnych dzielnicowych uprawnień nienaruszała i któraby interesom wszystkich bez wyjątku odpowiadała. Nie jest i nie może być taką także nowa ustawa notarjalna, której omawiany projekt zapewne spotka się na tem tle ze sprzeciwami nietylko adwokatury małopolskiej, ale i przedstawicieli notarjatu poszczególnych dzielnic polskich, oczywiście z najrozmaitszych powodów. Ale trudno. Jeżeli mamy jedno państwo, musimy mieć jednolite ustawodawstwo. W danym wypadku jednak o jakiemkolwiek faktycznem pokrzywdzeniu zawodu adwokackiego, jak to jeszcze wykażemy w dalszym ciągu tego artykułu, mówić nie można.

Zdarzyło się raz wprawdzie, że nowa jednolita dla całej Polski ustawa stemplowa zawiera specjalne postanowienia co do dzielnicy poaustrjackiej, nie należy się jednak spodziewać,

że ustawodawstwo przyszłe pójdzie dalej drogą takich dziwolągów, czyniących unifikację zupełnie illuzoryczną. Wspominając o tej ustawie stemplowej powiada grzecznie p. Dr Geldwerth, że notarjusze usiłowali wówczas „przemycić“ przymus notarjalny dla całego państwa. Uprzejme to wyrażenie mija się jednak zupełnie z prawdą. Projekt wprowadzenia przymusu notarjalnego równocześnie z ustawą stemplową wyszedł wówczas z Min. Skarbu i spowodowany był wyłącznie interesami skarbu państwa. Projekt ten został najformalniej i najjawniej wniesiony do sejmu i przeszedł zwykłą procedurę przez wszystkie instancje sejmowe. Przeciwko projektowi wszczęli adwokaci małopolscy namiętną, nieprzebierającą w środkach i formach kampanję, co spowodowało oczywiście reakcję notarjuszów. W rezultacie posłowie ze stanu adwokackiego w Małopolsce, których podówczas było wielu we wszystkich ugrupowaniach politycznych, postarali się o taką redakcję ustawy, jaką mamy dzisiaj. W jakiej więc formie próbowali notarjusze wówczas „przemycenia“ swoich postulatów i na czem ten przemyt polegał, to jest tajemnicą autora artykułu.

A może obecnie już można zastanowić się nad tem, jakie dobrodziejstwa spłynęły na ludność Małopolski w rezultacie tego sukcesu małopolskiej adwokatury? Owszem. W dziedzinie wymiaru opłat stemplowych panuje w Małopolsce najstraszniejszy chaos. Wykładnie zwłaszcza odnośnie do umów o charakterze mieszanym pozostawiły władzom wymiarowym pierwszej instancji najzupełniejszą dowolność, wobec której strony są zupełnie bezradne, bo rekursy nietylko nie pomagają, lecz przeciwnie w wielu wypadkach jeszcze szkodzą. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak urzędy skarbowe będą daną umowę rozumieć i jakie wymierzą opłaty. Czy tak jest w b. Królestwie Polskiem? Bezwarunkowo nie. Dlaczego? ponieważ tam opłatę w I instancji wymierza notarjusz, to jest ten, który jest najbardziej powołany do tego, aby umowę, którą sam sporządził, interpretować należycie i to zarówno w interesie skarbu państwa, jak i stron. Niema więc tam tych niespodzianek w dziedzinie opłat stemplowych, ponieważ przy sporządzaniu kontraktu każdy już wie, jakie opłaty skarbowe wypadnie mu uiścić. Byłoby tak samo w Małopolsce, gdyby ustawa stemplowa została uchwalona

w brzmieniu proponowanem przez Min. Skarbu i będzie tak samo, gdy przymus notarjalny zostanie wprowadzony, ponieważ obowiązek pobierania opłat skarbowych musi być połączony z przymusem notarjalnym.

Tak oto spróbowaliśmy zrekonstruować „tajemnicze“ motywy, dla których Komisja Kodyfikacyjna uznała za potrzebne wprowadzenie przymusu notarjalnego w tej formie do ustawy notarjalnej i przy tej sposobności odpowiedzieliśmy p. Dr Geldwerthowi na jego zarzuty.

Ale p. Dr Geldwerth i na tych zarzutach czy argumentach nie poprzestaje. Cały jego artykuł jest pełen przykrych aluzyj i insynuacyj co do sposobu, w jaki notarjat małopolski rzekomo nadzwyczajnie wpływowy, forsuje swoje pełne zachłanności postulaty zawodowe. Powyżej była mowa już o „zadziwiającym“ pośpiechu w tej sprawie, który aż udzielił się p. Referentowi, dowiedzieliśmy się też jak to już dawniej notarjusze próbowali przymus notarjalny „przemycać“. Następnie czytamy jak notarjusze jedni (sc. w b. zaborze rosyjskim) jako *beati possidentes* za wszelką cenę chcieliby się utrzymać przy swoim monopolu, a drudzy (w b. zaborze austrjackim) dążą do jaknajspieszniejszego uzyskania tego „monopolu“. Z gorliwością i zapobiegliwością „godną słuszniejszej sprawy“ dążą oni do osiągnięcia swego celu, a widocznym na zewnątrz wyrazem tych zabiegów jest... „kwestjonarjusz Izb notarjalnych z odpowiedziami i opinjami zamówionemi u tego rodzaju powag naukowych, jak nieodżałowanej pamięci prof. Jaworski oraz projekt ustawy notarjalnej, wypracowany przez połączone Izby notarjalne“. Oto wyjątki z artykułu! Odpowiedzi i opinje zamówione u tego rodzaju powag, jak nieodżałowanej pamięci prof. Jaworski! To jednak troszeczkę za silnie. Co p. Dr Geldwerth miał na myśli zaliczając „nieodżałowanej pamięci“ prof. Jaworskiego do „tego rodzaju“ powag naukowych, od których otrzymuje się na zamówienie opinje? Ś. p. Prof. Jaworski napisał w r. 1929 podstawowe dla wiedzy o notarjacie dzieło, które co do niektórych swoich konkluzyj spotkało się w sferach notarjalnych z bardzo silnemi zastrzeżeniami. Czy p. Dr Geldwerth jest zdania, że opinja prof. Jaworskiego, czy innego uczonego „tego rodzaju“ wypada podług zamówie-

nia? Przy takich zwrotach jakże fałszywie brzmi konwencjonalny frazes o „nieodżałowanej pamięci“ uczonego, którą się w tem samem zdaniu tak pięknie uczciło.

Myli się zupełnie Dr Geldwerth przypuszczając, że notarjusze w b. zaborze rosyjskim „za wszelką cenę“ chcą się utrzymać przy swym „monopolu“, to jest przymusie notarjalnym. Notarjusze ci ani na chwilę nie czuli się w tym monopolu zagrożeni i w tym kierunku nietylko za wszelką cenę, ale wogóle żadnych starań robić nie potrzebują. Co zaś do notarjuszów w Małopolsce okazuje się, że ich ciemne machinacje polegają aż na wygotowywaniu kwestjonarjuszów i projektu ustawy oraz uzyskiwaniu opinji od uczonych! Czy jest w tem coś niezwykłego, że przy powstawaniu nowej ustawy notarjalnej Izby notarjalne poczuwają się do najlegalniejszej współpracy, do czego są z natury rzeczy powołane i ustawowo uprawnione? Z ostatnim projektem zapoznały się małopolskie Izby notarjalne, jak i wszyscy, dopiero z ogłoszonego druku Komisji Kodyfikacyjnej i obecnie podobnie jak inne organizacje do zaopinjowania zaproszone, swoje uwagi opracowywują. Czy Dr Geldwerth jest zdania, że Izby notarjalne winny biernie przysłuchiwać się obradom w sprawach dotyczących notarjatu i znosić w milczeniu najgwałtowniejsze przeciwko temuż ataki?

P. autor artykułu w „Głosie adwokatów“ raz z pozorną dyskrecją, w innych ustępach tegoż artykułu, zato bez żadnej ceremonji wskazuje na to, że głównym motywem działalności Izb notarjalnych w tej sprawie jest interes materjalny, który choć starannie ukrywany, jest aż nadto widoczny. Na jednej szali kładzie p. Dr Geldwerth interes garstki notarjuszów, którzy jedynie na przymusie notarjalnym skorzystają, a na drugiej szali takie wielkie pojęcia, jak interes państwowy, gospodarczy i społeczny, a pozatem ostateczna ruina stanu adwokackiego w Małopolsce. Przy takiem ważeniu szale się napewno urwą. Z interesem materjalnym notarjuszów małopolskich sprawa nie jest taka prosta. Izby notarjalne właśnie jak wykazaliśmy w interesie państwowym, gospodarczym i społecznym opowiadają się za rozszerzeniem przymusu notarjalnego, ale notarjusze małopolscy indywidualnie biorąc z pewnością boją się wszelkich zmian, niemniej jak adwokaci. Rozszerzenie przymusu notarjalnego

powiększy ciężary i obowiązki zwłaszcza wobec skarbu państwa w związku z wymierzaniem opłat stemplowych, nastąpi przytem niewątpliwie powiększenie liczby posad i konkurencja istnieć będzie nadal, bo bez tego niema wolno zarobkującego zawodu. Konkurencja adwokatury w Małopolsce nie była dla notarjuszów bynajmniej straszna i dawali sobie oni z nią naogół bardzo dobrze radę. Oto jest zwykły formalnie „w naturze ludzkiej leżący“ prywatny punkt widzenia w tej sprawie poszczególnego notarjusza.

A groźba zniszczenia do reszty adwokatury w Małopolsce w razie wprowadzenia przymusu notarjalnego co do nieruchomości jest naprawdę grubą przesadą. Pominąwszy całą dziedzinę umów nieobjętych przymusem, w której adwokaci mogą nadal pracować, pozostaje im ni mniej ni więcej tylko ich własny fach adwokacki, który i tak przecież stanowi właściwą podstawę ich egzystencji. Żali się p. Dr Geldwerth, że koledzy adwokaci w b. zaborze rosyjskim nie mają zrozumienia dla wystąpień adwokatury małopolskiej, przeciwko przymusowi notarjalnemu. Im tam bowiem jest widocznie z tym przymusem zupełnie dobrze, o ruinie ich stanu z tego powodu niema mowy i życzyćby tylko należało adwokatom małopolskim, aby się im tak powodziło, jak się powodzi ich kolegom w dzielnicy porosyjskiej. Nawet ci nieliczni adwokaci małopolscy, którzy się wyspecjalizowali w sprawach niespornych, bynajmniej w związku zaprowadzeniu przymusu notarjalnego nie stracą swego warsztatu pracy i nadal mogą w tej dziedzinie owocnie i z sukcesem materjalnym pracować, jak pracują w tym kierunku analogiczni specjaliści z pośród adwokatów w dzielnicy porosyjskiej. Przyszłość i poprawa bytu adwokatury w Małopolsce naprawdę nie jest związana z kwestją większego czy mniejszego co do zakresu przymusu notarjalnego. Pp. adwokaci wiedzą dobrze w jakim kierunku mają dążyć do poprawy swej egzystencji i walkę o swoje postulaty na tej drodze już prowadzą energicznie. Niech więc nie rozpraszają swojej energji na utarczki w sprawach nieporównanie dla nich mniej ważnych i niech ich znaczenia nie wyolbrzymiają, bo sobie walkę tem na głównym froncie tylko utrudniają.

Kończąc te wywody wyrażamy zapatrywanie, że „rozważenie“ przez czynniki powołane sprawy przymusu notarjalnego co do nieruchomości przeprowadzone zostanie w zupełnie inny sposób niż to czyni p. Dr Geldwerth. Na jednej szali znajdzie się tam nieistotny, na krótką metę pojęty interes adwokatury w Małopolsce, a na drugiej względy państwowe, społeczne i gospodarcze.

Interesu materjalnego notarjuszy nie potrzeba kłaść na żadną szalę, bo niema on tutaj żadnego znaczenia.

DR JAN MYCIŃSKI.

Prawo hipoteki w praktyce.

W tytule szóstym noweli III do kodeksu cywilnego austrjackiego, objętej rozporządzeniem ces. z 19 marca 1916 L. 69 Dz. u. p. pod napisem: „Rozporządzanie hipoteką przez właściciela“ w §§ 33 do 44 ustanowione zostało na obszarze, na którym dotąd kodeks cywilny austrjacki obowiązuje, prawo hipoteki właściciela.

Z prawa tego wynikają następujące konsekwencje:

1. właściciel może przenieść prawo hipoteki na nową wierzytelność (§§ 33 i 36 now.),
2. nie może zaś rozporządzić hipoteką, skoro adnotowano obowiązek jej wykreślenia (§ 34 now.),
3. właściciel może uzyskać adnotację hipoteczną, że zastrzeżony zostaje wpis nowego prawa zastawu z pierwszeństwem wykreślonej hipoteki i do jej wysokości w ciągu 3 lat po dozwoleniu adnotacji (§ 37 now.),
4. może też żądać, by z pierwszeństwem ciążącego na nieruchomości zastawu w granicach jego wysokości wpisano nową wierzytelność z tem ograniczeniem, że uzyska skuteczność prawną, jeżeli w ciągu roku po dozwoleniu nowego wpisu wpisano wykreślenie dawniejszego zastawu (§ 38 now.).

To nowe prawo właściciela daje mu możność spowodowania pewnych skutków prawnych, przeprowadzenia konwersji długów hipotecznych i łatwiejszego uzyskania kredytu hipotecznego.

Jeżeli właściciel takiem prawem dysponuje, czyto korzystając z niego, czy ograniczając, czy wykreślając je, czy zezwalając na zmianę jego stopnia hipotecznego — powinien stosownie

do przepisu §§ 27 i 31 ustawy hipotecznej objawić w tym względzie wolę swoją Sądowi hipotecznemu, czy to w dokumencie, czy we wniosku hipotecznym — ale w każdym razie z uwierzytelnieniem swojego podpisu.

We wszystkich wypadkach dysponowania tem prawem — z wyjątkiem wykreślenia go i ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego — przestrzegamy przepisów ustawy hipotecznej i traktujemy to prawo jako pełnowartościowe.

Inaczej zaś traktujemy wykreślenie hipoteczne:

Właściciel przedkłada deklarację ekstabulacyjną wierzyciela z wnioskiem na wykreślenie prawa zastawu, podpisując wniosek hipoteczny bez uwierzytelnienia swego podpisu.

Często się zdarza, że wykreślenia żąda wierzyciel albo inna osoba, interesowana w oczyszczeniu stanu hipotecznego.

Uważam to za negację prawa hipoteki i za wyłom z pod przepisów ustawy hipotecznej.

Dla uzasadnienia mojego zapatrywania powołuję się na ustawodawstwo niemieckie, na którem austrjackie prawo hipoteki niewątpliwie się wzorowało.

Ustawa niemiecka o księgach wieczystych z 24 marca 1897 w brzmieniu ogłoszonem dnia 20 maja 1898 D. u. Rz. R. — str. 754, obowiązująca dotąd na ziemiach b. zaboru pruskiego postanawia w § 27, że hipotekę wolno wykreślić tylko za przyzwoleniem właściciela gruntu.

Do takiego przyzwolenia odnosi się przepis § 29 powołanej ustawy, który stanowi:

Wpis powinno się wykonać tylko wtedy, jeżeli zezwolenia na wpis lub inne do wpisu wymagane oświadczenia złożono do protokołu przed Wydziałem hipotecznym, albo wykazano publicznemi lub publicznie uwierzytelnionemi dokumentami.

Zapatrywania moje znajdują także uzasadnienie w praktyce Wydziałów hipotecznych b. Królestwa Polskiego i tamtejszych przepisach hipotecznych (art. 12 i 13 prawa hipotecznego).

Strona żądająca hipotecznego wpisu wykreślenia na mocy deklaracji wierzyciela, zeznanej poza hipoteką, musi się zgłosić osobiście lub przez należycie wylegitymowanego pełnomocnika do hipoteki i przy wniosku, który zeznaje w księdze wieczystej dla danej nieruchomości przeznaczonej, składa deklarację wie-

rzyciela do zbioru dokumentów, projektując z niego treść do wykazu hipotecznego.

Dlatego przy zeznaniu deklaracji przez wierzyciela poza hipoteką winno być dodane, że wykreślenie ma nastąpić na jednostronny wniosek właściciela lub jego pełnomocnika.

W ten sposób zapatrywanie moje oparte na austrjackiem prawie hipoteki — byłoby zgodne z ustawodawstwem w b. zaborze pruskim i w b. Królestwie Polskiem.

Nasza nowela III nie potrzebowała w tym względzie żadnych nowych przepisów tworzyć, gdyż przepisy ustawy hipotecznej są w tym względzie wystarczające.

Jeżeli przenoszę prawo hipoteki na inną wierzytelność, lub ograniczam je przez adnotację obowiązku wykreślenia, albo też chcę skorzystać z przepisów §§ 37 i 38 now. — muszę według obecnej praktyki bezwarunkowo przedłożyć dokument podpisany przez właściciela z uwierzytelnieniem podpisu.

Dlaczegoż nie miałoby to być potrzebnem przy wykreśleniu hipoteki, które przecież wywołuje silniejszy skutek prawny, niż ograniczenie z § 34 now.

Może mi ktoś zarzucić, że to stanowisko jest zanadto formalistyczne — nie przeczę, ale przecież cały ustrój ksiąg gruntowych opiera się na przepisach formalnych, które są potrzebne dla zapobieżenia chaosowi i niepewności.

Jedynie na karb tej znanej nam psychozy wojennej, w czasie której nowela powstała i mentalności powojennej policzyć należy, że stanowiska przezemnie wyżej wyłuszczonego praktyka od początku nie zajęła i nie przestrzegała.

Tylko przez niedocenienie istoty prawa hipoteki, jego doniosłości i skutków mogła się ta mylna praktyka dotąd utrzymać.

Ja także tak mylnie praktykuję — oczekuję jednak, że to wcześniej czy później zmienić się musi.

Szkoda, że pod tym względem wyższe Instytucje sądowe nie miały dotąd sposobności wypowiedzieć swojej decyzji. Nie wątpię, żeby ona wypadła według mojego zapatrywania.

Nietylko przy wykreśleniach, ale także przy ustępstwach pierwszeństwa hipotecznego grzeszy się przeciw prawu hipoteki, a to przeważnie z winy mylnych pouczeń niektórych Instytucyj bankowych, które w promesach pożyczkowych wyraźnie

zaznaczają, że podpis właściciela na ustępstwie pierwszeństwa hipotecznego nie potrzebuje być uwierzytelnionym, podczas gdy w tych samych promesach żądają, aby właściciel w skrypcie dłużnym, a więc w formie uwierzytelnionej zezwolił na adnotację ograniczenia prawa hipoteki z § 34 noweli.

Dlaczegoż więc jedno ograniczenia potrzebuje uwierzytelnionego podpisu, a drugie ma go nie potrzebować.

Ta praktyka przy ustępstwach stopnia hipotecznego nie jest tak powszechną, jak przy deklaracjach ekstabulacyjnych, szczególniej w Okręgu apelacyjnym Krakowskim, — przestrzega się uwierzytelnienia.

Jakież z tych uwag wypływają wskazania dla praktyków:

1) aby deklaracja ekstabulacyjna obejmowała także oświadczenie właściciela, iż ze względu na swoje prawo hipoteki zezwala na wykreślenie wierzytelności i aby je właściciel współpodpisywał z uwierzytelnieniem swego podpisu —

2) aby w razie, jeżeli deklaracja ekstabulacyjna nie obejmuje takiego oświadczenia właściciela, właściciel podpisywał wniosek hipoteczny o wykreślenie z uwierzytelnieniem swojego podpisu, względnie wniosek swój o wykreślenie wniósł do protokołu sądowego —

3) aby ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego podpisywał właściciel także z uwierzytelnieniem swojego podpisu.

Czy mogą być jakieś szkodliwe następstwa mylnej praktyki? Niewątpliwie. Właściciel może w wypadku wpisu wykreślenia prawa zastawu lub wpisu ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego na podstawie dokumentu względnie wniosku bez uwierzytelnienia jego podpisu dokonanego, zaczepić rekursem uchwałę hipoteczną i żądać przywrócenia wpisu.

Dla strony interesowanej nie pozostawałoby w takim wypadku nic innego, jak domagać się brakującego uzupełnienia w drodze sporu sądowego.

Stan niepewności i ewent. koszta sporu nie przemawiają za tem, aby podniesione kwestje prawne lekceważyć.

Jak wyżej wykazałem, praktyka przy wykreślaniu wierzytelności hipotecznych w b. zaborze austrjackim nie zgadza się z zasadami prawa hipoteki. Jest atoli od lat piętnastu tak powszechnie zakorzenioną, że może dla uproszczenia norm praw-

nych byłoby przecież wskazanem, aby praktyka ta w nowem prawie hipotecznem dla całego państwa wydać się mającem, uzyskała sankcję prawną.

Sankcja taka mogłaby znaleźć swój wyraz np. w takiej kauteli hipotecznej, że wniosek właściciela o wykreślenie hipoteki bez uwierzytelnionego podpisu mógłby być przyjęty wówczas, gdyby go podał notarjusz lub adwokat w podaniu przez siebie podpisanem.

Rzecz godna zastanowienia.

ESES.

Opłaty skarbowe od inkasowanych weksli.

W sprawie tej wydało Ministerstwo Sprawiedliwości reskrypt z dnia 12 grudnia 1930 r. Nr I. U. 8001/30, który okólnikami pp. Prezesów Sądów Okręgowych intymowany został wszystkim notarjuszom małopolskim.

Treść dosłowna tegoż reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości jest następująca:

„Ministerstwo Skarbu zakomunikowało Ministerstwu Sprawiedliwości, że notarjusze w przypadku niesporządzenia protestu z tego powodu, że dłużnik wekslowy uiścił sumę wekslową do rąk notarjusza (art. 86 i 90 prawa wekslowego Dz. U. R. P. 1924 Nr 100 poz. 926) pobierają wprawdzie połowę opłaty należnej notarjuszowi (art. 8 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o należnościach za sporządzenie protestu Dz. U. R. P. 1927 r. Nr 43 poz. 381), ale nie pobierają połowy opłaty stemplowej, przewidzianej w przytoczonym powyżej art. 8 rozporządzenia o należnościach za sporządzenie protestu. Niepobieranie opłaty stemplowej, mimo że w powołanym art. 8 są przytoczone w nawiasie „art. 2—4“, a zatem i artykuł 3, nakazujący pobieranie „należnych w myśl przepisów właściwych ustaw i rozporządzeń opłat stemplowych“ (mianowicie w myśl art. 159 ustawy o opłatach stemplowych Dz. U. R. P. 1926 r. Nr 98 poz. 570) uzasadniają notarjusze tem, że w przypadkach, o których mowa, nie sporządzają protokółu, stwierdzającego dokonanie zapłaty do rąk notarjusza.

Ministerstwo Sprawiedliwości prosi Pana Prezesa o zwrócenie uwagi pp. notarjuszów urzędujących w okręgu powierzonego Panu Sądu na to, że tekst art. 8 powołanego powyżej rozporządzenia wyraźnie mówi, że tak wynagrodzenie notarju-

sza, jak i opłata stemplowa pobierane są „od protokółu"; a więc, skoro protokół nie jest sporządzony, notarjusz nie ma prawa pobrać wynagrodzenia i nie pobiera opłaty stemplowej; skoro zaś pobiera wynagrodzenie — jest obowiązany sporządzić protokół i pobrać opłatę stemplową.

Sieczkowski mp.
Podsekretarz Stanu".

Wszystkie trzy małopolskie Izby notarjalne rozpatrując na skutek licznych zapytań pp. notarjuszów swoich okręgów cytowany wyżej reskrypt ministerjalny odniosły się do Ministerstwa sprawiedliwości o udzielenie odpowiednich wyjaśnień.

Wyjaśnienia te, które miałyby usunąć duże wątpliwości w zastosowaniu reskryptu, o ile nam wiadomo, dotąd nie nadeszły.

Ponieważ wobec powyższego sprawa dalej jest otwartą i interesuje w dalszym ciągu licznych naszych czytelników, podajemy w dosłownym odpisie treść memorjału przemyskiej Izby notarjalnej do Ministerstwa sprawiedliwości w tej materji skierowanego:

„Prezesowie Sądów Okręgowych, jakkolwiek notarjusze w Małopolsce podlegają bezpośrednio Izbom notarjalnym, a te w drodze Prezesa Sądu Apelacyjnego Panu Ministrowi Sprawiedliwości, przesłali od siebie notarjuszom swego okręgu oparty na reskrypcie Ministerstwa Sprawiedliwości z 12 grudnia 1930 Nr I. U. 8001/30 okólnik dotyczący sporządzania protokołów na wypadek uiszczenia przez protestata waluty wekslowej do rąk notarjusza i opłaty stemplowej od tych protokółów.

Wedle otrzymanych przez Izbę notarjalną relacyj podległych jej notarjuszy, wykonanie tego okólnika nastręczyło w praktyce liczne wypadki wątpliwości, trudności i często opozycje interesowanych — zwłaszcza ze sfer adwokackich.

W szczególności:

1) Wspomniany w okólniku protokół, o którym mowa w art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 kwietnia 1927 o należnościach za sporządzenie protestu, może być rozumiany tylko jako protokół, którego sporządzenie na wypadek spełnienia przez protestata wezwania notarjusza (w prak-

tyce z reguły uiszczenia waluty wekslowej) przepisuje obowiązująca na danem terytorjum ustawa wekslowa bądź notarjalna, lub też jedna i druga.

Rozporządzenie bowiem o taksie za protestowanie czyli oznaczenie wysokości honorarjum za odnośne czynności z natury rzeczy nie może przepisywać postępowania, czyli zawierać postanowień proceduralnych.

Słusznie tedy wspomniany art. 8 nie postanawia, iż ma być spisany protokół stwierdzający zadośćuczynienie wezwaniu, lecz mówi o protokóle „który stwierdzi ten stan rzeczy" — oczywiście o ile sporządzenie takiego protokółu przepisuje notarjuszowi na danem terytorjum specjalna ustawa.

Wyrażenie o protokóle jest w wspomnianym art. 8 powtórzonem z końcowego zdania art. 173 ustawy o opłatach stemplowych z 1 lipca 1926, dotyczy Sądów i ma również oczywiście na myśli protokół w danych wypadkach specjalnemi ustawowemi przepisami unormowany, gdyż ustawa o opłatach stemplowych nie może Sądom przepisywać żadnych czynności proceduralnych w sprawach urzędowania ściśle sądowego.

Notarjusze w Małopolsce w odniesieniu do agend notarjalnych nie są częścią Sądu, a ani ustawa wekslowa, ani obowiązująca w Małopolsce ustawa notarjalna nie przepisuje specjalnych protokółów na stwierdzenie faktu uczynienia zadość przez protestata wezwaniu notarjusza. Co do zapłaty protestat uiszczający walutę wekslową otrzymuje w myśl ustawy wekslowej odnośny weksel i na swe żądanie potwierdzenie zapłaty na tymże wekslu.

Stąd pochodzi, że notarjusze w Małopolsce nie mając oparcia w dotyczących ustawach, nie wiedzą, jakich formalności mają przestrzegać przy spisywaniu takich protokółów.

2) Co do zaznaczonego w wspomnianym okólniku Prezesów Sądów Okręgowych obowiązku notarjuszy pobierania od protokołów, o których wyżej mowa, połowy opłaty stemplowej z art. 159 ust. stempl., to wogóle mogłoby to, o ileby nawet było rzeczywiście przez ustawę wymaganem, dotyczyć w myśl tegoż artykułu jedynie weksli z walutą powyżej 250 zł. A weksel taki w obrocie — to *rara avis* — bo Banki przy udzielaniu kredytu wekslowego na wyższą kwotę z reguły

w celu łatwiejszego eskontu żądają wystawienia kilku weksli opiewających na jej mniejsze części. A gdy nadto zapłata większej waluty przy protestowaniu zdarza się nie zbyt często, Skarb Państwa z takich pół opłat „od protokołów“ w rezultacie minimalny — mało znaczny — mógłby mieć tylko dochód.

Jednak samo prawo pobierania takich pół opłat jest conajmniej wątpliwe, albowiem prócz art. 159, ust. stempl. dotyczącego notarjusza i sporządzanych przez niego protestów nie istnieje żaden przepis notarjusza obowiązujący do pobierania opłat stemplowych od czynności innych z okazji protestowania dokonywanych.

Ostatni ustęp art. 173 ust. stemp. dotyczy bowiem Sądów, a nie notarjuszów — i pozatem w pierwszem swem zdaniu w odniesieniu do sporządzanych przez Sąd protestów zawiera tylko — powtórzone zresztą w art. 4 rozp. Prezydenta o należnościach za sporządzanie protestów — zrównanie kosztów protestu sądowego z notarjalnym, przepisując pobranie przez Sąd zasadniczej opłaty notarjalnej za czynność i opłaty stemplowej przez notarjuszy w myśl art. 159 ust. stempl. pobieranej z tą odmianą, że tylko w formie gotówki, a nie znaczków stemplowych.

W konsekwencji art. 173 ust. stempl. w końcowem zdaniu oznaczającem honorarjum za sądowy protokół, stwierdzający wypadek uczynienia przez protestata zadość wezwaniu i niedojście do protestu nie ustanawia wcale opłaty stemplowej jako takiej, na co wskazuje wyraźnie użycie w końcowej części zdania wyrażenia „połowy opłaty przewidzianej“ w zdaniu poprzedniem (a nie opłat przewidzianych), co odnosi się do opłaty za czynność, tembardziej, że całemu tekstowi ustawy o opłatach stemplowych jest obcą idea jakichś pół opłat stemplowych.

Żądanie tedy Ministerstwa Skarbu, oparte na brzmieniu art. 8 rozp. Prezydenta o należytościach za sporządzenie protestu, by notarjusze Małopolscy „od protokółu“ (do spisywania którego zresztą nie mają ustawowej podstawy) pobierali połowę opłaty stemplowej z art. 159 ust. stempl., mimo powołania w cyt. art. 8 w nawiasie „art. 2—4“ nie ma ustawowego uzasadnienia i jest to niewątpliwie zadaleko idąca interpretacja *pro fisco*,

skoro, jak to wyżej wywiedziono, nie istnieje żaden ustawowy przepis, notarjusza obowiązujący do pobierania jakiejkolwiek opłaty stemplowej z okazji protestowania od czynności innych, aniżeli od sporządzenia protestu.

Stąd pochodzi, że w kilku wypadkach adwokaci, którzy zapłacili do rąk notarjusza walutę przedstawionego im weksla, odmówili uiszczenia żądanej przez notarjusza połowy opłaty stemplowej z art. 159, twierdząc, że gdyby tak miał być rozumiany cyt. art. 8 rozp. Prezydenta, to sprzeciwiałby się on postanowieniom art. 2 ustawy z 2 sierpnia 1926 o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy — jako nakładający nową opłatę publiczną.

Gdy wobec przedstawionego wyżej stanu rzeczy Małopolskie Izby notarjalne — z mocy swego obowiązku i wieloletniej tradycji nawykłe do lojalnego przestrzegania rozporządzeń Władz przełożonych — nie są w możności dać podwładnym notarjuszom na ich wątpliwości odpowiednich wskazówek, przeto upraszamy o pouczenie względnie wyjaśnienie:

Czy protokół, o którym mowa w cyt. art. 8 rozp. Prezydenta — rzeczowo zbędny, w Małopolsce właściwemi ustawami nie przepisany — ma być spisywany, tudzież czy w każdym odnośnym wypadku, czy też tylko ze względu na ową „półopłatę“ stemplową przy wekslach z walutą ponad 250 zł.?

A jeśli tak — to jak protokół taki ma wyglądać pod względem formalnym?

W szczególności:

Czy ma być w kancelarji notarjalnej sporządzonym, jednostronnym, przez notarjusza tylko podpisanym (takiego obowiązująca w Małopolsce ustawa notarjalna nie zna), czy też ma być sporządzonym — co nieprawdopodobne — zaraz na miejscu (w sklepie, w lokalu przedsiębiorstwa, mieszkaniu i t. p.) podpisanym przez interesowanego i przez notarjusza?

Czy mogą protokóły takie sporządzać i podpisywać upoważnieni w myśl art. 92 ust. weks. do dokonywania czynności zachowawczych pomocnicy?

Czy protokóły takie mają otrzymywać liczbę, a jeśli tak, czy podlegać mają osobnej numeracji, czy też brane być mają liczbowo na bieżące repertorjum notarjalne z §§ 110 i 112 ust.

not. lub na bieżące rejestrowanie protestowe z § 89 ust. notarjalnej?

Czy mają być pobierane „od protokołu“ półopłaty stemplowe w stemplach, mimo bardzo wątpliwej ich należności?

Jak ma postąpić notarjusz, gdy strona odmówi uiszczenia tej opłaty oraz kto ma obowiązek wynagrodzenia notarjusza za czynności z tem ewent. dalszem postąpieniem połączone?

Zauważyć należy, że gdyby obowiązek spisywania „protokółu z cyt. art. 8 rozp. Prezydenta miał się ostać, to oprócz należytości „od protokółu“ należeć się będą notarjuszowi koszta urzędowego inkasa waluty wekslowej i dalszego z nią postąpienia.

Twierdzenie wymienionego na wstępie okólnika Prezesów Sądów Okręgowych, iż notarjusz, skoro nie sporządził protokółu z cyt. art. 8, „nie ma prawa pobrać wynagrodzenia“, logicznie rzecz biorąc, może się odnosić tylko do rzekomego pobierania wynagrodzenia „od protokołu“, którego notarjusz nie sporządził.

Notarjusze „od protokołu“ nie sporządzonego należytości nie pobierają, więc zastrzeżenie jest zbyteczne.

Natomiast za wydalenie się do lokalu protestata, inkaso uiszczonej waluty, przechowanie tejże w charakterze urzędowego depozytarjusza z urzędową odpowiedzialnością i odprowadzenie gotówki posiadaczowi weksla należy się notarjuszowi bezsprzecznie wynagrodzenie. Wypływa to z jego charakteru zarobkowego i względów prostej słuszności. Nie może być przecież notarjusz bezpłatnym sługą i inkasentem osób prywatnych.

Pod względem wynagrodzenia za wymienione czynności istnieją luki tak w ustawie wekslowej, jak i w rozp. Prezydenta o należnościach za sporządzenie protestu.

Lukę pierwszą wypełniło na wniosek Pana Ministra Sprawiedliwości z 12 grudnia 1925 r. Nr I. U. 4235/25 powzięte dnia 8 maja 1926 przez Ogólne Zgromadzenie Sądu Najwyższego w składzie 41 sędziów i prokuratora — głęboko pod względem prawnym umotywowane — wyjaśnienie, iż obowiązek pokrycia kosztów inkasa w wypadku interwencji notarjusza albo urzędnika sądowego wypływa z przepisów wekslowych czyli, że obowiązek ten objęty jest

umową wekslową, nieuiszczenie tych kosztów musi pociągnąć za sobą skutki wekslowe, a zatem notarjusz względnie urzędnik sądowy winni domagać się od dłużnika rzeczonych kosztów na równi z sumą wekslową, a w razie odmowy założyć protest, że przeto organ urzędowy, przedstawiający do zapłaty weksel, który już poprzednio prywatnie, lecz bezskutecznie był do zapłaty przedstawiony, ma obowiązek, gdy dłużnik sumę wekslową płaci, domagać się także zapłacenia przypadających mu za czynność urzędową należytości (za inkaso) i w razie odmówienia zapłaty tych należytości może z powodu ich niezapłacenia sporządzić protest wekslowy.

Luka druga istnieje dotychczas. Z orzeczenia Najwyższego Sądu wypowiadającego zasadę wynikałoby, że przy urzędowem inkasie należą się notarjuszowi czy organowi sądowemu pełne koszta protestu, bo w miejsce spisywania dokumentu protestowego wchodzi inkaso, przychowanie i odprowadzenie gotówki.

Notarjusze w praktyce — *per analogiam* z cyt. art. 8 rozp. Prezydenta — pobierają w tych wypadkach połowę należytości protestowej".

Jak z trafnej argumentacji memorjału przemyskiej Izby notarjalnej wypływa, reskrypt omawiany nie ma żadnego ustawowego uzasadnienia. Względy fiskalne, które były tu miarodajne, nie usprawiedliwiają jego wydania. Zresztą problematyczna korzyść Skarbu Państwa, jaka mogłaby wyniknąć z zastosowania reskryptu omawianego, ani w drobnej części nie równoważy tej szkody, jaką wytwarza dla Państwa uczucie gwałcenia praworządności.

Wiadomości bieżące i komunikaty.

I. Z Izby notarjalnej w Krakowie.

Zmarli notarjusze:

Wincenty Lasko w Przeworsku dnia 4 IV. 1931.

Ignacy Dębicki w Rzeszowie dnia 21 IV. 1931.

Cześć ich pamięci.

Mianowani:

Postanowieniem p. Ministra Sprawiedliwości z dn. 21 marca 1931 kand. not. Jan Nowak z Zakliczyna — notarjuszem w Dobczycach.

Substytucję w Zakliczynie sprawuje kand. not. Jan Zarosły.

Substytucje pośmiertne sprawują:

w Krzeszowicach kand. not. Stefan Guzikowski,
w Krakowie „ „ Adolf Reaubourg,
w Ropczycach „ „ Dr Jan Włodyka,
w Przeworsku „ „ Jan Woźniak,
w Rzeszowie „ „ Dr Jan Pawłowski.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

W dniu 10 maja 1931 odbyło się zwyczajne doroczne Kollegjum Notarjuszy i uzdolnionych do substytucji kandydatów notarjalnych, przy współudziale pp. Delegatów Izb Notarjalnych we Lwowie i Przemyślu.

Na Kollegjum tem powzięte zostały następujące uchwały:

1) Zatwierdzono złożone zamknięcia rachunkowe za rok administracyjny 1930 wszelkie rachunki Izby notarjalnej, „Przeglądu notarjalnego" oraz Funduszu zapomogowego dla wdów i sierot, poczem na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Izbie Notarjalnej absolutorjum z rachunków i działalności w tym okresie.

2) Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Izby ogólne i szczegółowe za rok administracyjny 1930.

3) Przyjęto rezygnację p. Dra Józefa Popkiewicza z godności Członka Krakowskiej Izby Notarjalnej.

4) Dokonano uzupełniających wyborów Członków Izby, a mianowicie wybrani zostali Członkami pp. Ludwik Summer-Brason z Krosna i Dr Stefan Breyer z Andrychowa, zaś zastępcą Członka Izby p. Bogusław Pajor z Krakowa

5) Przeprowadzono reorganizację składu Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu notarjalnego" w sposób następujący: *a)* Naczelnym Redaktorem czasopisma wybrany został Dr Stefan Breyer, notarjusz w Andrychowie, — *b)* w miejsce zmarłych Członków Redakcji kooptowani zostali pp. Jakub Glass i Marjan Kurman z Warszawy, Jan Grzybczyk z Sokołowa i Michał Rzepecki z Zatora, jako Członkowie, — *c)* Delegatem Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych w Krakowie w miejsce Dra Franciszka Szymanowicza, wybrano kandydata notarjalnego Jana Ryblewskiego z Podgórza, — dalej *d)* obsadzone zostały wakujące dotychczas miejsca delegatów Stow. kand. Zachodniej Małopolski, a to przez powołanie pp. Kazimierza Niementowskiego ze Lwowa i Włodzimierza Teleśnickiego z Przemyśla.

6) Przyjęto do wiadomości działalność Izby Notarjalnej względem projektu nowej ordynacji notarjalnej, nadesłanej Izbie przez Komisję Kodyfikacyjną do wydania opinji, a mianowicie w tym kierunku, że Izba Notarjalna na posiedzeniu swem w dniu 9 maja b r. wyłoniła Komisję złożoną z pp. Jana Grzybczyka, Ludwika Summer-Brasona, Dra Stefana Breyera i Michała Rzepeckiego, notarjuszy i Mieczysława Pniewskiego, kandydata notarjalnego, która to Komisja pod przewodnictwem Prezesa Dra Stanisława Steina, w ścisłem porozumieniu z Izbami notarjalnemi w Przemyślu i Lwowie, opracuje wspólną opinję prawną i wraz ze swemi wnioskami przedłoży Komisji Kodyfikacyjnej.

7) Powzięto jednomyślnie rezolucję tej treści, że poświadczenie przez notarjusza praktyki kandydatom notarjalnym, wpisanym w ich biurach na listę kandydatów, a nie czerpiącym faktycznie takowej, uwłacza godności stanu, a winni takiego postępowania pociągnięci zostaną do dyscyplinarnej odpowiedzialności.

II. Z Izby notarjalnej we Lwowie.

Zmiany personalne.

Posadę notarjalną w Delatynie otrzymał Kol. Emil Polański z Żabiego, posadę w Przemyślanach Kol. Karol Etterle z Glinian, posadę w Trembowli Kol. Kazimierz Chmielewski z Medenic. W dro-

dze nominacji otrzymali posady w Glinianach Kol. Dr Józef Holzer, w Żabiem Kol. Mieczysław Grabowiecki. W okręgu Izby przemyskiej otrzymali równocześnie posady w Medenicach Kol. Aleksy Melnykowicz, w Przemyślu b. wicewojewoda poznański Dr Wawrzyniec Typrowicz. Z wymienionych powyżej tylko Kol. Emil Polański objął już urzędowanie w Delatynie. Dla notarjatu w Żabiem ustanowiono substytutem Kol. Stefana Lenińskiego.

W maju i z początkiem czerwca 1931 **zmarli trzej notarjusze**, a to ś. p. Piotr Żukowski w Bohorodczanach, ś. p. Teodozy Pelewicz i ś. p. Józef Górnicki w Stanisławowie. Substytucję objęli w Bohorodczanach p. Kornel Polluk, w Stanisławowie p. Roman Czerkawski i p. Jerzy Kokurewicz Koryzna.

Pismem z 8 czerwca 1931, L. 848, ogłosiła Izba Notarjalna **konkurs** na posadę w Bohorodczanach i dwie posady w Stanisławowie, ustalając jako ostateczny termin do wnoszenia podań dzień 15 lipca 1931.

W dniu 31 maja b. r odbyło się **doroczne Zgromadzenie Kollegjalne Izby Lwowskiej** przy udziale 49 uczestników z głosem stanowczym w obecności Delegatów Izby Krakowskiej.

W zagajeniu Zgromadzenia uczcił Prezes Izby w pierwszym rzędzie pamięć zgasłego w roku bieżącym prezesa Krakowskiej Izby Notarjusza ś. p. Dra Tadeusza Starzewskiego.

Po sprawozdaniu z czynności Izby za rok adm. 1930/1931 poddano pod obrady znany Kolegom projekt Komisji Kollegjalnej o ubezpieczeniu doraźnych zasiłków w razie śmierci notarjusza, względnie kandydata notarjatu. Po ożywionej dyskusji uchwalono:

1) uznać w zasadzie naglącą konieczność utworzenia funduszu na doraźne zasiłki w razie śmierci członka Kollegjum, względnie kandydata notarjatu,

2) odnieść się do Izby Notarjalnej w Przemyślu z prośbą, ażeby na dorocznem Zgromadzeniu Kollegjalnem jej okręgu w dniu 28 czerwca 1931 r. uznano taką samą konieczność, a w tym celu przesłać należy Izbie Notarjalnej w Przemyślu odbitki projektu,

3) prosić Izbę Notarjalną w Przemyślu o delegowanie do utworzonej już w Izbie Lwowskiej Komisji Kollegjalnej dla sprawy doraźnych zasiłków reprezentantów Izby Notarjalnej w Przemyślu oraz o podanie nazwisk pp. Delegatów do wiadomości Izby Lwowskiej,

4) do powyższej Komisji, w której dotąd uczestniczyli wybrani na zeszłorocznem Zgromadzeniu Kollegjalnem koledzy Stanisław Ziemnowicz (jako wnioskodawca i przewodniczący) Władysław Kreiter i Kazimierz Niementowski, powołać jeszcze Kolegów Tadeusza Nawrockiego, Kazimierza Uhmę i Włodzimierza Rudnickiego,

5) wspólna Komisja Kollegjalna rozpatrzy projekt kol. Kazimierza Uhmy tej samej sprawy dotyczący i przedłoży najbliższym Zgromadzeniom Kollegjalnym we Lwowie i Przemyślu ponowne wnioski.

Pozatem powzięto następujące uchwały:

I. Sprawozdanie z czynności Izby za rok 1930/31, sprawozdanie z akcji zapomogowej na rzecz wdów i sierót, sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości,

II. preliminarz budżetu na rok adm, 1931/32 ustala się w wydatkach na kwotę 24.087 Zł, w dochodach na 24.512 Zł, preliminarz zaś budżetu zasiłkowego w dochodach i wydatkach na 30.000 Zł.

III. wzywa się Izbę Notarjalną, azeby po dwukrotnych w odstępach dwutygodniowych wysłanych upomnieniach o wyrównanie zaległych świadczeń na rzecz Izby i funduszu zasiłkowego, przystępowała bez dalszego zwlekania do ściągnięcia zaległości w drodze sądowej, niezałeżnie zaś od tego przekazywać te sprawy do dyscyplinarnego traktowania, a nazwiska członków Kołlegjum, zalegających mimo wspomnianego upomnienia ze świadczeniami ogłaszać w Wiadomościach Izbowych,

IV. upoważnić Izbę do pobierania od dnia 1 czerwca 1931 r. następujących taks:

a) od nominacji na posadę notarjalną jednorazowo — w siedzibie Sądu Okręgowego 100 Zł, w siedzibie Sądu Grodzkiego 50 Zł;

b) od przeniesienia na nową posadę w siedzibie Sądu Okręgowego 200 Zł, w siedzibie Sądu Grodzkiego 100 Zł;

c) od zamiany posady po 300 Zł;

d) od substytucji samoistnej 50 Zł;

e) od substytucji z powodu urlopu 5 Zł;

f) od substytucji z powodu choroby do pół roku wolne od taksy, ponad pół roku 50 Zł.

V. wzywa się Izbę, ażeby dla świadczeń ze strony członków Kollegjum postarała się wespół z innemi Izbami o przyznanie tytułu egzekucyjnego,

VI. ponieważ z zasiłków korzystają też wdowy po kandydatach notarjatu, upoważnia się Izbę do nałożenia na kandydatów opłaty miesięcznej na rzecz funduszu zasiłkowego, której wysokość i sposób uiszczania ustali Towarzystwo Kandydatów Notarjatu.

III. Varia.

O przyszłe polskie prawo hipoteczne.

W zeszycie II-gim „Ruchu Prawniczego“ za r. 1931 zamieścił Dr Józef Górski interesującą recenzję z referatu prof. Zolla o jednolitem prawie ksiąg ziemskich, który streściliśmy obszernie w poprzednim zeszycie. Uwagi Dra Górskiego są pierwszym głosem w dyskusji nad referatem prof. Zolla. Akceptując z wielkiem uznaniem przeważną część proponowanych przez prof. Zolla przepisów, wysuwa Dr Górski pewne zastrzeżenia, głównie z punktu widzenia prawa obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej. I tak uważa on podział księgi na trzy części za wadliwszy od systemu niemieckiego, podział wykazu na 7 działów i szereg poddziałów za zbyt skomplikowany. Podobnie uważa za trafniejsze obowiązujące odtąd w b. dzielnicy pruskiej ujęcie zasady jawności formalnej. Co do kwestji jawności materjalnej uważa propozycję prof. Zolla za słuszne, ale nasuwające szereg praktycznych objekcyj.

O pracy ś. p. rejenta Dębickiego.

Prof. Alfred Ohanowicz umieścił w „Ruchu prawniczym“ następującą interesującą i pochlebną wzmiankę o drukowanej przez nas w swoim czasie w „Przeglądzie Notarjalnym“ ostatniej pracy ś. p. rejenta Ignacego Dębickiego.

„Książka stanowi dalszy ciąg wydanych w r. 1912 części I i II traktujących o prawie publicznem St. Zj. Ameryki, w szczególności o konstytucji, ustroju władz administracyjnych i sądowych, o osobach fizycznych i prawnych i prawie rodzinnem. Obecny tom zajmuje się prawem rzeczowem, spadkowem, zobowiązaniami oraz prawem handlowem i morskiem. Podobnie jak poprzedni ma charakter popularno-informacyjny i celem jego jest danie ogólnej orjentacji o ustroju prawnym St. Zj. Ameryki osobom wchodzącym tam w stosunki prawne. Uwzględniając zupełnie różny od naszego a niezmiernie skomplikowany system prawny amerykański, oparty obok ustaw w wielkiej mierze na prawie zwyczajowem, zawartem w judykaturze, przedstawienie „zasad“ tego systemu jest rzeczą o wiele

trudniejszą niż jakiegokolwiek innego obowiązującego na kontynencie Europy. Stąd też i opracowanie autora nie jest doskonałem i wyczerpującem, jednakowoż cel swój udzielenia ogólnej informacji i niejako ostrzeżenia o odrębnościach stosunków prawnych amerykańskich spełnia i dlatego z pożytkiem może być użyte przez każdego prawnika, który będzie miał sposobność z niemi się zetknąć".

„Gazeta Sądowa Warszawska" o ś. p. Prezesie Starzewskim.

„Gazeta Sądowa Warszawska" omawiając ostatni zeszyt „Przeglądu Notarjalnego" poświęca krótką wzmiankę pamięci ś. p. Prezesa Tadeusza Starzewskiego w następujących słowach:

„Pierwszy tegoroczny zeszyt kwartalnika „Przegląd Notarjalny" zawiera dwa wspomnienia, poświęcone zmarłemu w dn. 10 lutego r. b. ś. p. Drowi Tadeuszowi Starzewskiemu, notarjuszowi i Prezesowi Izby Notarjalnej w Krakowie. Jedno z tych wspomnień skreślił Dr St. St., drugie zaś p. Stanisław Estreicher. Zmarły był postacią wybitną, cieszącą się powszechnem uznaniem. Oprócz pracy zawodowej ś. p. Starzewski zajmował się działalnością polityczną i społeczną o szerokim zakresie".

Sędziowie delegowani do pełnienia obowiązków notarjusza.

Mimo bardzo krytycznego stanowiska szeregu wybitnych przedstawicieli sądownictwa zarówno co do dopuszczalności prawnej, jak i co do celowości delegowania sędziów do pełnienia obowiązków notarjusza, system ten nie ustaje. I tak w „Ruchu Służbowym" Nr 10 z dnia 7 maja znajdujemy delegację p. Tadeusza Malinowskiego, sędziego okręgowego w Białej Podlaskiej do pełnienia obowiązków notarjusza w Kowlu.

Projekty nowych ustaw w sprawach agrarnych.

W Ministerstwie Reform Rolnych opracowywany jest szereg projektów następujących ustaw w sprawach rolnych:

1) O niepodzielności gospodarstw włościańskich. 2) O uwłaszczeniu drobnych dzierżawców rolnych. 3) O ujawnieniu hipotecznem zezwoleń na parcelację gruntów. 4) Projekt noweli do ustawy działowo-regulacyjnej. 5) Projekt ustawy uzupełniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. 6) Projekt ustawy o włączeniu zagadnień agrarnych do zakresu działania wojewodów. 7) O właściwości prac w zakresie wykonywania meljoracyj dla celów rolniczych.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S. P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr = Głos Prawa. — Czasop. Sędz. = Czasopismo Sędziowskie. — Gł. Sąd. = Głos Sądownictwa. — W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy. — Cz A. P. = Czasopismo adwokatów polskich. — Cz. A. P. Z. = (j. w.) Dział Województw Zachodnich.

I. Ustawodawstwo porosyjskie.

A) Kodeks cywilny Królestwa Polskiego i kodeks Napoleona.

Art. 5, 58 i *62* **Prawa o Małżeństwie.** Pożycie małżeństwa nie jest uzależnione od faktu fizycznego spełnienia małżeństwa, lecz od zawarcia związku małżeńskiego, dla bytu zaś tego związku wystarcza samo zezwolenie stron, w sposób właściwy wyrażone. (O. S. N. z dnia 13 XI 1930 r., N. I. C. 1207/30, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 711. Państwo nowopowstałe, względnie wskrzeszone, obejmuje własnem prawem tylko to mienie, które stanowiło legalną własność państwa, którego władza na danem terytorjum ustała, jeżeli więc źródłem posiadania pewnego majątku było nie nabycie w drodze legalnej, lecz czyn przemocy, nieuznawany w nowem państwie, majątek taki z chwilą ustania przemocy nie może być poczytywany za własność państwową. (17 X 1930 r., I. C. 231/22, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 841. Prawo spłaty obcego nabywcy schedy spadkowej, nawet sądownie przyznane, służy w zasadzie aż do stanowczego ukończenia działów, jednak wzgląd na interesy nabywcy, który wskutek niewykonywania wyroku przez spadkobiercę mógłby przez czas nieokreślony i niekiedy bardzo długi pozostawać w niepewności co do losów dokonanego przez siebie nabycia, wymaga uznania, że nabywca może żądać, aby sąd oznaczył termin do dopełnienia spłaty pod rygorem upadku tego prawa. Nie jest jednak władny nabywca zakreślać spadkobiercy terminu prekluzyjnego do

wykonania wyroku. Wobec tego niewykonanie przyznanego wyrokiem sądowym prawa spłaty z art. 841 kc. w terminie, wyznaczonym spadkobiercy przez nabywcę **w wezwaniu notarjalnem,** nie powoduje wygaśnięcia skutków wyroku. (Orz. w skł. 7-miu, 31 X 1930 r., I. C. 2097/29, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 1375. K. C. i *111, 121, 137 Ust. Hip.* 1) Ratyfikacja czynności *negotiorum gestor'a* przez właściciela ma działanie wsteczne, z tem jednak zastrzeżeniem, że ratyfikacja ta nie może szkodzić osobom trzecim, o ile w okresie czasu między sporządzeniem przez *negotiorum gestor'a* a ratyfikacją nabyły od samego właściciela wskutek zawartej z nim czynności takie prawa, któreby zostały naruszone w razie uznania czynności *negotiorum gestor'a* za skuteczną od momentu jej dokonania.

2) Wyrok sądowy o wpisaniu do wykazu hipotecznego niesłusznie wykreślonego wpisu wierzytelności nie ma charakteru hipoteki sądowej, lecz przywraca pierwotną hipotekę umowną.

3) Przez „Prawo hipoteczne", o którem mowa jest w art. 121 U. H., należy rozumieć nietylko prawa, wciągnione do ksiąg hipotecznych, lecz wogóle każde rzeczowe prawo, uzyskane w drodze czynności, zawartej podług przepisów art. 1—2 U. H., i mogące być przeto ujawnione hipotecznie.

4) Ostrzeżenie o wytoczonem powództwie o przywrócenie wykreślonego wpisu hipotecznego nie może korzystać z pierwszeństwa hipotecznego w stosunku do wcześniejszego prawa pozahipotecznego nabywcy nieruchomości. (O. S. N. 6—26 II i 13 III 1931 r., N. I. C. 1288/30, G. S. N. 1931, Nr 22).

Art. 1742 K. C. i *art. 12 ustawy o ochronie lokatorów.* Art. 12 ust. I ustawy o ochr. lokat. uchylił w stosunku do lokali mieszkalnych ogólny przepis art. 1742 K. C., wyraźnie pozbawiając osoby nie należące do wymienionych w art. 12 ust. I kategorji krewnych i powinowatych, zamieszkałych stale z lokatorem do jego śmierci, prawa wstąpienia w umowę najmu. (O. S. N. z 7 I 1931, N. I. C. 1655/39, G. S. W. 1931, Nr 2).

B) T. X cz. I Zw. Praw.

Art. 609. Prawo retencji nadaje posiadaczowi, którego tytuł okazał się wadliwym, prawo do zatrzymania posiadania do czasu

zwrotu poczynionych przezeń w majątku nakładów przez rzeczywistego właściciela, którego tytuł okazał się lepszy od tytułu posiadacza; w tem znaczeniu prawo retencji nie jest znane w t. X cz. I Zw. Pr. O. S. N. z dnia 26 XI 1930 r., N. I. C. 659/30, Gł. Sąd. 1931, Nr 5.

Art. 976. Aczkolwiek przepisy ustawy cywilnej znają oprócz darowizny dobroczynnej również darowiznę z nałożeniem ciężaru na obdarowanego (art. 976), jednak darowizna zachowuje swój charakter, dopóki zastrzeżony ciężar sprowadza się do roli przydatku i nie staje się główną częścią umowy. (16 XII 1930 r., I. C. 1408/30, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 1299. Powzięcie przez Sąd decyzji o skasowaniu opieki nad majątkiem spadkowym i wydaniu majątku spadkobiercom jest wobec wytoczenia przez spadkobierców powództwa o spadek niepotrzebne, gdyż dokonane w trakcie procesu zbadanie przez Sąd praw spadkobierców, występujących o majątek spadkowy, czyni zbędnem legitymowanie się ich wobec urzędu opiekuńczego, którego obowiązki pełni w okręgu sądowym białostockim Sąd. O. S. N. z dnia 23 IX 1930 r., N. I. C. 627/30, Gł. Sąd. 1931, Nr 5).

Art. 1550. Dłużnik, jeżeli reguluje hipotekę przed uzyskaniem wyroku, uznającego dług jego z aktu zastawu za umorzony z powodu przedawnienia, obowiązany jest ten dług ujawnić w wykazie hipotecznym, a gdyby tego obowiązku nie wykonał, odnośny wpis zostanie uskuteczniony przez zwierzchność hipoteczną z urzędu (ust. 2 i 3 art. 145 oraz ust. 3 art. 148 ustawy hip 1919 r.). W tych warunkach wniesienie przez dłużnika należności z aktu zastawu do wykazu hipotecznego, dokonane z mocy nakazu prawa i przeto nie będące przejawem swobodnej woli dłużnika, nie może być uważane ani za przyznanie długu, ani za zrzeczenie się zarzutów przeciwko jego mocy, nie może więc być poczytywane za przerwanie przedawnienia. (29 X do 18 XI 1930 r., I. C. 930/30, R. P. E. 1931, Nr 2).

Art. 2020 i 2021, oraz art. 1549.

1. Stosownie do art. 2020 i 2021 t. X. cz. I. Zw. Pr. od długu nieuiszczonego w terminie płatności, odsetki umowne mogą być liczone nadal jedynie, jeżeli strony tak się ułożyły, w przeciwnym

zaś razie od chwili uchybienia terminu należą się od dłużnika odsetki ustawowe.

2. Z żądaniem wypłaty należności z rachunku bieżącego, otwartego w oddziale banku, klijent władny jest zwrócić się z pominięciem oddziału bezpośrednio do centrali banku.

3. Za początek biegu przedawnienia, przewidzianego w art. 1549, t. X. cz. I. Zw. Pr. dla roszczenia z tytułu rachunku bieżącego, należy uważać datę zamknięcia tego rachunku.

4. Ustalenie winy dłużnika, polegającej na zwlekaniu z zapłatą, w ust. 1 lit. „d“ § 29 rozp. waloryzacyjnego nie pozostaje w zależności od jakichbądź dowodów formalnych.

C) Ustawa hipoteczna 1818 r.

Art. 20 i 29. Aczkolwiek zamieszczonych w wykazie hipotecznym danych co do wartości dóbr, oraz co do przestrzeni i granic ustawa hipoteczna rękojmią wiary publicznej nie otacza, zasada ta jednak nie może mieć zastosowania do przypadku, gdy przy rozdrobnieniu większej nieruchomości granice i przestrzeń poszczególnych działek lub placów dokładnie zostały oznaczone na planie parcelacyjnym i dane te z powołaniem się na taki plan następnie przy sprzedaży wniesione zostały do wykazu hipotecznego, wówczas bowiem plan parcelacyjny, sporządzony na miejscu, dokładnie określa, co i w jakich granicach każdy parcelant nabywa, plan zaś taki winien być poczytany za umownie przyznany przez nabywców i obowiązujący zarówno ich, jak ich następców prawnych, chybaby stwierdzona została wadliwość takiego planu, co musi udowodnić zarzucający taką wadliwość. Za takiem rozwiązaniem zachodzącego zagadnienia przemawia okoliczność, że przy sprzedaży oddzielnych działek w drodze parcelacji przestrzeń ich z powołaniem się na plan parcelacyjny wchodzi do wykazu hipotecznego wszystkich nabywców, obszar więc i granica działek mają znamię wiary publicznej, zachodzi zatem wówczas stan rzeczy, jaki zamierzało wprowadzić prawo sejmowe z 1818 r. o normalnem rozgraniczeniu, stanowiące, iż przestrzeń, objęta granicami na planie urzędowym, czyli nie mogącym nastręczać wątpliwości, jest przedmiotem własności i hipoteki. (17 X 1930 r., I. C. 533/30).

Art. 137 ust. hip. Wniesienie ostrzeżenia o toczącym się sporze jest aktem procesowym, skierowanym przeciwko uczestnikowi

procesu i odnoszącym skutek tylko na przyszłość, nie mogącym natomiast obalać czynności prawnych, dokonanych przedtem przez pozwanego; gdy więc w chwili wniesienia ostrzeżenia pozwany nie był już właścicielem spornej nieruchomości, udzielone przez Sąd zabezpieczenie roszczeń do własności nie może mieć wpływu na prawa nabyte wcześniej przez osobę trzecią, chociażby te prawa nie były jeszcze ujawnione w wykazie hipotecznym. (O. S. W. 6 II 1931, Nr. 1, I. C. 1424/30, G. S. W. 1931, Nr 10).

D) Ustawa górnicza.

Art. 32. Zarówno pod rządem ustawy górniczej z r. 1870 (Dz. Pr. t. 70), jako też pod rządem ustawy obecnie obowiązującej (Zw. Pr. t. VII), właściciel powierzchni o tyle tylko traci prawo do wynagrodzenia za budowle, wzniesione bez powiadomienia właściciela nadania górniczego na objętem tem nadaniem terytorjum, o ile odnośna działka powierzchni w toku robót górniczych okaże się w następstwie niezbędną dla robót górniczych, wobec czego działka gruntu ulega wywłaszczeniu, a budowle ewentualnemu zburzeniu; wcale jednak dotyczący tej materji art. 32 ustawy górn. z 1870 r. (obecnie — art. 388 ustawy górn. Zw. Pr. t. VII w wyd. 1893 r. i art. 513 w wyd. 1912 r.) nie uchyla odpowiedzialności właściciela nadania górniczego, gdy nie została stwierdzona przez właściwą władzę górniczą konieczność zajęcia działki powierzchni dla potrzeb nadania i ewentualnego z tego powodu zburzenia budynku, lecz gdy budynek uległ zawaleniu lub uszkodzeniu na skutek robót górniczych, prowadzonych pod nim lub w pobliżu. (O. S. W. 6 XI 1931, Nr 1 C. 629/30, G. S. N. 1931, Nr. 12).

E) Ustawa postępowania cywilnego 1864 r.

Art. 639 i 640. Trzeci, u którego zajęto perjodyczne wypłaty, przypadające dłużnikowi, w razie niezłożenia oświadczenia co do tych wypłat, wymaganego art. 635 upc., podlega zawsze karze porządkowej w postaci grzywny, lecz majątkowo wobec egzekwującego odpowiada tylko wówczas, gdy będzie udowodnione, iż rzeczywiście od niego wypłaty przypadały na rzecz dłużnika, odpowiedzialność zaś ta ograniczona jest do wysokości rzeczonych wypłat. (21 XI 1930 r., I. C. 1452/30).

II. Ustawodawstwo poaustrjackie.

A) Powszechny Kodeks Cywilny.

§ 133, 157 k. c. **Wyjaśnienie woli testatora.** Celem wykładni w myśl § 133, 157 k. c. może być wyłącznie wyjaśnienie woli wyrażonej, a nie uzupełnienie tej woli przez zamierzenia, które mogły powstać w umyśle oświadczającego, lecz nie zostały przez niego na zewnątz wyrażone. (Orz. 14 IV 1930, III 2 C. 55/30, O. S. P. IX 595).

§ 158, 159 u. c. **Badanie z urzędu w sprawach o nieślubność rodu.** W sporach o ustalenie nieślubności rodu nie chodzi wyłącznie o prawa prywatne, któremi strony dowolnie mogą dysponować. Sąd ma zatem obowiązek i z urzędu dopuszczać wyłaniające się z akt sprawy dowody, które mogą przyczynic się do wyświetlenia stanu rzeczy (chodziło o doniosłą dla kwestji prekluzji skargi okoliczność co do terminu dowiedzenia się o urodzeniu dziecka i potrzeby przesłuchania w tym celu świadka. (Orz. 7 I 1931, III 1. Rw. 1814/30, P. S. 1931, poz. 240).

§ 288 i 1453. Używanie ścieżki na obcym gruncie przez członków gminy nie może uzasadnić zasiedzenia prawa przechodu na rzecz gminy, jeżeli gmina nie wykonywała żadnych czynności w celu przeznaczenia ścieżki na dobro ogółu członków gminy ani dla utrzymania ścieżki. O. z 7 V 1930. Rw. 2398/29).

§ 440, 1323 u. c. **Podwójna sprzedaż gruntu.** Nabywca hipoteczny gruntu, który wiedział w chwili nabywania, że sprzedający pozbył poprzednio grunt ten pozahipotecznie trzeciej osobie, jest jako uczestnik w czynie przestępnym sprzedawcy wraz z nim obowiązany do wynagrodzenia tej trzeciej osobie szkody, zatem do przywrócenia wszystkiego do poprzedniego stanu, czyli do wykreślenia swego wpisu prawa własności. (Orz. 4 VI 1930, III 1. Rw. 2526 29, S. Lwów, Cg. I a, 756/28, P. P. A. t. 55, poz. 263).

§§ 509—511 i 613 u. c. Niezastrzeżone Państwu minerały i oleje skalne stanowią substancję gruntu, a nie jego dochody względnie przyrost, nie przypadają zatem użytkowcy. (O. S. N. z 1 X 1930, Nr. III 1 R. 416 30; Czasop. Sędz. 1931, Nr 3—4).

Sąd Najwyższy w sprawie hipotecznej Dra B., o odłączenie praw naftowych od własności dóbr, utworzenie w księdze naftowej osobnych wykazów pól naftowych poszukiwawczych i intabulację tychże na rzecz wnioskodawcy, z powodu rekursu rewizyjnego Dra B. od uchwały Sądu apelacyjnego, którą ten Sąd na rekurs W. jako kuratora małolet., ustanowionego w celu strzeżenia praw jego, wynikających z podstawienia powierniczego, uchwałę Sądu okręgowego w ten sposób zmienił, że odmówił wnioskowi Dra B. o dozwolenie wspomnianego odłączenia i wpisu, postanowił nie uwzględnić rekursu rewizyjnego.

Uzasadnienie: *Zapatrywanie prawne, wyrażone w rekursie, jakoby minerały i oleje skalne, wydobywane z ziemi, a nie zastrzeżone Państwu, jako wypływ prawa własności gruntu, stanowiły przyrost tegoż, przynależność i dlatego zaliczone być winne do dochodów, któremi właściciel gruntu, obciążonego substytucją powierniczą dowolnie rozporządzać może, jest mylne. Minerały te bowiem i oleje skalne, a więc i nafta, stanowią integralną część podziemia, temsamem substancję gruntu, który przez ich wydobywanie doznaje trwałego ubytku. Pokłady minerałów i źródła nafty mogą się nawet z czasem zupełnie wyczerpać. Przeciw uznaniu prawa wydobywania nafty, jako przynależności gruntu przemawia okoliczność, że częstokroć sam grunt w stosunku do pól naftowych przedstawia wartość znikomą, oraz że nie tylko eksploatacja, ale także poszukiwanie nafty, uniemożliwia lub przynajmniej znacznie utrudnia prawidłowe gospodarcze wyzyskanie terenów naftowych przez właściciela. Nadto w razie przeniesienia wspomnianego prawa na inną osobę, — musi ono być odłączone od własności gruntu i jako samoistny przedmiot majątkowy wpisane do księgi naftowej. Stanowi ono wówczas w myśl wyraźnego postanowienia ustawy naftowej* nieruchomość *(§§ 1 i 23 ust. z 9 stycznia 1907 r. L. 7 D. U.). Nie można też pominąć szczegółu, że ciążące prawa naftowe na rzecz innych osób wpływają niekorzystnie na widoki ewentualnego pozbycia odnośnych gruntów.*

Skoro zaś dziedzic, obciążony podstawieniem powierniczem, ma w myśl § 613 kod. cyw. tylko ograniczoną własność z prawami i obowiązkami użytkowcy (§§ 509 i 511 kod. cyw.), t. j. z zachowaniem istoty rzeczy, a odłączenie prawa poszukiwania i wydobywania nafty od własności gruntu i przeniesienie tegoż prawa na

rzecz innej osoby, narusza istotę rzeczy, przeto odnośny kontrakt, stanowiący podstawę prawną żądanego wpisu, bez zgody kuratora oczekiwaczy i przed zatwierdzeniem przez Sąd nadkuratelarny, nie może rodzić żadnych skutków prawnych, zaczem też odmowne stanowisko Sądu rekursowego jest w całej pełni uzasadnione.

§ 869. 1. Brak prawdziwego zezwolenia z powodu słabości umysłowej można tylko wówczas przyjąć, jeżeli strona jest albo w zupełności pozbawiona używania rozumu, albo chwilowo dotknięta taką wadą umysłową, która wyklucza istnienie woli.

2. Słabość umysłowa i połączone z nią zmniejszenie poczytalności nie uzasadnia wcale wniosku o braku prawdziwego zezwolenia i mogłaby sprowadzić nieważność umowy tylko wśród okoliczności przewidzianych w § 879 l. 4 u. c. (O. S. N. z 11 II 1931, Nr. III 1 Rw. 2124/30; Czasop. Sędz. 1931, Nr. 3—4).

§ 914 u. c. **Wykładnia natury umowy.** O naturze kontraktu rozstrzyga wprawdzie nie nazwa, lecz wola stron, jednak użycie nazwy wskazuje wolę poddania stosunku prawnego pod normy prawne tej nazwie odpowiadające, a wola ta wiąże. (Orz. 19 III 1930, III 1. Rw. 1224/29, S. Sanok Cg. III a. 168/25. P. P. A. t. 55, poz. 269).

§ 983. Pożyczającym nie jest ten, dla którego pożyczone pieniądze są przeznaczone, lecz ten, kto pobrane pieniądze zobowiązał się zwrócić. (Orz. z 12 III 1930, III 1 Rw. 2620 29).

§ 1294 u. c. i ustawa z 9 sierpnia 1908 Dpp. Nr. 162 **o samochodach.** Właściciel samochodu, którego kierowca, chcąc wyprzedzić jadący przed nim pojazd, mimo, że z przeciwnej strony nadjeżdżał również pojazd, zbliża się do pojazdu wyprzedzanego, odpowiada za szkodę wynikłą ze spłoszenia się koni pojazdu wyprzedzanego. (Orz z 4 XII 1930, Rw. 1489/30).

B) Norma jurysdykcyjna, procedura cywilna i ordynacja egzekucyjna.

§ 104. Obywatele polscy, zawierający umowę poza granicami Polski, mogą się ważnie poddać właściwości zagranicznego Sądu miejsca zawarcia i wykonania umowy. (Czasop. sędz. 1931 w. 5—).

§ 478 ust. I proc. cyw. Ponowienie dowodów w instancji odwoławczej nie jest potrzebne, jeżeli sąd odwoławczy zgodnie z aktami procesowemi i z wynikami rozprawy sprostuje sprzeczne z aktami ustalenia Sądu pierwszej instancji. (O. z 26 III 1930 Rw. 1129/29).

§ 37 ord. egz. Egzekucyjne zajęcie rzeczy nie niweczy skutków prawnych poprzednio już dobrowolnie (§ 376 L. 2 ord. egz.) ustanowionego prawa zastawu. (O. 12 III 1930 Rw. 2709/29).

C) Patent niesporny.

§ 125, 127 pat. niesp. **Skutki nieuznania kodycylu przez dziedzica koniecznego.** Jeżeli dziedzic ustawowy nie uznaje kodycylu, na którym się opierają zgłoszone przy rozprawie spadkowej roszczenia legatarjuszy, to niema sprzecznych oświadczeń do spadku w rozumieniu § 125 pat. niesp. i nie może być mowy o sekwestracji w myśl § 127 pat. niesp. (O. 16 IV 1930, III 1 R. 59/30, S. Kamionka Strumiłowa A. 11/29, P. P. A. 56 poz. 43).

§ 125—127 pat. niesp., § 77 nor. jur., § 577 p. c. **Skuteczność testamentarnego zarządzenia, że spory między spadkobiercami ma rozstrzygnąć wykonawca testamentu.** Zarządzenie, zawarte w testamencie, że wszystkie ewentualne spory między spadkobiercami winien rozstrzygnąć wykonawca testamentu, nie może pozbawić stron interesowanych właściwego sędziego ani uchylić jurysdykcji sądów zwyczajnych, gdyż spadkodawca nie może narzucić spadkobiercom właściwości sądu polubownego, a niema nawet twierdzenia, by strony sporządziły zapis kompromisarski (§ 577 p. c.). Dlatego odesłanie mimo to sprawy do drogi sporu przez zwykły sąd, a nie na drogę sądu polubownego, uzasadnione jest w całej pełni w powołanych wyżej postanowieniach patentu niespornego i w § 77 nor. jur. (O. 17 IX 1930, III 1 R. 342/30, P. S. 1931, Nr 223).

D) Dekret nadw. 18 VII 1828 Nr 2354.

Zb. u. sąd., § 11 ordyn. układ. **Prawo zastawu wierzyciela hipot. na sumie asekur.** Według postanowień dekretu kancelarji nadwornej z 5 VI 1828, ogłoszonego dekretem nadwornym z 18 VII 1828 Zb. U. S. Nr 2354, które jako niesprzeczne z przepisami ordynacji egzekucyjnej mają nadal moc obowiązującą (art. I ust. wprow.

do ordynacji egzekucyjnej), gdy odbudowanie zgorzałego, a na wypadek ubezpieczonego budynku nie następuje, wierzyciele hipoteczni nie mogą być w swych prawach uszczupleni. Wynika z tego. że wierzycielom hipotecznym, w wypadku, gdy odbudowa nie ma miejsca, przysługuje prawo zastawu na sumie asekuracyjnej w takim samym stopniu w jakim posiadali je na nieruchomości przed jej zgorzeniem. Jeśli wierzyciel uzyskał dla egzekwowanej obecnie pretensji pierwszeństwo hipoteczne, które to pierwszeństwo, wedle tego, co wyżej przywiedziono, przeszło na sumę ubezpieczeniową należną zobowiązanej z powodu spalenia się budynku na tej realności położonego, to na rzecz sumy egzekwowanej przysługuje wierzycielowi prawo odrębności, na które wdrożenie postępowania układowego jest bez wpływu (§ 11 ust. 1 ord. układ.). (O. 4 VI 1930, III, P. S. 1931 Nr 195).

E) Ustawa z 6 marca 1906 (Dzpp. Nr 58).

§ 35 L. 6. **Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.** Postanowienie § 35 L 6 o konieczności uchwały walnego zgromadzenia dla dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przeciwko zawiadowcom odnosi się do wytoczenia sporu tak przeciwko czynnym jeszcze zawiadowcom jak i przeciwko byłym zawiadowcom. (O. 26 II 1920 R. 44/30).

§§ 76 i 77. Orzeczenie o ważności przeniesienia udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, należy na drogę sporu, jeżeli przeniesienie nie jest w kontrakcie spółki uzależnione od zezwolenia spółki. Spólnik, któremu według kontraktu spółki służy prawo pierwszeństwa w nabyciu udziału drugiego spólnika, może żądać unieważnienia przeniesienia udziału, dokonanego z pominięciem jego prawa pierwszeństwa. Wykonanie prawa pierwszeństwa w nabyciu udziału nie zależy od zaofiarowania przez uprawnionego ceny równej z ceną zaofiarowaną przez innego nabywcę, jeżeli zbywca udziału zgadza się na cenę niższą. (O. 4 XI 1930 Rw. 2217/29).

III. Ustawodawstwo polskie.

A) Prawo wekslowe.

Art. 2, 16. **Dobra wiara nabywcy wekslu.** Nabywca wekslu in blanco, który go sam wypełnił, nie może się powoływać na dobrą

wiarę, jeżeli przed wypełnieniem wekslu nie poinformował się u osób na wekslu podpisanych i u akceptanta, jak daleko sięga ich odpowiedzialność. (O. 2 V 1930, III 1 Rw. 1648/29, S. Złoczów Cw. 40/29, P. A. T. 55, poz. 285).

Art. 8. **Podpis wekslu przez pełnomocnika.** Jeżeli pełnomocnik umieści na wekslu nazwisko mocodawcy, a nie umieści swego podpisu z dodatkiem, wskazującym na stosunek pełnomocnictwa, mocodawca nie staje się z wekslu zobowiązanym. (O. 17 XII 1929, III 1 Rw. 2504/29, C. S. 1931 Nr 212).

Art. 69. Dłużnik wekslowy odpowiada jedynie według treści wekslu, która istniała w chwili położenia podpisu, według treści zaś zmienionej mógłby odpowiadać tylko wówczas, gdyby było udowodnione, że zmiana nastąpiła przed powstaniem zobowiązania wekslowego, czyli przed wydaniem wekslu wierzycielowi, albo że dłużnik na późniejszą zmianę treści się zgodził, przytem, jeżeli zmiana jest widoczna, ciężar dowodu spada na wierzyciela. (28 XI 1930, I. C. 1462 307).

Art. 75. Za dowód niesłusznego zbogacenia się wystawcy wekslu własnego, lub też wystawcy lub akceptanta wekslu trasowanego, może sąd uznać zamieszczoną w wekslu chociaż przez art. 1 i 99 pr. weksl. nie wymaganą, klauzulę walutową, jako stwierdzone podpisem dłużnika oświądczenie jego o otrzymaniu waluty wekslowej. (N. I C. 1273/30, Gł. Sąd. 1931 Nr 3).

Art. 86. Przez strony interesowane według art. 86 ust. 1 pr. weksl rozumieć należy tylko posiadacza wekslu i protestata, nie zaś wszystkie osoby, których podpisy mieszczą się na wekslu. (O. 18 III 1930 Rw, 1620/29).

Art. 94, 98. W myśl art. 94, 98 prawa weks. postępowanie amortyzacyjne odbywa się w trybie kontradyktoryjnym z wezwaniem dłużników wekslowych, którzy w tym postępowaniu mają możność zaprzeczenia osobie, żądającej umorzenia prawa do zgłoszenia tego żądania, skąd płynie wniosek, że wydanie decyzji umarzającej w stosunku do uczestników postępowania stanowi dowód, że ten, kto uzyskał pomienioną decyzję, był prawnym posiadaczem zaginionego wekslu. (O. 2 IV 1930, I. C. 1625/29, O. S. P. X. 2).

B) Rozporządzenie waloryzacyjne.

§ 5—11. **Przerachowanie wierzytelności hipot. w razie zniszczenia księgi gruntowej.** Wierzytelność, dla której wpisane było prawo zastawu w księdze gruntowej, zniszczonej podczas wojny, przerachować należy według przepisów obowiązujących dla przerachowania wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie. (O. 8 X 1929, III 1 R. 489/29, S. Przemyśl Cw. 6734/13, O. S. P. X 31).

§ 37 a. Przy przerachowaniu pretensji osobistej z tytułu zabezpieczonej hipotecznie wierzytelności, stanowiącej resztę szacunku nieruchomomości, zaległe odsetki podlegają przerachowaniu do kapitału nie według zasad ust. 3 § 5 rozp. walor., lecz § 37 a i powołanego w nim ust. 3 § 6 rozp. walor., który przewiduje skapitalizowanie odsetek za czas tylko do 30 czerwca 1924. (O. S. N. 24 I 1931, Nr I. C. 1774/30, G. S. W. 1931 Nr 17).

§ 47. Wniosek o przerachowanie w trybie postępowania niespornego wierzytelności przyznanej wyrokiem może postawić pełnomocnik procesowy wierzyciela nawet po śmierci swego mocodawcy. (O. 1 X 1930 R. 366/30).

C) Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 12 ust. 1. Masa spadkowa lokatora nie jest uprawniona do wniesienia rewizji celem ochrony sublokatora. (O. 26 XI 1930 Rw. 2166/30, P. P. E. 1930 Nr 2).

Art. 13. **Stanowisko sublokatora w procesie o eksmisję.** Sublokator, który nie zaskarżył wyroku I inst., nakazującego eksmisję zarówno jego, jak i lokatora, przestaje być uczestnikiem sporu w postępowaniu II inst., wszczętem na skutek apelacji lokatora. Wobec tego dopuszczenie tegoż sublokatora do zeznań w charakterze świadka w II inst., na żądanie jednej ze stron, nie jest sprzeczne z prawem. (O. 10 VI 1930, I. C. 437/30, O. S. P. IX 568).

Art. 23. Przepis art. 23 § 1 zdanie pierwsze w brzmieniu ustawy z 27 marca 1926, poz. 185 Dz. U. R. P. o moratorjum mieszkaniowem nie odnosi się do mieszkań służbowych. (O. 22 X 1930 R 218/30, R. P. E. 1931 Nr 2).

D) Ustawa z 17 grudnia 1920 (Dz. U. Nr 4 poz. 17).

Zasada, że decyzja władzy administracyjnej posiada moc wiążącą jedynie w stosunku do osoby, co do której została wydana, ma zastosowanie również do decyzji o przejęciu majątku jako opuszczonego przez właściciela na mocy ustawy z 17 grudnia 1920, na własność Skarbu Państwa. — Niema istotnej różnicy, co do uprawnień powstańca do utraconego majątku i tytułu nabywcy, pomiędzy pozbawieniem majątku przez władze rosyjskie w drodze zwykłej konfiskaty a takiemże pozbawieniem w drodze licytacji przymusowej. (O. 19 XII 1930, W. P. P. P. R. II Nr 4, Nr I. C. 1003/29).

E) Art. 11 rozp. 17 III 1927 poz. 195 Dz. u.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za zobowiązania wydzielonego przedsiębiorstwa: skarga pw. Skarbowi Państwa; zastępstwo przez Dyrekcję. Przepis art. 11 rozp. z 17 III 1927 (Dz. u. Nr 25 poz. 195), z mocy którego za zobowiązania zaciągnięte przez wydzielone przędsiębiorstwo, niezależnie od odpowiedzialności samego przedsiębiorstwa odpowiada również Skarb Państwa, nie nadaje jeszcze sam przez się wierzycielowi przedsiębiorstwa prawa domagania się zaspokojenia odrazu bezpośrednio od Skarbu z pominiąciem samego przedsiębiorstwa, które stosownie do art. 1, 8 tegoż rozporządzenia winno być zarządzane według zasad gospodarki handlowej i pokrywać z własnych dochodów wszystkie wydatki, wypływające z jego działalności; przytem według wyraźnego brzmienia art. 25 tegoż rozporządzenia, przedsiębiorstwa wydzielone mają być reprezentowane w Sądach nie przez Prokuratorję generalną, lecz przez swą Dyrekcję (por. § 4 rozp. z 9 XII 1924 o ustroju Prokuratorji gen. Dz. u. Nr 107, poz. 967). (O. 15 V 1930, I. C. 188/30, O. S. P. IX 557).

IV. Najwyższy Trybunał Administracyjny.

A) Podatek dochodowy.

Warunkiem zwolnienia od podatku dochodowego, na zasadzie § 40 p. 2 względnie 3 rozp. z 14 maja 1911 poz. 298 Dz. Ust., wynagrodzeń na koszty służbowe (wydatków służbowych) jest wykazanie, że wynagrodzenia te były z góry przeznaczone na

pokrycie rzeczonych kosztów. (N. T. A. 6 X 1930, Rej. 1824 28, G. S. W. 1931 z. 14).

B) Podatek majątkowy.

Art. 39. Przy ustaleniu wartości nieruchomości położonych w Gdańsku, stanowiących własność spółki akcyjnej z siedzibą w Bydgoszczy mają zastosowanie przepisy § 14 A. I rozp. II Ministerstwa Skarbu z 15 listopada 1923 r. poz. 996 Dz. Ust.

Art. 58. Ministrowi Skarbu nie przysłuża prawo ustanowienia stałego kursu dolara przy przyjmowaniu wpłat na poczet podatku majątkowego listami zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, opiewającemi na dolary. (Art. 58 ustawy o podatku majątkowym z 11 VIII 1923, Dz. Ust. poz. 746). Orzeczenie z 31 grudnia 1930. L. rej. 2791/98.

Ustawa o podatku majątkowym z dnia 11 VIII 1923, Dz. Ust. poz. 746 w art. 58 przewiduje różne formy uiszczenia podatku, między innemi w ustępie pod lit. c) postanawia, że w razie udoudowodnionej niemożności zapłacenia podatku majątkowego gotówką, takowy może być wpłacony listami zastawnemi krajowych instytucyj kredytu długoterminowego, opiewającemi na franki złote lub inne waluty, których kurs, zapewniający wpływ równowartości wymierzonej kwoty podatku majątkowego we frankach złotych i których rodzaj określi Minister skarbu.

W wykonaniu tego przepisu ustawy Minister skarbu wydał rozporządzenie z dnia 19 II 1925 Dz. ust. poz. 167, którem zezwolił na przyjmowanie na poczet podatku majątkowego 8% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie i w końcowym ustępie § 1 postanowił, że powyższe listy będą przyjmowane po kursie 80 za 100. Wynika z tego, że stosowanie powyższego art. 58 lit. c) ustawy, ustawodawca uzależnił od uznania Ministra skarbu, które to uprawnienie nie jest ograniczone w żadnym kierunku o ile chodzi o decyzję, jakiego rodzaju listy zastawne krajowych instytucyj mogą być przyjmowane na spłatę podatku majątkowego, oraz po jakim kursie te listy mają być przerachowane, byle tylko ta forma uiszczenia podatków zapewniała równowartość wymierzonej kwoty podatku. Pod tymi zatem wymogami ustawy wydana decyzja, jako nie wykraczająca poza normy swobodnego uzna-

nia, zgodnie z odpowiedzią władzy pozwanej, byłaby wyłączona z pod orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W rozpoznawanej atoli sprawie nie chodzi o decyzję, jakiego rodzeju listy zastawne krajowych instytucyj kredytu długoterminowego mogłyby być przyjęte na spłacę podatku majątkowego, ani też wedle jakiego kursu te listy zastawne miałyby być przyjęte — lecz kwestja sporna sprowadza się do tego, czy Minister skarbu, poza przeliczeniem nominalnej wartości listów, władny był kurs dolara przyjąć według ustalonego stałego kursu.

Zaskarżona decyzja opiera się na reskrypcie Ministerstwa skarbu z dnia 4 V 1925 r. L. D. K. 1724/W. A. K., *wedle którego* $8^0/_0$ *listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego we Lwowie, opiewające na walutę dolarową, przyjmować należy na pokrycie podatku majątkowego według kursu 1 dolar = 5 zł. 18 gr.*, *w tym względzie jednak stwierdzić należy, że reskrypt ten, jako nieogłoszony, nie ma mocy obowiązującej, stosownie do postanowień ustawy z dnia 31 lipca 1919 Dz. ust. poz. 400.*

Wobec tego, oparcie zaskarżonego orzeczenia jedynie na wyżej wymienionem rozporządzeniu Miuistra skarbu z dnia 4 maja 1925 Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za niezgodny z ustawą i z tego powodu na zasadzie art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. ust. poz. 400 z r. 1926) uchylił je, zarządzając zwrot wniesionej opłaty. (Cz. A. P. 1931 Nr 3—4).

V. Orzeczenia związane z zawodem notarjalnym.

I.

Wyrażenie ust. 1 § 1 art. 16 ustawy z 5 grudnia 1923, poz. 1107, Dz. Ust., „którzy w czasie przed przyjęciem do służby sądowej polskiej pozostawali w służbie państwowej rosyjskiej, austrjackiej i bośniacko-hercegowińskiej lub niemieckiej, albo w zawodzie adwokackim lub notarjalnym“, nie stanowi samoistnego przepisu o charakterze zastrzeżenia, względnie warunku, a zatem jest bez znaczenia do zaliczalności rodzajów służby, przewidzianych w dalszych ustępach tegoż art. 16. (Wyrok N. P. A. 9 X 1930, Rev. 5109/28; G. S. W. 1931, Nr. 12).

II. (B. zabór rosyjski).

Art. 841 k. c. Niewykonanie przyznanego wyrokiem sądowym prawa spłaty z art. 941 k. c. w terminie, wyznaczonym spadko-

biercy przez nabywcę w wezwaniu notarjalnem nie powoduje wygaśnięcia skutków wyroku. (O. S. N. 31 X 1930, I C. 2097/29, G. S. W. 1931. Nr. 171).

III. (B. zabór pruski).

1) **Notarjuszowi** nie służy prawo samodzielnego zażalenia na decyzję Sądu hipotecznego w sprawie, w której notarjusz wystąpił jako pełnomocnik strony.

(Uchwała S. A. w Poznaniu z dn. 17 IX 30 — I 3 X 175/30. Cz. A. P. Z. 1930, Nr. 12).

2) I Biuro adwokackie jest zakładem pracy podlegającym ustawie z dn. 18 lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

II. **Biuro notarjalne** w byłej dzielnicy pruskiej nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy w rozumieniu o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

P. Zarząd Funduszu Bezrobocia oddalił odwołanie Dr. B. J., adwokata i notarjusza, od decyzji Zarządu Obwodowego w P., nakładającej na Dr. J. obowiązek zabezpieczenia personelu biurowego na wypadek bezrobocia. Orzeczenie to Dr. J. zaskarżył do N. T. A. Rozpatrując tę skargę, Trybunał zważył co następuje:

Władza pozwana, uzasadniając zaskarżone orzeczenie, wyszła z założenia prawnego, że skoro wszystkie przedsiębiorstwa na zysk obliczone, oraz zakłady pracy, chociażby na zysk nieobliczone, lecz prowadzone w sposób przemysłowy, podlegają ustawie z 18 lipca 1924 r., poz. 650 Dz. Ust. w brzmieniu, zmienionem ustawą z 28 października 1925 r., poz. 863 Dz. Ust., przeto biuro adwokata i notarjusza, o jakie w niniejszym wypadku chodzi, jako przedsiębiorstwo obliczone na zysk podlega — o ile zatrudnia więcej niż 5 pracowników — obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia zatrudnionych w niem pracowników.

To stanowisko władzy pozwanej, o ile odnosi się do biura adwokackiego strony skarżącej jest trafne.

W myśl art. 1, ustęp pierwszy powołanej ustawy obowiązkowi zabezpieczenia podlegają robotnicy i pracownicy umysłowi, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy.

Z powyższej redakcji przytoczonego artykułu wynika, jak to Trybunał orzekł kilkakrotnie, m. in. w wyroku z 15 czerwca 1928 r. L. Rej. 1894/27, że pod tę ustawę podpadają niewątpliwie wszystkie zakłady pracy, obliczone na zysk, o ile co do nich zachodzą także inne warunki, składające się na pojęcie przemysłu w znaczeniu powszechnie używanem, mianowicie wykonywanie pewnych czynności samoistnie, ciągle i dla osób trzecich. Tym wszystkim warunkom odpowiada niewątpliwie biuro adwokackie.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o biuro notarjusza w b. dzielnicy pruskiej. Na zasadzie bowiem art. 77 i następnych ustawy z 21 września 1899 r. (Zbiór ustaw pruskich, str. 249) notarjusz posiada charakter urzędnika państwowego, a zatem biuro jego, jak to słusznie zaznaczono w skardze, nie może być uważane za przedsiębiorstwo względnie za zakład pracy, prowadzony w sposób przemysłowy w rozumieniu wymienionej wyżej ustawy o zabezpieczeniu pracowników na wypadek bezrobocia. Wobec tego odmienne zapatrywanie władzy pozwanej w tej kwestji, nie jest uzasadnione w ustawie.

Z uwagi na odmienny charakter biura adwokackiego i biura notarjusza ze stanowiska powołanej ustawy nabiera w niniejszym wypadku istotnego znaczenia zbadanie, czy między pracownikami, zajętymi u skarżącego istnieje podział zajęć według wspomnianych biur, względnie ilu z nich jest zatrudnionych w biurze adwokackim, zwłaszcza, że skarżący twierdzi, iż jego biuro adwokackie, prowadzone oddzielnie od notarjalnego, nie zatrudnia więcej niż 5 pracowników i już z tego powodu nie podlegałoby obowiązkowi zabezpieczenia w myśl powyższej ustawy.

(Wyrok N. T. A. z 5 IX 1930 r. L. Rej. 4828/28 G. A. C. Z. 1931 Nr. 1—2).

3) *§ 183 niem. ustawy o sąd. niespor.* **Forma pełnomocnictwa.** Nieprzyłożenie pieczęci urzędowej notarjusza przy uwierzytelnieniu podpisu na pełnomocnictwie, pozbawia podpis cech uwierzytelnienia, nie czyni jednak pełnomocnictwa nieważnem. (Orz. 29 XI 1929, III 2. C. 275/29, O. S. P. IX 329).

PRZEGLĄD DZIEŁ PRAWNICZYCH.

I. Prawo cywilne.

Konic Henryk: *Prawo o zobowiązaniach. Zobowiązania szczególne.* Wykład ustaw obowiązujących w b. Królestwie Kongresowem z uwzględnieniem przepisów innych dzielnic oraz kodeksu szwajcarskiego. Część pierwsza. Warszawa 1930. Nakładem księgarni F. Hoesicka. Str. 632.

Rozporządzenie Min. Pracy i O. S. z dnia 1 grudnia 1930 r. *o tymczasowych władzach kas chorych* oraz instrukcja w sprawie trybu wykonywania kontroli przez Komisarzy Rewizyjnych Kas Chorych i instrukcja dla tymczasowej komisji rozjemczej Kas Chorych. (Bibjoteka Okr. Związku Kas Chorych w Krakowie, t. XVI). Kraków 1931.

Dr Majewski Aleksy: *Prawo morskie.* Tczew-Gdynia, Szkoła morska, 1930.

II. Prawo agrarne.

Ekstein Henryk: *O umowach sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.* Hoesicka teksty ustaw. Warszawa 1930. Nakładem Księgarni F. Hoesicka. Str. 40.

III. Prawo handlowe.

Benis Artur, Prof. U. J.: *Studja akcyjne.* III. Podwyższanie i obniżanie kapitału akcyjnego. Warszawa 1931.

Kon Henryk W.: *Protokół Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej.* Warszawa, „Przegląd Handlowy“, 1931.

IV. Prawo skarbowe.

Hartmann Leon, Adw. Dr.: *System prawa karnego, skarbowego, materjalnego i formalnego z uwzdlędnieniem ustawodawstwa*

administracyjno-skarbowego, powszechnego prawa karnego wszystkich trzech b. zaborów oraz nowego kodeksu postępowania karnego. Lwów. Gubrynowicz, 1930, str. 738.

V. Lex ferenda.

Opinje o projekcie Kodeksu Karnego. Zeszyt II. (1. Zbrodnia Stanu — referat wiceprokuratora R. Rauzego. 2) Przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym państwa etc. — referat sędziego płk. St. Lubodzieckiego). Warszawa 1931.

Kodeks cywilny Rzeczp. Polskiej. Ks. I. Przepisy ogólne. Projekt wraz z uzasadnieniem opracował Ignacy Łyskowski, prof. Uniw. Warsz Komisja Kodyfikacyjna Podsekcja III, t. I, zesz. 3 c. (projekt cz. II) zeszyt 3 d. (uzasadnienie cz. II). Warszawa 1931.

Uzasadnienie projektu ustawy o kosztach sądowych w postępowaniu cywilnem. Komisja Kodyfikacyjna. Sekcja postępowania cywilnego t. I, zesz. 8. Warszawa 1931.

VI. Varia.

Dziesięciolecie Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie (1921 do 1931). Kraków 1931.

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. Rok 1931. Zeszyt 2. Treść: „Nécessité de démontrer aux étudiants de nos facultés l'utilité pratique du droit dans les circonstances „vécues" de tous les jours", prof. X. Janne (Liège); „Polski kodeks postępowania cywilnego a procedury obowiązujące na ziemiach polskich", praca zbiorowa — sędzia S. N. W. Miszewski, prof. St. Gołąb, prof. Br. Stelmachowski; „Energetyczno-społeczne podstawy prawa pracy", prof. J. Hubert; „Opisy gospodarstw wiejskich i planowanie reorganizacji", prof. St. Moszczeński; „Klęska urodzaju", J. Libicki; „Pięcioletni plan narodowo-gospodarczej odbudowy Z. S. R. R., prof. B. Bruckus; „Kryzys gospodarczy i jego zwalczanie", St. Czarnowski. Przegląd piśmiennictwa: 50 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomji i socjologji oraz bogata bibljografja odnośnej literatury polskiej i obcej. — Przegląd prawa skarbowego. — Kronika ustawodawcza. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich ziem polskich, Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego. — Kronika gospodarcza, socjalna i samorządowa. — Miscellanea.

Wileński Przegląd Prawniczy. R. 1931. Treść Nr 2. 10-ciolecie Sądu Pińskiego str. 49. Orzecznictwo cywilne str. 69. Przegląd czasopism str. 71. Wokanda Sądu Najwyższego str. 72. Obwieszczenia str. 76. Z Rady Adwokackiej str. 80

Treść Nr 3. Prof. Bronisław Wróblewski — „Uwagi do Projektu Polskiego Kodeksu Karnego str. 81. Józef Zajkowski — Krzywda moralna a roszczenia majątkowe str. 87. Orzecznictwo cywilne str. 94. Orzecznictwo karne str. 100. Kronika str. 101. Przegląd czasopism str. 103. Z bibljografji str. 106. Wokanda Sądu Najwyższego str. 106. Obwieszczenie str. 111. Z Rady Adwokackiej str. 116.

Treść Nr 4. Prof. Bronisław Wróblewski — Uwagi do projektu Polskiego Kodeksu Karnego str. 117. Józef Zajkowski — Krzywda

moralna a roszczenie majątkowe str. 124. Przegląd ustawodawstwa str. 134. Orzecznictwo cywilne str. 134. Kronika str. 139. Przegląd czasopism str. 140. Wokanda Sądu Najwyższego str. 140. Obwieszczenie str. 144.

Gazeta Sądowa Warszawska. Rok 1931. Nr 11—22. Treść: Ludwik Domański: „O prawie własności nieruchomości hipotekowanych". Nr 11—20. Jakub Glass: „Rzut oka na systemat hipoteczny w Tunisie" *(dokończenie w Nrze 11).* S. Muzykant: „Przelew praw wieczysto-czynszowych". Nr 14—15. Jerzy Wasung: „Oskarżenie posiłkowe i zawiadomienie z art. 272 § 1 lit. c. k. p. k. w razie śmierci pokrzywdzonego". Nr 16—18. Wacław Miszewski: „Przerwa przedawnienia wekslowego w postępowaniu klauzulowem — art. 103 p. 3 pr. weksl." Nr 21. Stałe działy.

Przegląd Sądowy. R. 1931. Nr 4. Treść: Jan Hroboni: „Kilka uwag o formalnej stronie polskiego K. P. C.". Dr Antoni Kozubski: „Zarzut sprawy wiszącej w procesie prowizorjalnym".

Nr 5: Zygmunt Sitnicki: „O język polski w K. P. C.". Dr Alfred Jendl: „Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe pracy w świetle orzecznictwa sądowego".

Nr 6: Dr Zygmunt Fenichel: „O dowodach wedle kodeksu postępowania cywilnego". Stałe działy.

Głos Sądownictwa. R 1931. Nr 3. Treść: Od komitetu Redakcyjnego. „Refleksje zrzeszeniowe" — Kazimierz Fleszyński. „Jeszcze o stanowisku konstytucyjnem sądownictwa" — Juljan Firstenberg. „Kilka uwag o rygorze de non alienando" (dokończenie) — Henryk Ekstein. „O prawie własności i hipotece w domach spółdzielczych" — Czesław Muraszko. „Luźne uwagi nad projektem części szczególnej Kodeksu Karnego" — Zygmunt Sitnicki. Dział Prawa Handlowego. „Sędzia-Komisarz" — Eugenjusz Zejda. Orzecznictwo. Orzecznictwo francuskie. Z piśmiennictwa handlowego. Dział sądów pracy. Orzecznictwo. Odpowiedzi od Redakcji. Kronika: „Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów", „Walne Zgromadzenie Koła Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów", „Z działalności Warszawskiego Oddziału Zrzeszenia S. i P." Z życia prowincji. Z życia koleżeńskiego. Przegląd czasopism prawniczych. Prasa włoska o kodeksie karnym. Przejawy dyktatury w kodeksach

karnych. Różne. Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego. Orzecznictwo francuskie. Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego.

Nr 4: „Konkurs na pracę naukową"; „Konstytucyjne stanowisko sądownictwa w Państwie", Zygmunt Zaleski; „O potrzebie reformy uposażeń", Marjan Janowski; „Wymiar sprawiedliwości w Polsce a w Anglji", Edward Sommer; „Punkt 2 art. 1251 K. C. na tle ustawy hipotecznej z r. 1918", J. Szylkret; „Luźne uwagi na projektem części szczególnej Kodeksu Karnego", Zygmunt Sitnicki; „Niekaralność dokonanego przestępstwa", Stanisław Filipecki; „Dziecko a przestępstwo", L. Knappik; „Odmęty interpretacyjne", Władysław Nestorowicz; Dział sądów Pracy: „Ze słownictwa polskiego prawa Pracy", St. Nowodworski — Orzecznictwo; Z żałobnej karty; V Zwyczajne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów; Z działalności Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia S. i P.; Doroczne Zebranie plenarne Komitetu Redakcyjnego Głosu Sądownictwa; Z Komitetu Redakcyjnego „Głosu Sądownictwa"; Z życia prowincji; Z Koła Łódzkiego; Z życia koleżeńskiego; Przegląd czasopism prawniczych; Pojedynek a ochrona czci (Na marginesie dwuch książek); Z Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego; Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego; Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyższego.

Nr 5: „Qui tacent, clamant!", Kazimierz Fleszyński; „Konstytucyjne stanowisko sądownictwa w Państwie", Zygmunt Zaleski; „Prorogatio fori" według K. P. C., Dr Jan Korzonek; „Sporne kwestje z zakresu śledztwa", Eug. Wiśniewski; „Art. 16 i 21 ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów", Kazimierz Welin; „Jeszcze o uposażeniach sędziów śledczych", Antoni Goldman i N. Dąbrowiecki; „Więziennictwo Republiki Czechosłowackiej", Karol Czełczyński; Dział Sądów Pracy: „Ze słownictwa polskiego prawa pracy" (dokończenie), St. Nowodworski; Kronika: „Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów", „Z działalności Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów"; Z życia prowincji; Przegląd czasopism prawniczych; Racja stanu a przestępstwo (Na marginesie książki S. Kondratowicza); Odczyty; Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego; Orzecznictwo Sądów Francuskich; Orzecznictwo Izby II Sądu Najwyż-

szego; Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego; Młody Prawnik.

Czasopismo sędziowskie. Rok 1931. Nr 3 i 4. Treść: „O dowodach wedle kodeksu postępowania cywilnego“, Dr Adolf Czerwiński.

Nr 5 i 6: „Zażalenie wedle polskiego k. p. c.“, Dr Zygmunt Hahn; „O odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów“, Dr M; Beynarowicz i E. Ojak; „Czyżby kryzys Prokuratury“; Stałe działy.

Palestra. Organ adwokatury stołecznej. Rok 1931. Nr 3. Treść: „O Kodeksie Postępowania Cywilnego“ (c. d.), prof. Dr E. Waśkowski; „Sądy polubowne w świetle dotychczasowego orzecznictwa i Kodeksu Postępowania Cywilnego“, Aleksander Kroński; „Porozumienia gospodarcze ze stanowiska prawa“, Dr Alfred Kielski, adwokat; „Swój sędzia“, Mikołaj Korenfeld; Orzecznictwo Naczelnej Rady Adwokackiej; Orzecznictwo dyscyplinarne; Varia — De publicis: Stan materjalny adwokatury w Niemczech — Różne: Fundusz wieczysty im. Karola Witenberga — Z Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej — Komitet do Spraw Handlu Kobietami i Dziećmi — Rada Główna Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce; Z Rady Adwokackiej w Warszawie; Książki i czasopisma nadesłane.

Czasopismo adwokatów polskich. Rok 1931. Treść: Nr 1 i 2: Współpraca prawników państw słowiańskich. — Nr 3 i 4: Przyszły ogólny statut adwokacki. Stałe działy.

Czasopismo adwokatów polskich. Dział województw zachodnich. Rok 1930. Nr 12. Treść: „Charakter umów wiejskich, w których jeden kontrahent świadczy mieszkanie, a drugi w zamian za to usługi“, Atanazy Zalewski; „O jednolitość orzecznictwa Sądów Powszechnych i Najwyższego Trybunału Administracyjnego“ (Na tle ustawy z dnia 18 VII 1924 r. o „Funduszu Bezrobocia“), Marjan Koszewski; Orzecznictwo: Sprawy cywilne — Sprawy administracyjne; Nekrolog.

Rok 1931. Nr 1—2: „Kto zarządza w parafjach katolickich majątkiem kościelnym, według Konkordatu, w dawniejszym zabo-

rze pruskim", Wacław Radajewski; „Tezy do kpk., zestawione według Orzecznictwa Sądów Polskich", Dr Łasiński; Orzecznictwo: Sprawy cywilne — Sprawy ubezpieczeniowe — Sprawy administracyjne.

Nr 3—4: „Z dziedziny kodeksu postępowania karnego", Dr Leon Peiper; Do artykułu: Orzecznictwo tyczące adwokatury; „Fałszywe zeznania według Projektu Kodeksu Karnego", Dr Jerzy Badura; „W kwestji karalności przerwania ciąży", Dr Łasiński; „Z literatury o sądach", Tadeusz Pietrykowski; Niemiecka książka o sędziach i podsądnych; Orzecznictwo: Sprawy cywilne — Sprawy ubezpieczeniowe.

Głos adwokatów. Rok 1931. Zeszyt II. Treść: „Postępowanie w sprawach małżeńskich niemajątkowych wedle kodeksu postępowania cywilnego", adw. Dr Zygmunt Fenichel; Warunkowe zwolnienie skazanego wedle Projektu Kodeksu Karnego", adw. Dr Goldblatt; „O odpowiedzialności adwokata za koszta swego substytuta", adw. Dr Leon Geldwerth; „Studja cywilno-procesowe", adw Dr Leon Peiper; „Jeszcze o bijących argumentach Sądu Najw.", adw. Dr Ignacy Mahler; „Postępowanie w sporach z umowy najmu lub dzierżawy wedle kpc.", adw. Dr Jakób Feuerstein; „Oskarżony może mieć kilku obrońców", Dr Jan Bader; Orzecznictwo cyw. S. N.

Zeszyt III: „Powolny wymiar sprawiedliwości, jego przyczyny i skutki", adw. Dr Goldblatt; „Obowiązkowe zastępstwo adwokackie wedle kodeksu postępowania cywilnego", adw. Dr Zygmunt Fenichel; „Studja cywilno-procesowe", adw. Dr Leon Peiper; „O podrabianiu tytułów egzekucyjnych przez władze administracyjne", adw. Dr Ignacy Mahler; „Oskarżony może mieć kilku obrońców", Dr Jan Bader; Z działalności Komitetu Wykonawczego adwokatury dla wywalczenia wolnej przesiedlności i zrównania czasu aplikacji; „Curiosum z dziedziny stosowania kpk.", Dr S. Gb.; Z Bibljografji: „Komentarz do ustawy karnej skarbowej przez Dra Leona Peipera", Dr W. G.

Zeszyt IV: „Możliwość omyłek sprawiedliwości pod mocą Kodeksu Postępowania Karnego", adw. Dr Goldlatt; „Przymus notarjalny w nowym projekcie ustawy notarjalnej", adw. Dr Leon Geldwerth; „Postępowanie w sprawach małżeńskich niemajątkowych wedle kodeksu postępowania cywilnego" (dokończenie), adw.

Dr Zygmunt Fenichel; „Ankieta międzynarodowa o sądach handlowych“, Dr Leopold Dreher; Z bibljografji.

Notariats-Zeitung (herausgegeben vom Österreichischen Notarverein) 1931. Nr 4. Treść: „Über das Pfandrecht am Liegenschaftszuberhor und über die Notwendigkeit richtiger Schuldschein. formuläre“, Dr Kindler; Orzecznictwo i działy zawodowe.

Nr 5: „Zeitprobleme in Gesetzgebung, Rechtssprechung und Verwaltung“, Dr Otto Leonhard; Orzecznictwo; Sprawy zawodowe

PRZEGLĄD PRAWODAWSTWA

(rok 1931 Nr 20 poz. 112 do Nr 51 poz. 432).

I. Ustawy.

1) z dnia 12 lutego 1931 r. o poborze rekruta 1931, Nr 20, poz. 112.

2) z dnia 27 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Eksportowym. Nr 23, poz. 135.

Brak wyraźnego postanowienia, iż fundusz ma osobowość prawną. Można jednak wnosić, że ją posiada a to wobec przepisu art. 3, wedle którego „Skarb Państwa może przyjmować odpowiedzialność za poręki udzielane przez Fundusz". Fundusz nie jest więc identyczną osobą ze Skarbem Państwa.

3) z dnia 17 marca 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych. Nr 27 poz. 168.

(zmienia art. 122, 123 ustawy 2 i 125 ustawy. Opłaty z art. 101, 103, 105, 109 i 110 ustawy ustala do końca 1932 roku na 1%).

4) z dnia 18 marca 1931 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych. Nr 27, poz. 170.

5) z dnia 20 marca 1931 o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Nr. 27 poz. 172.

(obowiązuje do 31 marca 1934).

6) Skarbowa z 21 marca 1931 na okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932. Nr. 28 poz. 188.

7) z dnia 17 marca 1931 o zmianie rozp. Prezydenta R. P. z dnia 8 listopada 1927 uzupełniającego art. 24 ustawy o podatku dochodowym. Nr. 29 poz. 192.

8) z dnia 24 marca 1931 r. o zmianie i uzupełnieniu niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczyposp. Polskiej

z dnia 6 marca 1928 r. o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych. Nr 29 poz. 143.

(jednolity tekst Dz. V. Nr 47 poz. 406).

9) z dnia 21 marca 1931 w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Nr 29 poz. 194.

(obowiązuje do 31 maja 1932, jej moc obowiązującą może przedłużyć Rada Ministrów).

10) z dnia 13 marca 1931 o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, językiem, rasą i religją obywateli Rzeczypospolitej. Nr 31 poz. 214.

11) z dnia 18 marca 1931 o zabezpieczeniu praw posiadaczy listów zastawnych i obligacyj w przypadku wykonania przez Państwo prawa pierwokupu, odkupu lub przymusowego wykupu na cele reformy rolnej nieruchomości, obciążonych pożyczkami zabezpieczającymi listy zastawne i obligacje. Nr 36 poz. 272.

12) z dnia 20 marca 1931 o likwidacji stosunków żelarskich na Spiszu. Nr 37 poz. 288.

13) z dnia 21 marca 1931 o dowodach prawa własności do gruntów scalonych. Nr 39 poz. 340.

(Opłaty hipoteczne w postępowaniu tą ustawą uregulowanem, oraz stawki wynagrodzenia ustalone w taksie dla pisarzy hipotecznych ulegają obniżeniu o 50%).

14) z dnia 21 marca 1931 o ograniczeniach w sprzedaży podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa). Nr. 51 poz. 423.

II. Rozporządzenia.

1) Min. Robót publ. etc. z dnia 17 marca 1931 r. w sprawie wykonania ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym. Nr 25 poz. 150.

2) Min. Spraw Wewn. z 14 lutego 1931 o zakładach leczniczych. Nr. 24 poz. 195.

(w wykonaniu art. 22, 27, 38, 48, 61, 71 i 87 rozp Prez. R. P. z 22 września 1928. Dz. U. Nr 38 poz. 382).

3) Min. Sprawiedliwości etc. z dnia 7 marca 1931 o protestowaniu weksli przez urzędy i ajencje pocztowe Nr 29 poz. 199.

(Weszło w życie z dniem 1 kwietnia 1931 w miejsce rozp. Min. Sprawiedl. z 18 maja 1927 Dz. U. Nr 46 poz. 411. Zmiany polegają na:

a) dopuszczeniu protestu przez urzędy pocztowe do wysokości sumy wekslowej 2000 zł. — dotąd 1000 zł.,

b) wykluczeniu dopuszczalnych dotąd protestów pocztowych weksli wystawianych na obszarze W. Miasta Gdańska).

4) Min. Poczt z 26 marca 1931 w sprawie zleceń pocztowych w obrocie wewnętrznym. Nr 29 poz. 200.

5) Prez. R. P. z 15 kwietnia 1931 w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń. Nr 33 poz. 235.

(w wykonaniu art. 2 i art. 21 polsko-niem. układu waloryzacyjnego. M. U. Nr 11 poz. 53).

6) Min. Poczt i Telegrafów z dnia 21 marca 1931 w sprawie ordynacji pocztowej. Nr 45 poz. 392.

(uchylono nim dotychczasowe dzielnicowe ordynacje pocztowe oraz 16 polskich rozporządzeń w sprawach pocztowych. W ten sposób zunifikowano w jednym kodeksie o 372 paragrafach całość przepisów o służbie pocztowej i działalności poczty).

III. Umowy międzynarodowe.

1) Traktat o koncyljacji etc. między Polską a Bułgarją i oświadczenie rządowe o jego ratyfikacji. Nr 20 poz. 118 i 119.

2) Ustawa z dnia 12 lutego 1931 o ratyfikacji konwencji handlowej między Polską a Grecją. Nr 22 poz. 129.

3) Ustawa z dnia 17 marca 1931 w sprawie ratyfikacji Traktatu gwarancyjnego między Polską a Rumunją. Nr. 25 poz. 149.

(tekst Traktatu Dz. U. Nr 32 poz. 230).

4) Traktat handlowy tymczasowy między Polską a Łotwą. Nr 30 poz. 209.

5) Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską a Łotwą. Nr 31 poz. 217.

6) Ustawa z dnia 17 marca 1931 w sprawie ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego z dnia 31 października 1929 roku

z umów, podpisanych w Hadze dnia 20 stycznia 1930 roku. Nr 32 poz. 229.

7—9) ustawy z dnia 17 marca 1931 w sprawie ratyfikacji konwencyj konsularnych:

a) polsko-belgijskiej Nr 36 poz. 267.

b) polsko-rumuńskiej Nr 46 poz. 268.

c) polsko-jugosłowiańskiej Nr 36 poz. 264.

10) Traktat handlowy i nawigacyjny między Polską i Estonją. Nr. 38 poz. 298.

11) Ustawa z dnia 17 marca 1931 w sprawie ratyfikacji konwencji polsko-rumuńskiej, dotyczącej pomocy i ochrony sądowej w sprawach cywilnych. Nr 42 poz. 370.